strona 7

Dorota Szczuka nowym kierownikiem Muzeum na Zamku w Janowcu

Fot.Dominik Kęsik

D. Szczuka

strona 7

Nowy zastępca komendanta policji wybrany

podinsp. Mariusz Marzec

strona 5

Prymusi z „Szóstki” chwalą się średnimi

TYGODNIK LOKALNY

wspólnota puławska

pulawy.24wspolnota.pl

14 - 20 marca 2023 r. ■ nr 11 (509) ■ Cena 3,79 zł (w tym VAT 5%)

BARANÓW ▪ JANOWIEC ▪ KAZIMIERZ DOLNY ▪ KOŃSKOWOLA ▪ KURÓW ▪ MARKUSZÓW ▪ NAŁĘCZÓW ▪ WĄWOLNICA ▪ ŻYRZYN

Sądowa batalia o diety skazanego radnego

Były radny powiatowy odwołał się od nakazu zapłaty pobranych przez niego diet, wydanego przez puławski sąd

Przeczytaj komentarze na: pulawy.24wspolnota.pl STR. 10

Starostwo Powiatowe w Puławach w dalszym ciągu pozostaje na stanowisku, że diety pobrane przez Zbigniewa A. od momentu ogłoszenia wyroku II instancji do chwili wygaszenia mandatu radnego przez komisarza wyborczego, były pobrane niesłusznie

Wąwolnica: Tą drogą już nie da się jechać

Doły i błoto to codzienność mieszkańców Celejowa. Od lat walczą o remont drogi dojazdowej do domów.

S. 6

Tak po opadach i roztopach wygląda tzw. ul.Leśna w Celejowie. Mieszkańcy obawiają się, że uszkodzą na niej samochody

Puławy: Radny wnioskuje o audyt w finansach miasta

Fot.Kamil Węsik

Fot.Kamil Węsik

S. 3

Paweł Maj, prezydent Puław

Co jest niejasne w finansach miasta?

Grzegorz Bińczak, radny miejski

Taki audyt jest potrzebny, abyśmy wiedzieli w kontekście finansowym, w którym miejscu się znajdujemy

Na sesji wniosek Grzegorza Bińczaka poparli inni radni. Chcą wiedzieć, jaki jest poziom zadłużenia miasta, czy ile kosztuje obsługa długu. Prezydent nie krył niezadowolenia.

Ostatnie pożegnanie ś.p. Krystyny Sołdek

Fot.AG

S. 9

Pogrzeb skarbniczki Markuszowa odbył się 6 marca

Nałęczów: Miliony na termomodernizację przedszkola — s. 21

Gm. Puławy: Konkurs wiedzy o Żołnierzach Wyklętych rozstrzygnięty — s. 22

Kurów: W centrum stanie nowy pomnik — s. 23

Markuszów: Kto zastąpi Krystynę Sołdek w roli skarbnika? — s. 23

Końskowola: Dachy na gminnych budynkach do wymiany — s. 23

Ostatnia szansa na oddanie głosu na Człowieka Roku!

Fot.mp

Fot.Dominik Kęsik

Ewa Samiec — 57 głosów

Michał Majewski — 35 głosów

Elżbieta Gąsiorowska — 24 głosy

S. 2

R E K L A M A

KASACJA POJAZDÓW
Tel. 500 813 500

AUTO KASACJA
- NAJLEPSZE CENY
- TRANSPORT GRATIS - RÓWNIEŻ W NIEDZIELE
607 - 987 - 777

KASACJA POJAZDÓW
500 644 661
SKUP SAMOCHODÓW

SKUP ZŁOMU KUBUS KASACJA POJAZDÓW
Kasacja Pojazdów
Płacimy za kompletne auto
24-100 Puławy ul. Dęblińska 39
Laweta gratis
tel.: 512 843 897, 507 156 808

N 2335 ISSN 2300 - 438X INDEKS 297984
9 772300 438302 11
PUL

eprasa.pl 27ee2fae3c

S T O P K A

wspólnota

Adres redakcji:
ul. Fieldorfa-Nila 18/9, 24-100 Puławy
pulawy@24wspolnota.pl

Redaktor naczelny:
Mateusz Orzechowski

Redaktor prowadzący:
Marta Pietroń,
tel. 780 029 979
pietron@24wspolnota.pl

Dziennikarze:
Dominik Kęsik,
tel. 780 029 981
kesik@24wspolnota.pl
Agnieszka Gołębiowska,
tel.: 505 698 186
golebiowska@24wspolnota.pl
Mateusz Połynka (sport),
tel. 516 019 184

Reklama:
Anna Mokrzycka
dyrektor ds. marketingu i reklamy
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl

Wydawca:
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski
Wygnanów 20, 21-306 Czemierniki

Księgowość:
tel. 510 166 892

Kolportaż:
tel. 791 193 007

Skład:
Krzysztof Pałys

Druk:
Seregni Printing Group S.A.

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ
OGŁOSZENIE

KURÓW
• Biuro Ubezpieczeń Łukasz Piłat, ul. Głowackiego 1/18 (przy sklepie Dino)

PUŁAWY
• Redakcja Tygodnika Wspólnota Puławska, ul. Fieldorfa-Nila 18/9, Puławy (budynek HTM 1, obok BRICO) w godz. 9.00 - 14.00

• Pośrednictwo Ubezpieczeniowe Stanisław Samonek, ul. Piłsudskiego 69, Puławy tel. 81 886 74 10 pn. - pt. 8.00 - 17.30 sb. 8.00 - 13.00

PRZERWY W DOSTAWIE PRĄDU

BRAK PLANOWANYCH PRZERW W DOSTAWIE PRĄDU

Głosowanie trwa do czwartku do północy

Czy Ewa Samiec zostanie Człowiekiem Roku?

Lokalna przewodniczka od samego początku tej edycji jest liderem naszego plebiscytu na Człowieka Roku Ziemi Puławskiej 2022. O tym, do kogo ostatecznie powędruje statuetka przekonamy się już za kilka dni.

Przed Wami nasi czytelnicy, ostatnia szansa, by oddać głos na osobę, która Waszym zdaniem zasługuje na tytuł Człowieka Roku Ziemi Puławskiej. Przez ostatni tydzień na koncie niemal wszystkich kandydatów przybyło głosów, zarówno w postaci smsów, jak i kuponów. W pewnym momencie nastąpiła nawet zmiana na pozycji lidera i prowadzenie przejął Michał Majewski. Ale nie na długo, bo wkrótce do naszej redakcji dotarła koperta, a w niej głosy na kuponach, które ponownie dały przewagę Ewie Samiec. Jak pokazują poprzednie edycje plebiscytu, często wszystko rozstrzyga się w ostatnim momencie, a na najwyższe miejsce podium wskakuje osoba z odległej pozycji. Czy tak będzie tym razem? Niebawem przekonamy się.

Głosować można na dwa sposoby.

* **Kupony:** wycięty z gazety oryginalny kupon należy wypełnić i przesłać na adres naszej redakcji: Wydawnictwo Wspólnota ul. Fieldorfa Nila 18/9, 24-100 Puławy

* **SMS:** wyślij SMS pod numer **73601** o treści wskazanej przy nazwisku kandydata. Koszt SMS-a to 3,69 zł (z VAT). Pamiętaj, by treść zawierała wszystkie litery i cyfrę podaną przy nazwisku. W przeciwnym razie Twój SMS nie dotrze.

Głosowanie SMS-owe trwa od północy 14 lutego do 16 marca do godz. 23.59, natomiast na kupony czekamy do 16 marca, ale pamiętajcie, by dostarczyć je wcześniej, bo zliczone zostaną wyłącznie głosy, które do 16 marca fizycznie dotrą do naszej redakcji. Te, które zostaną dostarczone później, nie będą brane pod uwagę.

Szczegółowy regulamin dostępny na stronie: www.pulawy.24wspolnota.pl

Marta Pietroń

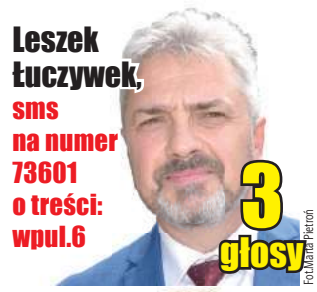

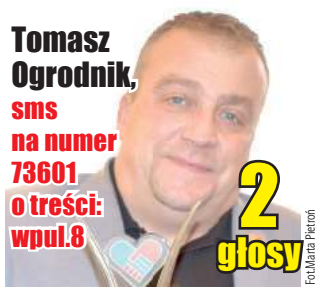

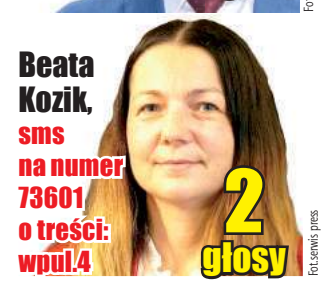

CZŁOWIEK ROKU 2022 ZIEMI PUŁAWSKIEJ

ODDAJĘ GŁOS NA KANDYDATA

.....

IMIĘ I NAZWISKO

ZNAJDŹ NAS NA facebook

R E K L A M A

Esculap

NIEPUBLICZNY ZAKŁAD OPIEKI ZDROWOTNEJ

BEZPŁATNE PORADY W RAMACH NFZ
- kardiologia
- neurologia
- stomatologia

krótkie terminy oczekiwania

KOMERCYJNE PORADY SPECJALISTYCZNE:
neurochirurgia
poradnia leczenia bólu
endokrynologia
diabetologia
neurologia
psychologia
chirurgia naczyniowa,
kardiologia
stomatologia
badanie EEG, echo serca

REJESTRACJA 81 888 33 07

WWW.ESCULSPSC.PULAWY.PL

INFORMATOR

INSTYTUCJE I URZĘDY

URZĄD MIASTA
81 458 60 01
STAROSTWO POWIATOWE
81 886 11 00
URZĄD SKARBOWY
81 887 96 41
URZĄD STANU CYWILNEGO
81 880 45 54
SĄD REJONOWY
81 888 93 00
PROKURATURA REJONOWA
81 886 10 06
SZPITAL SPECJALISTYCZNY
81 450 22 74
URZĄD CELNY
81 886 82 91
SANEPID
81 886 48 91
BIBLIOTEKA MIEJSKA
81 451 19 00
POWIATOWY LEKARZ WETERYNARII
81 886 33 20
URZĄD PRACY
81 886 40 96

USŁUGI

ANTENY
Autoryzowany serwis anten, L-SAT, tel. 602 894 594
FRYZJER
Salon Fryzjerski K i M Puławy
KOSMETOLOG
Be BeautyClinic Gabinet Kosmetyczny 697 370 337
KRAWCOWA
Agnieszka Grzejda 603 401 765
PRZEPROWADZKI
Usługi transportowe Fiołka Trans 603 472 217, 727 524 050 886 996 166
UBEZPIECZENIA
Iwona Kula-Przeździecka 604 129 283
USŁUGI PRAWNE
Biuro Usług Prawnych 604 797 922
USŁUGI SZEWSKIE
Mariusz Węgliński 81 888 80 01
USŁUGI SZKLARSKIE
Szkło Instal 669 422 544
TAPICER
Marcin Kędziora 504 789 259
WETERYNARZ
Marwet Puławy 509 104 036
WYWÓZ NIECZYSTOŚCI
Usługi Asenizacyjne Grześ, Grzegorz Jędryś 668 251 541

NAPRAWY

AGD
Autoryzowany Serwis AGD, Zuh Elmar 81 888 60 60
ZEGARMISTRZ I DORABIANIE KLUCZY
Wiesław Grotnik 609 463 956

TRANSPORT

USŁUGI TRANSPORTOWE
Fiołka Trans 603 472 217, 727 524 050
TAXI
Taxi Elmo, całodobowo 81 887 30 40, 80 011 96 64

BUDOWLANO-REMONTOWE

Johnbud, Janusz Wrzeszykowski 887 076 949
ELEKTRYK
El-Bud – Tomasz Wiejak 889 195 075
HYDRAULIK
Hydro-Tech Artur Gojdz 505 046 034

FINANSOWE

Kantor Exchange Artur Bielecki 881 339 122

ZDROWIE

STOMATOLOGIA
Dental-Med, Pełen Zakres Usług 696 080 999
DENTYSTA
Anna Olejnik 501 688 522

PUL

eprasa.pl 27ee2fae3c

Puławy: Radny wnioskuje o audyt finansów miasta

Grzegorz Bińczak, radny Klubu PiS w Radzie Miasta Puławy chce audytu finansów miasta. Jego wniosek zyskał poparcie innych rajców.- Audyt ma być przyczynkiem do tego, aby pan prezydent zechciał w końcu z nami rozmawiać - mówi.

Fot.Kamil Wąsik

Grzegorz Bińczak, radny RM Puławy

Zadłużenie rośnie, brakuje na inwestycje

To, że radni opozycyjni nie ufają prezydentowi, zwłaszcza w kwestii finansów miasta widać gołym okiem, niemal na każdej sesji, kiedy są poruszane sprawy budżetu. Zadłużenie Puław obecnie to ok. 160 mln zł i nic nie wskazuje na to, by miało przestać rosnąć. Tym bardziej, że ostatnio zapadła decyzja o emisji obligacji na kwotę 5 mln zł, bez których nie będzie możliwa realizacja inwestycji, na które urząd pozyskał dotacje. Stąd niepokój rajców o przyszłość i wniosek radnego Grzegorza Bińczaka, złożony podczas lutowej sesji.

- Czeka nas nieodzowna debata o stanie finansów miasta. Składam wniosek do pana prezydenta o przeprowadzenie audytu dotyczącego stanu finansów miasta, celem przygotowania materiałów do takiej debaty, czy to w formie sesji nadzwyczajnej, czy też innej - mówił radny Klubu PiS.

- Chciałby zapytać, co jest niejasne w finansach miasta? Pani skarbnik wyjaśnia wszystko, macie państwo dostęp do wszystkich dokumentów. Chciałaby zapytać, z jakiej tym razem puli pan radny proponuje wziąć pieniądze na ten audyt, bo to jest co najmniej, podejrzewam około 50 tys. zł jak nie więcej - zareagował prezydent Paweł Maj.

Głos w sprawie zabrał również radny Andrzej Kuszyk, który proponował, by wnioskodawca doprecyzował swój wniosek.

- Czego konkretnie ma dotyczyć? Stwierdzenie finansów miasta - stanu zadłużenia, stosunku dochodu do zadłużenia itd. Myślę, że warto byłoby to uściślić - sugerował radny z Klubu prezydenta (klub pod koniec stycznia uległ samorozwiązaniu z uwagi na zbyt małą liczbę członków).

- Myślę, że pojęcie stan finansów miasta dla biegłego rewidenta jest zdecydowanie jasne i klarowne - mówił nieprzekonany Grzegorz Bińczak i sprecyzował, że ma to być audyt wewnętrzny.

Za wnioskiem radnego z Klubu PiS głosowało 12 radnych, 6 wstrzymało się od głosu, 1 wstrzymał się od głosu, a dwóch nie wzięło udziału w głosowaniu.

Po co audyt?

- Uważam, że taki audyt jest potrzebny, abyśmy wiedzieli w kontekście finansowym, w którym miejscu się znajdujemy, jak wygląda zadłużenie miasta, jak będzie wyglądała obsługa długu w przyszłości, czy prezydent planuje emisję kolejnych obligacji, czy wcześniej zaciągnięte zobowiązania z racji realizacji dużych inwestycji będą nam umożliwiały dokonywanie jakichś większych inwestycji - tłumaczy Grzegorz Bińczak i dodaje:

- Ta kadencja kończy się, przyjdą nowe władze, które będą miały swoją wizję miasta i plany inwestycyjne. Teraz pytanie - czy te plany będą w ogóle do zrealizowania? Czy będziemy żyć dniem dzisiejszym, zaciskać pasa, spłacać długi, przyszła kadencja będzie pod znakiem bardzo rygorystycznej polityki finansowej, a przyszły prezydent będzie stał przed nie lada wyzwaniami. Podejrzewam, że nie obędzie się bez podejmowania trudnych decyzji, które powinny zapadać w tej kadencji.,

Radny Klubu PiS w radzie miasta zwraca uwagę na to, że aby wszystkie miejskie instytucje mogły swobodnie funkcjonować do końca roku, w tegorocznym budżecie brakuje ok. 10 mln zł. Jako przykład podaje POK „Dom Chemika", którego dyrektor zawnioskował o 1 mln zł na bieżącą działalność, przy o ponad połowę mniejszych środkach, przydzielonych jednostce w budżecie miasta.

W jego ocenie nie powinno dochodzić do sytuacji, gdy miasto otrzymując dotację zewnętrzną np. na remont drogi, nie ma środków na wkład własny, by inwestycję realizować i nie stracić dofinansowania.

- Audyt ma być przyczynkiem do tego, aby pan prezydent zechciał w końcu z nami rozmawiać - mówi Grzegorz Bińczak.

Wniosek w analizie

Audyt może przeprowadzić Biuro Kontroli Wewnętrznej i Audytu, działające w strukturze urzędu miasta. Od sesji i złożenia wniosku radnego Bińczaka minęło już dwa tygodnie. Z informacji, jaką uzyskaliśmy w puławskim ratuszu wynika, że aktualnie jest analizowany pod kątem celowości i zasadności przeprowadzania takiego audytu.

Marta Pietroń

PUL

CO, GDZIE, KIEDY?

MAR. 16 czwartek — 18:00 - Koncert Dwie plus jeden część 2, Klub Muzyczny Smok. Bilet 20 zł

MAR. 17 piątek — 17:00 - 17:00 - Przyrodniczo - kulturowa podróż do norweskiej krainy Oppland - majestatycznego królestwa Króla Gór. Spotkanie z Agnieszką Kępską, POK Dom Chemika. Wstęp wolny/19:00 - Artur Andrus Recital kabaretowy, Nałęczowski Ośrodek Kultury. Bilet 80 zł

MAR. 18 sobota — 17:00 - Koncert charytatywny Dzielmy się miłością - Darek Tokarzewski (VOX) i goście, Młodzieżowy Dom Kultury. Wstęp wolny/18:00 - Spektakl muzyczny Piosenka jest kobietą, POK Dom Chemika. Bilety: 25 zł - balkon, 30 zł - parter

MAR. 19 niedziela — Giełda staroci, Puławy, ul. Dęblińska

MAR. 22 środa — 18:00 - Spektakl I LOVE YOU, a teraz się zmień, POK Dom Chemika. Bilety od 90 do 100 zł/19:00 - spektakl Moralność Pani Dulskiej Teatru Pokolenie, Nałęczowski Ośrodek Kultury. Bilet 30 zł

MAR. 23 czwartek — 18:00 - Wystawa Krzysztofa Raczyńskiego KRZYR Mała retrospektywa, POK Dom Chemika. Wstęp wolny. Wystawa potrwa do 20 kwietnia

MAR. 24 piątek — 19:00 - Koncert 10 Tenorów, POK Dom Chemika. Bilety od 140 zł

MAR. 27 pon. — 18:00 - Teatralny Misz-Masz, POK Dom Chemika mała sala teatralna. Bilet 5zł

MAR. 29 środa — 17:30 - Spektakl Teatru Agrafka - Porwanie Choinek, POK Dom Chemika, sala widowiskowa. Bilet 10 zł

MAR. 30 czwartek — 9:30 - Spektakl Wilk, koza i koźlęta Teatru Kurtyna Puławskiego Ośrodka Kultury Dom Chemika. Cena 15 zł

MAR. 31 piątek — 19:00 - Spektakl Wieczór Panieński Plus. POK Dom Chemika, sala widowiskowa. Bilety od 80 zł

Dominik Kęsik

R E K L A M A

FIZJOTERAPIA I OSTEOPATIA

fizjoterapia Twoje zdrowie osteopatia

667 222 155

Puławy ul. Wojska Polskiego 11 lok. 108

Przygniata Cię cierpienie? Nie widzisz sensu w tym co Cię spotyka? A może wszystko jest dobrze, ale ciągle czujesz pustkę? Przyjdź! Te katechezy odmieniły moje życie. Bóg szuka Ciebie!

KATECHEZY
dla dorosłych i młodzieży

WTORKI I CZWARTKI
godz. 19.00

Kościół Miłosierdzia Bożego
w Puławach (sala Teatralna)

pierwsza katecheza:
Niedziela 5 marca 19.00

Zaprasza ks. Proboszcz i katechiści

Nadleśnictwo Puławy

Kupimy lasy i grunty przeznaczone do zalesienia

Nadleśnictwo Puławy jest zainteresowane zakupem lasów i gruntów przeznaczonych do zalesienia, położnych na terenie powiatu puławskiego.

Nadleśnictwo interesują:

- lasy (grunty oznaczone jako „Ls" w ewidencji) oraz grunty przeznaczone do zalesienia w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego gminy, które przylegają bezpośrednio do gruntów w zarządzie Lasów Państwowych, szczególnie przy kompleksach leśnych,
- lasy będące we współwłasności Skarbu Państwa w zarządzie Lasów Państwowych i osób prywatnych,
- działki o kształtach i wymiarach umożliwiających prowadzenie gospodarki leśnej, tj. nie stanowiące długich i wąskich pasów oraz o powierzchni nie mniejszej niż 10 arów.

Nieruchomości powinny:

- mieć uregulowany stan prawny (posiadać księgę wieczystą),
- być nieobciążone hipoteką i ograniczonymi prawami rzeczowymi,
- mieć użytek działki w ewidencji gruntów zgodny z faktycznym rodzajem użytkowania,
- być bez sporów granicznych, o granicach znanych lub ustalonych geodezyjnie w terenie.

Nabywanie odbywa się na podstawie art. 37 ustawy z dnia 28 września 1991 r. o lasach, po uzyskaniu zgody Dyrektora Generalnego Lasów Państwowych, na wniosek Nadleśniczego Nadleśnictwa.

Położenie gruntów nadleśnictwa można sprawdzić na stronie Banku Danych o Lasach pod adresem: https://www.bdl.lasy.gov.pl/portal/mapy

Szczegółowych informacji można uzyskać pod numerem tel.: 81 886 42 41 wew. 27, oraz na stronie Nadleśnictwa Puławy https://pulawy.lublin.lasy.gov.pl, gdzie znajduje się druk oferty sprzedaży /do pobrania/.

eprasa.pl 27ee2fae3c

Znajdź pracę ze Wspólnotą

Powiatowy Urząd Pracy w Puławach

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Operator koparki, Puławy/ SYL – KOP	1	4 500,00 zł	u
Mechanik pojazdów ciężarowych, Dobrosławów/ SYL – KOP	1	4 500,00 zł	u
Robotnik gospodaczy, Góra Puławska		22,8 zł/godz	z
Brukarz, Puławy/ Zadura	1	5 000,00 zł	u
Aparatowy utylizacji, Zastawie/ Bacutil	1	3 600,00 zł	u
Elektryk, Puławy/ Spółdzielnia Mieszkaniowa	1	3 490,00 zł	u
Kucharz, woźna, Puławy/ Innova	1	3 490,00 zł	u
Archiwista – pracownik biurowy, Góra Puławska/ TRANSPRIN	1	3 490,00 zł	u
Innspektor nadzoru budowlanego, Puławy/ Powiatowy Inspektorat Nadzoru	1	4 500,00 zł	u
Kierowca samochodu dostawczego, Puławy/ TELE – HURT	1	3 490,00 zł	u
Pracownik do krojenia i pakowania pieczywa, Skowieszyn/ Skałaban	1	3 490,00 zł	u
Piekarz ciastowy, Skowieszyn/ Skałaban	1	3 490,00 zł	u
Kierowca autobusu, Puławy/ Kałużyńska	1	5 500,00 zł	u
Lakiernik/ pomocnik lakiernika, Wojszyn	1	3 490,00 zł	u
Rzemieślnik w dziale technicznym sekcji ochrony środowiska, Puławy/ PIW	1	3 490,00 zł	u
Monter – mechanik rowerów, wózków, Puławy	1	3 490,00 zł	u
Elektryk, Puławy/ MOSIR	1	3 600,00 zł	u
Hydraulik, Puławy/ MOSIR	1	3 600,00 zł	u
Brukarz, Puławy/ BRUK garden	1	5 000,00 zł	u
Główny księgowy/a, Puławy/ Emotivo	1	9 000,00 zł	u

u - umowa o pracę
z - umowa zlecenie

R E K L A M A

ORTOCENTRUM
CENTRUM ORTOPEDII I REHABILITACJI
ul. Sosnowa 8, Puławy

Lekarze specjaliści
ORTOPEDIA - dr n. med. Szymon Skwarcz
ORTOPEDIA DZIECIĘCA
REUMATOLOGIA
Prywatna rehabilitacja
(kinezyterapia, masaż leczniczy)
USG, osocze bogatopłytkowe (PRP), iniekcje kwasu hialuronowego, Indywidualne wkładki ortopedyczne 3D
572 33 08 33
www.ortocentrum.pulawy.pl

Puławy: Zderzenie renault i fiata. Wszystko przez ślizgawicę

Kierująca renault kobieta wpadła w poślizg i uderzyła w nadjeżdżającego z naprzeciwka fiata. Dwie osoby trafiły do szpitala.

Fot.KPP Puławy

Wskutek zderzenia ucierpiały nie tylko oba auta. Do szpitala trafili także kierowca fiata i jego pasażer

O tym, jak bardzo potrzebna jest ostrożność i rozwaga na drodze zimą przekonała się 30 - letnia mieszkanka gminy Puławy. W poniedziałek we wczesnych godzinach porannych kobieta jechała swoim renault ulicą Piłsudskiego.

- Nie dostosowała prędkości do warunków na drodze, wpadła w poślizg i straciwszy panowanie nad pojazdem zderzyła się z jadącym z naprzeciwka Fiatem Seicento - informuje kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy komendy powiatowej policji w Puławach.

Fiatem kierował 40 - letni mieszkaniec Puław. Razem z pasażerem trafił do szpitala. Zarówno on, jak i kierująca renault byli trzeźwi.

- Na miejscu wykonane zostały oględziny pojazdów oraz miejsca zdarzenia. W zależności od stanu zdrowia poszkodowanych postępowanie w tej sprawie zostanie zakwalifikowane jako wypadek lub kolizja drogowa - dodaje kom Rejn-Kozak.

To nie jedyne zdarzenie tego dnia, spowodowane trudnymi warunkami na drogach naszego powiatu. Dlatego policja apeluje o większą ostrożność oraz dostosowanie prędkości i techniki jazdy do warunków panujących na drodze.

Marta Pietroń

JECHALI WĘŻYKIEM

Data	Miejscowość	Sprawca	Pojazd	Promile
04.03.	Puławy	49 - letni mieszkaniec Puław	sam. osob.	1,7 promila
05.03.	Skowieszyn	40 - letni mieszkaniec Końskowoli	Volvo	0,8 promila
05.03.	Puławy	41 - letni mieszkaniec gm. Końskowola	Alfa Romeo	2 promile
9.03.	**Wronów**	**31 - letnia mieszkanka gm. Baranów**	**Mitsubishi**	**2,7 promila**

KINO SYBILLA ZAPRASZA

Tytuł filmu	14-15.III Wt - Śr	16.III Czw	17.III Pt	18 - 19.III Sb - Nd	20.III Pn
SZCZĘŚCIE MIKOŁAJKA, 2D DUBBING, Familijny, b/o, 82 min.	14.00	11.45			
WRÓŻKA ZĘBUSZKA, 2D DUBBING, Animowany, B/O, 80 MIN.	15.45	16.00	13.15	11.30, 13.15	13.45
FILIP, Dramat/Wojenny, od 13 lat, 125 min.	17.30	13.30			
KRZYK VI, Horror, od 16 l., 123 min.	20.00	17.45	20.00	20.00	20.00
SHAZAM! GNIEW BOGÓW, 2D DUBBING, Akcja/Fantazy, od 13 lat, 130 min.			15.00	15.00	
SHAZAM! GNIEW BOGÓW, NAPISY, Akcja/Fantazy, od 13 lat, 130 min.			17.30	17.30	
WIECZÓR KINOMANIAKA: Wszystko wszędzie naraz		20.15			

Bilety: Pn - 14 zł (ulgowy, normalny, rodzinny), Wt - Czw 15 zł (normalny, rodzinny), 18 zł (normalny), Pt - Ndz i święta- 16 zł (ulgowy, rodzinny), 20 zł (normalny)

NEKROLOGI

Puławy

Zbigniew Antoni Janicki, 79 l.
Puławy, zm. 27.02.

Stanisław Kaczorowski, 92 l.
Puławy, zm. 02.03.

Teresa Kuszner, 65 l.
Puławy, zm. 03.03.

Zofia Mędrek, 82 l.
Puławy, zm. 04.03.

Zakład Pogrzebowy „ACHERON I"
Mirosław Kuflewski
ul. Bema 8, 24-100 Puławy,
tel. 81 887 99 18, 606 119 721

Opole Lubelskie

Stanisław Piłat, 85 l.
Rogów, zm. 01.03

Jan Jakóbczyk, 87 l.
Kamionka, zm. 02.03.

Mieczysław Piekutowski, 85 l.
Lublin, zm. 03.03.

Zofia Gołębiowska 84 l.
Opole Lubelskie, zm. 04.03.

PTAK – usługi pogrzebowe
ul. Długa 78, Opole Lubelskie
ul. Opolska 13/1 Józefów nad Wisłą
784 559 198; 663 774 605

Leszek Świrkosz, 74 l.
Opole Lubelskie, zm. 05.03.

Dorota Statek, 85 l.
Kowala, zm. 07.03.

Mariusz Wilczopolski, 49 l.
Mazanów, zm. 07.03.

Andrzej Boryca, 59 l.
Majdan Borowski, zm. 09.03.

Halina Biedroń, 76 l.
Opole Lubelskie, zm. 08.03.

Bronisław Kazimierczak, 89 l.
Plizin, zm. 09.03.

Zakład pogrzebowy Onyx,
Opole Lubelskie, ul. Długa 102,
tel. 81 827 21 20, 502 210 880

Poniatowa

Stefania Duńska, 88 l.
Wąwolnica, zm. 02.03.

Jadwiga Rożek, 84 l.
Poniatowa, zm. 04.03.

Urszula Hemperek, 65 l.
Poniatowa, zm. 08.03.

Wiesława Rożalska, 77 l.
Poniatowa zm. 08.03.

Zakład Usług Komunalnych
Sp. z o.o. ul. Młodzieżowa 4,
Poniatowa, tel. 81 820 42 49

PUL

eprasa.pl 27ee2fae3c

Prymusi z „Szóstki" pochwalili się wysokimi średnimi

W tym roku podczas gali Nasi Najlepsi wyróżniono 46 uczniów z najwyższymi średnimi. Gratulacje odebrali także ci, którzy w minionym semestrze nie opuścili ani jednego dnia nauki

Dyrekcja Szkoły Podstawowej nr 6 im. Polskich Lotników w Puławach wyróżniła 46 uczniów, którzy w pierwszym semestrze tego roku szkolnego osiągnęli bardzo dobre wyniki w nauce. Najwyższą średnią 5,58 może pochwalić się Iga Kowalska z kl. VI B.

Puławska „Szóstka" jest już kolejną szkołą w mieście, która organizuje galę Nasi Najlepsi. To świetna okazja do tego, aby wyróżnić i nagrodzić uczniów, którzy w pierwszym semetrze tego roku szkolnego osiągnęli bardzo dobre wyniki w nauce, czego wyrazem są wysokie średnie. W SP 6 w ten właśnie sposób doceniono 46 osób.

Uroczystość odbyła się w miniony czwartek, 9 marca. W sali gimnastycznej zgromadziła się cała społeczność szkolna, prymusi oraz ich dumni rodzice, którzy razem ze swoimi dziećmi odbierali gratulacje i dyplomy z rąk dyrektor Ewy Góreckiej.

Wydarzenie uświetniły występy utalentowanych uczniów placówki.

Prymusi odbierali gratulacje z rąk dyrektor Ewy Góreckiej

Wśród najlepszych znaleźli się ponadto m.in.:

- Aleks Madejski kl.VI B - średnia 5,5
- Maja Jaworska kl. V C - średnia 5,5
- Julia Jóźwicka kl. IV A - średnia 5,45
- Zuzanna Grabska kl. V B - średnia 5,42
- Zuzanna Dobosz kl. IV A - średnia 5,36
- Lena Raczyńska kl. IV A - średnia 5,27
- Michalina Pawulska kl. VI B - średnia 5,27
- Paweł Oczkowski kl. VI B - średnia 5,25
- Julia Stefanyszyn kl. VI B - średnia 5,25
- Antoni Juszkiewicz kl. VII A - średnia 5,21
- Aleksandra Pasoń kl. VIII C - śednia 5,21

Najlepszą średnią - 5,58 - osiągnęła uczennica Kl. VI B Iga Kowalska. Wśród wyróżnionych znalazły się również osoby, które w poprzednim semestrze nie opuściły ani jednego dnia nauki szkolnej.

Marta Pietroń

Magdalena Bąk z synem Mateuszem, uczniem kl. VIII B - średnia 4,79
Wypracowanie wysokiej średniej wymaga pracy i zaangażowania, bo jest duży próg wymagań. Żeby uczeń osiągnął wysokie wyniki w nauce potrzeba dużo czasu, by odpowiednio przygotować się do wszystkich lekcji. W grę wchodzą zajęcia dodatkowe, zarówno sportowe, jak lekcje angielskiego

Uczniowie „Szóstki" prezentowali także swoje talenty muzyczne, wokalne, recytatorskie oraz akrobatyczne

Fot.Dominik Kęsik

Ewa Górecka,
dyrektor SP 6

Jako społeczność szkolna organizujemy galę dla wszystkich uczniów i wszystkich zapraszamy, nie tylko najlepszych, ale również i takich, którzy mogą podzielić się swoim talentem. Jest to dla nas wyjątkowa, rodzinna uroczystość. Celebrujemy ją bardzo. To ważne z punktu wychowawczego, bo tak jak w rodzinie świętujemy czyjś sukces, tak i tu w naszej szkolnej rodzinie także cieszymy się z sukcesów

Iga Kowalska,
kl. VI B - najwyższa średnia w szkole - 5,58

Aby osiągnąć tak wysoką średnią trzeba włożyć dużo pracy. Co prawda nie mam ulubionego przedmiotu, ale łatwo przychodzi mi nauka np. języka angielskiego, chodzę też na dodatkowe zajęcia z angielskiego. Na razie jeszcze nie myślę o szkole średniej i kierunku, w którym chciałabym się później kształcić, to trudny temat

Zaprezentuj własne potrawy i wygraj nagrody

Ruszyły zapisy do VIII edycji ogólnopolskiego konkursu „Bitwa Regionów". Podczas wydarzenia zaprezentuje się wiele Kół Gospodyń Wiejskich z poszczególnych miejscowości. Pierwszy etap powiatowy zaplanowano 5 czerwca w Gołębiu.

Konkurs jest głównie skierowany do KGW oraz stowarzyszeń, które promują swoje tradycje, a przede wszystkim lokalną kuchnię. Organizatorem jest Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi wraz z jednostkami rolniczymi. W ubiegłym roku 30 Kół Gospodyń Wiejskich rywalizowało w Gołębiu podczas eliminacji powiatowych. Pierwsze miejsce zajęli przedstawiciele Zagród w gm. Żyrzyn. Impreza ponownie wraca, a chętne stowarzyszenia mogą do 31 marca przesyłać zgłoszenia przez Internet. Gołąb ponownie zostanie gospodarzem wydarzenia. Datę zaplanowano na 4 czerwca podczas I Nadwiślańskiego Spotkania z Folklorem Ziemi Puławskiej, które wstępnie miało się odbyć pod koniec kwietnia 2020 r., ale w związku z koronawirusem zostało odwołana.

- Już dziś zachęcam wszystkie Koła Gospodyń Wiejskich z terenu powiatu puławskiego do wzięcia udziału w kolejnej edycji tego kulinarnego przedsięwzięcia. Przed rokiem Wasze zaangażowanie przerosło moje najśmielsze oczekiwania. Wierzę, że w tym roku spotkamy się w jeszcze liczniejszym gronie - mówi starosta Danuta Smaga.

Najlepsza drużyna, która zwycięży, nie tylko awansuje do etapu wojewódzkiego, ale i otrzyma 2 tys. zł. W półfinale do zgarnięcia jest 5 tys. zł, a w samym finale 25 tys. zł oraz wyjazd na zagraniczne targi rolno-spożywcze, na których swoje stoisko będzie miał Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa.

Dominik Kęsik

PUL

eprasa.pl 27ee2fae3c

Mieszkańcy Celejowa:
Tą drogą nie da się przejechać

Liczne doły po deszczu wypełnione wodą i błoto - to codzienność mieszkańców kilku domostw w Celejowie w gminie Wąwolnica, którzy właśnie tędy dojeżdżają do swoich domów.- Lata walczymy o tę drogę - mówią zrezygnowani, bo wciąż są odsyłani z kwitkiem, bo inne drogi są ważniejsze.

Tak po opadach i roztopach wygląda tzw. ul.Leśna w Celejowie. Dołów jest tak dużo, że jadąc samochodem nie da się ominąć wszystkich. Mieszkańcy obawiają się, że uszkodzą na niej swoje auta

Mieszkańcy: Tylko patrzeć, jak uszkodzimy samochody

Chodzi o tzw. ul. Leśną w Celejowie, łączącą drogę wojewódzką nr 830 z Kazimierza do Nałęczowa z powiatówką. Jak tłumaczą mieszkańcy droga częściowo biegnie przez wąwozy i tam kilka lat temu z wykorzystaniem dotacji udało się położyć na niej płyty. Podobnej inwestycji oczekują na pozostałym odcinku o długości ok. 300 metrów, który prowadzi do kilku domostw. Aktualnie to gruntowa droga, utwardzana co jakiś czas tłuczniem. Jej stan od wielu lat jest katastrofalny, a doraźne remonty na niewiele się zdają.

- Lata walczę o tę drogę, bezskutecznie - mówi Waldemar Dębczak, który zgłosił sprawę do naszej redakcji.

Rzeczywiście, na drodze znajdują się liczne dołki, różnej wielkości i głębokości. W niektórych miejscach samochodem nie sposób ich ominąć. Najgorzej jest zimą i po obfitych opadach deszczu. - Odkąd pamiętam reszta tej drogi nie była robiona. Za czasów wójta Pietraka został przygotowany projekt, potem gdzieś to utknęło - mówi gminna radna z Celejowa Elżbieta Tomaszewska, która doskonale zna problem i wielokrotnie poruszała go w rozmowie z władzami gminy.- Tam nie da się jechać, a to nie droga, którą przejeżdża 2 samochody dziennie, jest uczęszczana, jeździ tamtędy dostawca pieczywa - podkreśla.

- Co drugi rok nawozimy tam tłuczeń z funduszu sołeckiego, ale to na darmo, bo zaraz jest to samo. Bez odwodnienia i porządnego utwardzenia to wyrzucanie pieniędzy w błoto - dodaje radna Tomaszewska.

Skromne środki z funduszu sołeckiego miejscowości nie są w stanie pokryć kosztów gruntownego remontu drogi.

- Dwa lata temu i w zeszłym roku kupiliśmy płyty, ale mamy ich jeszcze za mało, poza tym pieniędzy sołeckich nie wystarczy nam na ich ułożenie. W tym roku wypada nam znowu nawieźć tłucznia, żeby choć trochę poprawić przejezdność - tłumaczy Elżbieta Tomaszewska. W sprawie „Leśnej" interweniowała także Beata Pruchniak, która także jest radną z Celejowa. - Na lutowej komisji również zwracałam uwagę na stan tej drogi i rozmawiałam z wójtem na temat potrzeby jej remontu - tłumaczy i dodaje:

- Sprawa nie jest prosta, bo w jednym miejscu niemal stale stoi woda i podmywa drogę. Dlatego wspólnie zastanawiamy się nad rozwiązaniem. Z informacji, jakie uzyskaliśmy od mieszkańców wynika, że w ubiegłym roku radni odbyli objazdową komisję, podczas której odwiedzali drogi w poszczególnych miejscowościach i typowali te do najpilniejszego remontu. Potwierdza to radna Beata Pruchniak.

- Rzeczywiście, ta droga spośród innych dróg w Celejowie znalazła się na pierwszym miejscu do remontu - mówi.

Marcin Łaguna,
wójt gminy Wąwolnica
Jest też pewna ustalona z radnymi kolejność remontu dróg. Podobnych przypadków mamy na naszym terenie kilka, nie da się wszystkiego zrobić na raz

Elżbieta Tomaszewska,
radna z Celejowa
Tam nie da się jechać, a to nie droga, którą przejeżdża 2 samochody dziennie, jest uczęszczana

Władze gminy: Remont potrzebny, ale po kolei

W podobnym tonie wypowiada się wójt. Marcin Łaguna podkreśla, że widzi potrzebę modernizacji drogi w Celejowie. - Droga jest położona na podmokłym terenie i niestety to powoduje, że szybko się degraduje. Wspólnie z nowo wybranym sołtysem i radnymi z Celejowa będziemy w najbliższym czasie analizować, w jaki sposób ją remontować. Jednak jest też pewna ustalona z radnymi kolejność remontu dróg. Realizujemy wiele zadań inwestycyjnych, cześć z nich jest wykonywana poprzez fundusz sołecki. Podobnych przypadków mamy na naszym terenie kilka, nie da się wszystkiego zrobić w krótkim czasie - mówi Marcin Łaguna, wójt gminy Wąwolnica. Mieszkańcy żalą się, że ich sugestie odnośnie potrzeb remontowych w gminie nie są brane pod uwagę, a modernizowane są drogi prowadzące do pól, podczas gdy oni brną w błocie chcąc dostać się do domów. Jako przykład podają podobną drogę w Rąblowie, która ma być remontowana. - Już w ubiegłym roku przymierzaliśmy się do złożenia wniosku do Funduszu Ochrony Gruntów Rolnych. Na tę drogę akurat mieliśmy gotową dokumentację i w momencie, gdy otrzymaliśmy informację o terminie składania wniosków, postanowiliśmy starać się o dofinansowanie na tę drogę w Rąblowie, aby w ogóle móc skorzystać z tych pieniędzy, korzystamy w zasadzie z każdej możliwości pozyskania środków zewnętrznych. Zrobimy tą i idziemy dalej robić kolejne - odpowiada wójt Łaguna.

Jego zdaniem szansą na gruntowny remont drogi w Celejowie jest właśnie pozyskanie środków z FOGR-u.

- Na razie proponuję wyremontować ją doraźnie przy pomocy tłucznia z Funduszu Sołeckiego i będziemy jak wcześniej wspomniałem wspólnie z sołtysem i radnymi z Celejowa planować kolejne kroki - mówi.

Marta Pietroń

„Droga wstydu" do remontu. Ruszył przetarg

Tak aktualnie wygląda droga powiatowa w Łąkoci, na jednym z odcinków zakwalifikowanych do remontu

Powiatowy Zarząd Dróg ogłosił przetarg na remont drogi powiatowej z Kurowa do Michowa. Modernizowany ma być odcinek o długości blisko pięć kilometrów na terenie powiatu puławskiego.

O fatalnym stanie powiatówki, która biegnie m.in przez Łąkoć w gminie Kurów pisaliśmy na naszych łamach już wielokrotnie. Mieszkańcy wielokrotnie prosili o jej remont, aż w końcu ustawili w swojej miejscowości banery z napisem: *„Jedziesz drogą wstydu powiatu puławskiego gminy Kurów. Ostrzegają mieszkańcy Łąkoci"*". Nic nie dawały pisma i apele o remont. Władze powiatu tłumaczyły się brakiem środków i zapewniały, że gdy tylko uda się pozyskać dofinansowanie, droga przejdzie remont. W końcu jesienią ubiegłego roku udało się pozyskać dotację na ten cel w wysokości 5 mln zł. Na początku marca Powiatowy Zarząd Dróg w Puławach ogłosił przetarg, który ma wyłonić wykonawcę zadania. Droga ma być remontowana na trzech najbardziej zdegradowanych odcinkach o łącznej długości 4902 metry. W ramach modernizacji drogowcy nie tylko wymienią nawierzchnię na nowy dywanik asfaltowy, ale również wykonają zjazdy do pól, przebudują przepusty, odmulą rowy, a pobocze utwardzą kruszywem. Dodatkowo w Łąkoci na odcinku nieco pona 1 km po jednej stronie drogi powstanie chodnik.

Na oferty od potencjalnych wykonawców urzędnicy czekają do poniedziałku 20 marca.

Marta Pietroń

R E K L A M A

PRZYCHODNIA

PCK – PUŁAWSKIE CENTRUM KARDIOLOGICZNE
PRZYCHODNIA SPECJALISTYCZNA
24-100 PUŁAWY,
UL. GOŚCIŃCZYK 57 D,
TEL. (81) 888 14 89
LUB
690 997 070

PORADNIA KARDIOLOGICZNA:
DIAGNOSTYKA I LECZENIE CHORÓB SERCA I UKŁADU KRĄŻENIA

PRACOWNIA ECHOKARDIOGRAFII
(ECHO SERCA PUŁAWY)

PRACOWNIA PRÓB WYSIŁKOWYCH
(PRÓBA WYSIŁKOWA, PUŁAWY)

PRACOWNIA HOLTERA
(HOLTER EKG I HOLTER CIŚNIENIA, PUŁAWY)

PUL

eprasa.pl 27ee2fae3c

Po dwóch miesiącach wreszcie zdecydowano

Pow. puławski: Dorota Szczuka nowym kierownikiem zamku w Janowcu

Pokonała rywali w konkursie i już od wczoraj, 13 marca oficjalnie będzie zarządzać tym miejscem. Szczuka z wykształcenia jest historykiem sztuki z ukończonymi studiami podyplomowymi z muzealnictwa oraz zarządzania i marketingu.

Nie było łatwo

Poszukiwania trwały dość długo. Przypomnijmy, że z funkcją na początku grudnia 2022 r. dość niespodziewanie pożegnał się Filip Jaroszyński, który otrzymał wypowiedzenie od szefostwa Muzeum Nadwiślańskiego w Kazimierzu Dolnym. Jaroszyński zarządzał placówką w latach 2015-2022. Wraz z jego odejściem obowiązki dyrektora przez kilka tygodni pełniła Agnieszka Gawron. Przed zakończeniem ubiegłego roku MNKD ogłosiło konkurs na nowego kierownika. Za pierwszym podejściem zgłosiło się kilka osób, ale żaden z kandydatów nie spełniał wymogów, dlatego konkurs unieważniono. Kolejna próba obsadzenia stanowiska miała miejsce w styczniu, ale jednak zdecydowano się przedłużyć postępowanie do końca lutego. Do walki o fotel kierownika zgłosiło się siedem osób. Po rozpatrzeniu wszystkich aplikacji odbyły się rozmowy z kandydatami. Komisja zdecydowała, że zamkiem w Janowcu będzie zarządzać Dorota Szczuka.

Chce wzbogacić to miejsce

Co wiemy o nowej kierownik? Jest mieszkanką Nasiłowa w gm. Janowiec i absolwentką historii sztuki na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim w Lublinie oraz Uniwersytecie Jagielońskim w Krakowie z ukończonymi studiami podyplomowymi z muzealnictwa oraz zarządzania i marketingu. Jest Członkiem Stowarzyszenia Konserwatorów Zabytków oraz Stowarzyszenia Dwa Brzegi Kazimierz Dolny-Janowiec nad Wisłą. Współtworzyła wiele instytucji jak np. Muzeum Koguta i Kazimierskich Tradycji Kulinarnych czy Centrum Informacji Turystycznej. Szczuka to licencjonowany przewodnik turystyczny po powiecie. Nowa kierownik interesuje się twórczością artystyczną, wykonując rzeźby i instalacje ze starego drewna.

- Zarządzanie największym oddziałem Muzeum Nadwiślańskiego to przede wszystkim i w pierwszej kolejności zarządzanie zespołem. Bardzo mi zależy na budowaniu satysfakcjonujących relacji z pracownikami oddziału, docenienie i wykorzystanie potencjału każdego z nich. Jestem przekonana, że moja odwaga oraz wiara w sukces i rozwój oddziału okaże się zaraźliwa i za jakiś czas stworzymy świetnie współpracujący ze sobą zespół ukierunkowany na realizację wspólnych celów. Co do planów związanych z infrastrukturą oddziału, zależy mi oczywiście najbardziej na jak najpilniejszym zahamowaniu postępującej degradacji zamku. Ale to tylko pierwszy krok. Mam świadomość, że w najbliższym czasie trzeba doprowadzić do finału dyskusje i prace nad programem konserwatorsko-remontowym zamku, a także nad programem funkcjonalno-użytkowym muzeum w obrębie murów i przestrzeni zamkowych oraz w pozostałych obiektach muzealnych. Rewaloryzacja janowieckiego zamku to nie tylko moje zamierzenia, ale przede wszystkim jeden z celów strategicznych dyrekcji Muzeum Nadwiślańskiego oraz naszego organizatora, jakim jest Marszałek oraz Sejmik Województwa Lubelskiego. Jeśli o mnie chodzi, mogę złożyć śmiałą deklarację: „Moje ręce na pokład" - mówi „Wspólnocie" nowa kierownik.

Dorota Szczuka,
nowy kierownik zamku w Janowcu
Jestem przekonana, że moja odwaga oraz wiara w sukces i rozwój oddziału okaże się zaraźliwa i za jakiś czas stworzymy świetnie współpracujący ze sobą zespół ukierunkowany na realizację wspólnych celów.

- Na pewno, poza samym zamkiem, ważnymi wątkami rozwoju oddziału będzie kontynuacja tradycji winiarskich, rozwój części etnograficznej oddziału oraz nowa unikatowa oferta. Ale na razie jeszcze jej nie zdradzę. Niezależnie od tego, co będziemy w stanie zrealizować i jak szybko, chciałabym w tym momencie podziękować wszystkim swoim poprzednikom za ich wkład - dodaje.

Czy Janowiec przyciągnie turystów?

Najchętniej odwiedzanymi miejscami w powiecie są Kazimierz Dolny, Puławy i Nałęczów, turyści często zapominają o Janowcu. Miejscowość ma wiele do zaoferowania, a nowa kierownik planuje organizacje wielu wydarzeń i imprez, które mogą zainteresować przyjezdnych.

- Nie uważam, że Janowiec pozostaje w cieniu Kazimierza Dolnego. On jest po prostu inny, mniejszy, jeszcze bardziej kameralny – jak malutkie włoskie miasteczko. W tym jego unikatowość i urok. I nie wolno tego zepsuć. Kolorytu miejscowości dodaje jasny janowiecki wapień, niska zabudowa, późnorenesansowy kościółek, bruk na części ulic i mnóstwo zieleni. Jednak to, o co należy zadbać, by przyciągał prawdziwych miłośników, a nie tłumy, to na pewno jakość oferty kulturalnej, turystycznej czy rekreacyjnej. Będzie to jednym z moich zadań, we współpracy z lokalnym samorządem. A pomysłów mam wiele. Tym, co przyciąga i cieszy absolutnie każdego, są rewelacyjne widoki ze wzgórza zamkowego – na dolinę Wisły, Mięćmierz, Skarpę Dobrską i dalsze równinne tereny. Natomiast na pewno do jeszcze pełniejszego wykorzystania pozostaje bardzo bogata, czasem wręcz burzliwa historia, i samego zamku, i ludzi z nim związanych, i dawnego miasteczka. I dodam jeszcze, że nie do przecenienia jest urok kilku innych miejscowości w pięknej gminie Janowiec, bo sama znalazłam się pod jego wpływem - tłumaczy nowa dyrektor Muzeum na Zamku w Janowcu.

Dominik Kęsik

Mogło skończyć się tragicznie

W czwartek, 9 marca, 62-latek kierujący ciężarowym Manem stracił panowanie nad pojazdem i zjeżdżając z drogi, uderzył w drzewo. Jechał sam.

Do zdarzenia doszło w Uściążu (powiat opolski) przed godz. 10. 62-letni mężczyzna nie dostosował prędkości do panujących na drodze warunków i uderzył w drzewo. Nie odniósł poważnych obrażeń. Kierowca był trzeźwy.

W wyniku zdarzenia droga była przez kilka godzin zablokowana.- Apelujemy o uważną i ostrożną jazdę. Trudne, zimowe warunki wymagają od nas zwiększenia koncentracji na drodze oraz zachowania szczególnej ostrożności - przestrzega aspirant sztabowy Edyta Żur z KPP w Opolu Lubelskim.

AG

Kierowca Mana stracił panowanie nad pojazdem i uderzył w drzewo

PUL

Nowy zastępca Komendanta Powiatowego Policji w Puławach

Od wczoraj mł. insp. Rafał Skoczylas, Komendant Powiatowy Policji w Puławach ma nowego zastępcę. Został nim podinsp. Mariusz Marzec, dotychczasowy naczelnik Wydziału Ruchu Drogowego KPP w Łęcznej.

To efekt decyzji Komendanta Wojewódzkiego Policji w Lublinie nadinspektora Artura Bieleckiego. Wczoraj w puławskiej komendzie odbyło się oficjalne powitanie nowego zastępcy komendanta. Podinsp. Mariusz Marzec zajął miejsce mł. insp. Marcina Kotulskiego, który w lutym przeszedł na emeryturę.

Nowy zastępca Komendanta Powiatowego Policji w Puławach poprzednio związany był z KPP w Łęcznej, gdzie stał na czele Wydziału Ruchu Drogowego.

Fot.KPP Puławy

Wprowadzenia nowego zastępcy dokonał w ubiegłym tygodniu mł. insp. Rafał Skoczylas, Komendant Powiatowy Policji w Puławach

- Podinspektor Mariusz Marzec podziękował za zaufanie oraz zobowiązał się do jak najlepszego wykorzystania zdobytego doświadczenia i wiedzy. Zapewnił o swej otwartości oraz chęci współpracy ze wszystkimi policjantami i pracownikami Policji. Nowego I Zastępcę witała kadra kierownicza, policjanci oraz pracownicy puławskiej jednostki - mówi kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy KPP w Puławach.

Marta Pietroń

eprasa.pl 27ee2fae3c

Pies przeżył. Tylko dlatego, że otrzymał szybką pomoc od lekarza weterynarii

Zadała 18 ciosów buldogowi.

Sąd aresztował 43-latkę z Opola Lubelskiego

W taki sposób 43-latka znęcała się nad psem swojej byłej znajomej. Prawdopodobnie miała to zrobić z zemsty.

Choć całe zdarzenie miało miejsce kilka dni temu, to policja poinformowała o nim dopiero w miniony piątek. Do tego bestialskiego zdarzenia doszło w Opolu Lubelskim.

... bo się pokłóciły

Z dotychczasowych ustaleń policji wynika, że 43-latka uwięziła w swoim domu buldoga francuskiego, który należał do jej znajomej.

Z naszych ustaleń wynika, że kobiety razem mieszkały. Po kłótni właścicielki psa – matka i jej córka - postanowiły wyprowadzić się od 43-latki. Kiedy chciały odebrać Lucy, kobieta stwierdziła, że w domu go nie ma, pies został wypuszczony. Rozpoczęła się bezskuteczna akcja poszukiwawcza. Ogłoszenia o zaginionej Lucy pojawiły się w niedzielę, 5 marca m.in. na portalach społecznościowych.

- W końcu miejsce pobytu psa wskazał jeden ze wspólnych znajomych kobiet, dodając, że zwierzę może być w niebezpieczeństwie – mówi nasz informator.

Jak się okazało, Lucy cały czas przebywała w mieszkaniu 43-latki. Okaleczona. Leżała w takim stanie przez trzy dni bez wody i jedzenia. Właścicielki od razu zawiozły buldoga do weterynarza. Pod jego opieką jest cały czas.

Rana przy ranie

Pies przeżył. Tylko dlatego, że otrzymał szybką pomoc od lekarza weterynarii. Śledczy nie chcą wypowiadać się na temat zadanych obrażeń, czy zagrażały one życiu psa. Czekają na opinię biegłego.

Mieszkanka Opola Lubelskiego została zatrzymana po kilku dniach od zdarzenia. Policjanci mieli problem z jej znalezieniem, bo kobieta nie przebywała w swoim domu. W dniu zatrzymania była pijana. Trafiła do policyjnej izby zatrzymań.

- 43-latka zadała psu osiemnaście ran ostrym narzędziem, w tym jedną w okolicach gardła – relacjonuje asp.szt. Edyta Żur, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim. - Zrobiła to najprawdopodobniej z zemsty, po kłótni ze znajomą – dodaje.

Fot.Fundacja Na Rzecz Ochrony Praw Zwierząt EX LEGE

43-latka zadała psu osiemnaście ran ostrym narzędziem, w tym jedną w okolicach gardła. Pies przeżył. Tylko dlatego, że otrzymał szybką pomoc

Trzy zarzuty

Gdy kobieta wytrzeźwiała, usłyszała zarzuty.

- Zostały postawione trzy zarzuty - znęcania się nad zwierzęciem ze szczególnym okrucieństwem, kierowanie gróźb karalnych pod adresem jednej z osób tego postępowania, a także naruszenia miru domowego – informuje Marcin Pytka, prokurator rejonowy w Opolu Lubelskim.

Status pokrzywdzonego mają w tej sprawie dwie osoby.

Podczas przesłuchania podejrzana nie przyznała się do zarzucanych jej czynów. Złożyła wyjaśnienia. Ale ich treści śledczy nie chcą ujawniać.

- W tym momencie postępowanie jest na wstępnym etapie. Wyjaśnienia, które złożyła 43-latka, będą wymagały weryfikacji i nie udzielamy informacji w tym zakresie – mówi Pytka.

Fot.Policja

W piątek Sąd Rejonowy w Opolu Lubelskim aresztował na trzy miesiące 43-latkę. Z wnioskiem o zastosowanie najsurowszego środka zapobiegawczego wystąpiła prokuratura

Marcin Pytka, prokurator rejonowy w Opolu Lubelskim
- Zostały postawione trzy zarzuty - znęcania się nad zwierzęciem ze szczególnym okrucieństwem, kierowanie gróźb karalnych pod adresem jednej z osób tego postępowania, a także naruszenia miru domowego

W piątek prokuratura wystąpiła z wnioskiem do sądu o tymczasowy areszt dla kobiety. Sąd zdecydował o aresztowaniu jej na trzy miesiące.

Agnieszka Ciekot - Hunek / Agnieszka Gołębiowska

Postanowienie prokuratury jest nieprawomocne. Oznacza to, że można złożyć na nie zażalenie

Prokuratura odmówiła wszczęcia śledztwa w sprawie „chybionego" poronienia

Paulina i Tomasz Sikorowie uważają, że w lubartowskim szpitalu w wyniku błędu lekarzy omal nie usunięto zdrowego płodu. Sprawę zgłosili do organów ścigania. Lubartowska prokuratura nie znalazła jednak podstaw do rozpoczęcia śledztwa. - Wierzymy jednak, że sprawa zakończy się postawieniem zarzutów - mówi adwokat mieszkańców Lipniaka.

Krzysztof Maryńczak, prokurator rejonowy w Lubartowie
Odmówiono wszczęcia postępowania w tej sprawie wobec braku znamion czynu zabronionego

Wojciech Terejko, adwokat
Brak wszczęcia postępowania w tej sprawie wskazuje na konkluzję, że lekarze mogą popełniać błędy zagrażające życiu człowieka i nic im za to nie grozi

Prokuratura: nie było czynu zabronionego

Sprawa trafiła do prokuratury, bo zawiadomienie o podejrzeniu popełnienia przestępstwa złożyła Paulina Sikora. W zawiadomieniu mieszkanka miejscowości Lipniak w gminie Kock wskazywała, że w jej przypadku doszło do nieumyślnego narażenia człowieka na niebezpieczeństwo.

- Odmówiono wszczęcia postępowania w tej sprawie, czyli narażenia pani zawiadamiającej i jej płodu na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty ich życia lub ciężkiego uszczerbku na zdrowiu wobec braku znamion czynu zabronionego - mówi prokurator rejonowy Krzysztof Maryńczak.

Nadzieja na zarzuty

Postanowienie prokuratury jest nieprawomocne. Oznacza to, że można złożyć na nie zażalenie do sądu. Tak też zrobili Tomasz i Paulina Sikorowie. Para jest reprezentowana przez Fundację na Rzecz Kultury Prawnej Ordo Iuris oraz adwokata Wojciecha Terejko.

- Zażalenie na postanowienie prokuratury składa zarówno pełnomocnik pani Pauliny, jak i ona sama, za pośrednictwem naszej kancelarii. Oczywiście, że nie zgadzamy się z decyzją prokuratora. Brak wszczęcia postępowania w tej sprawie wskazuje na następującą konkluzję, że lekarze tak naprawdę mogą popełniać błędy zagrażające życiu człowieka i nic im za to nie grozi - mówi adwokat Wojciech Terejko. - Zadać należy w tym miejscu również pytanie, czy gdyby w podobnej sytuacji pacjentka przyjęła tabletkę wczesnoporonną w wyniku błędnej diagnozy, której można było uniknąć przy dołożeniu chociażby należytej staranności, i straciła przez to zdrowe dziecko w następstwie lekarskiej pomyłki, to również nie spotkałoby się to z odpowiednią reakcją organów? Powyższa sytuacja w tej sprawie nie zaistniała jedynie dzięki zachowaniu pani Pauliny. Prokuratura zgodziła się z naszymi ustaleniami co do przebiegu wydarzeń, ale według organów ścigania nie wyczerpały one znamion przestępstwa i tym samym nie doszło do postawienia zarzutów lekarzom - dodaje mecenas.

Reprezentanci Pauliny i Tomasza Sikorów oczekują, że po pozytywnym rozpatrzeniu ich zażalenia sprawa wróci na etap postępowania przygotowawczego.

- I zostaną przeprowadzone wszystkie dowody, które wskazaliśmy w zawiadomieniu - zastrzega Wojciech Terejko. - Dotychczas działania prokuratury sprowadziły się bowiem tylko do przesłuchania pani Pauliny. Wierzymy jednak, że sprawa zakończy się postawieniem zarzutów przez prokuraturę - dodaje.

Odmówiła przyjęcia tabletki

Paulinie Sikorze z miejscowości Lipniak w gm. Kock postawiono diagnozę: nie jest w zdrowej ciąży, a zamiast tego doszło do poronienia chybionego - jej dziecko jest martwe. Diagnozę postawiła lekarka w swoim prywatnym gabinecie, która jednocześnie pracuje na Oddziale Ginekologicznym szpitala w Lubartowie.

Następnego dnia, już w lubartowskim szpitalu, zupełnie inną diagnozę postawił dr Mohammad Suleiman, który stwierdził prawidłowy przebieg ciąży. Po kolejnych badaniach, przeprowadzonych na oddziale przez innych lekarzy, ponownie stwierdzono poronienie chybione. Według relacji Pauliny Sikory zaproponowano jej przyjęcie medykamentu, mającego za zadanie oczyszczenie macicy. Kobieta, jak podkreśla, kategorycznie odmówiła. Obecnie cieszy się ze zdrowej, prawidłowo rozwijającej się ciąży. Do porodu zostało kilka miesięcy.

Szpital dotychczas nie wyciągnął konsekwencji w związku z tą sprawą. Z oświadczenia dyrektora opublikowanego w internecie oraz wypowiedzi rzeczniczki prasowej szpitala wynika, że jednostka nie znalazła uchybień w działaniu lekarzy. Paulina i Tomasz Sikorowie zawiadomili o sprawie nie tylko prokuraturę, ale też Lubelską Izbę Lekarską.

Dominik Smagała

REG

eprasa.pl 27ee2fae3c

Ostatnie pożegnanie ś.p. Krystyny Sołdek

Była żelazną damą z duszą ziemskiego anioła...

- Niech także odejście Krystyny będzie takim uwrażliwieniem dla nas, na drugiego człowieka. By było w nas więcej dobra, życzliwości, przyjaźni - mówił ks.dr Piotr Petryk, proboszcz Parafii pw. Ducha Świętego w Poniatowej

Zenon Rodzik,
sekretarz gminy Karczmiska

Radością zarażała innych

Dziękujemy za jej pracę i za wszelkie dobro, które było jej udziałem. Trudno pożegnać, podsumować jej wszystkie dokonania i dobre uczynki, które były udziałem zmarłej Krysi. W życiu zawodowym los stawiał ją na trudnych odcinkach. Wyzwania przyjmowała. Zastanawiałem się, ja podsumować jej życie, jej osobowość z perspektywy współpracy dwudziestokilkuletniej... Krysia, pani skarbnik, pani burmistrz, pani radna w pracy była żelazną damą - perfekcyjna, profesjonalna, wymagająca dużo od siebie, a dla współpracowników bardzo sprawiedliwa w ocenie. Radością i poczuciem humoru zarażała innych. Skrzywdzonym przez los zawsze oferowała pomoc. Droga Krysiu, spoczywaj w pokoju.

Na pogrzeb ś.p. Krystyny Sołdek przybyły też liczne poczty sztandarowe z powiatu opolskiego i puławskiego

Paweł Pikuła,
członek Rady Naczelnej PSL

Jej odejście jest bolesną stratą

Ś.p. Krystyna była znanym, bardzo cenionym pracownikiem i działaczem samorządowym. Wysoko ceniliśmy jej profesjonalizm i zaangażowanie. Szczególnie chciałbym podkreślić jej zasługi do rozwoju powiatu opolskiego, w którym przez 16 lat pełniła funkcję skarbnika (...). Jej odejście jest bolesną stratą dla Polskiego Stronnictwa Ludowego. Była naszym członkiem, koleżanką... Była zawsze osobą godną zaufania.

Leszek Łuczywek,
wójt gminy Markuszów

Żegnamy Krystynę Sołdek, naszą skarbnik

Wspominamy dziś każdy dzień spośród czterech lat jej intensywnej pracy dla Markuszowa, wspominamy dni dobre i te trudne, które przyszło nam razem przeżyć. Wspominamy Krystynę z wdzięcznością, uśmiechniętą, z tym charakterystycznym błyskiem w oku (...). Taką ją zapamiętamy: energiczną, kochającą życie, podróże, taniec, wrażliwą na innych, najbardziej kochającą swoją rodzinę. Była tytanem pracy, perfekcjonistką, która zawsze najwięcej wymagała od siebie. Skrupulatna, dokładna, koleżeńska, znakomity fachowiec, znawczyni finansów publicznych. Poznaliśmy ją również jako działaczkę społeczną i samorządową, zawsze zaangażowaną w to, co robiła. Jako wójt wiele razy korzystałem z doświadczenia Krystyny (...). Chętnie dzieliła się swoimi spostrzeżeniami i ogromną wiedzą.

- Krystyna pozostawiła po sobie telefon głuchy i ciszę normalną, więc całkiem nieznośną - cytując słowa poety, żegnał zmarłą skarbnik wójt gminy Markuszów.

Krystyna Sołdek była radną powiatu opolskiego, byłą skarbnik powiatu i byłą zastępca burmistrza Poniatowej. Od maja 2019 r. była skarbnikiem w Urzędzie Gminy Markuszów. Miała 59 lat.

Uroczystości pogrzebowe ś.p. Krystyny Sołdek odbyły się w poniedziałek, 6 marca w kościele w Poniatowej. Zmarłą żegnały dzieci, rodzina, przyjaciele, znajomi i koledzy, ale także władze samorządowe oraz organizacje pozarządowe. Przybyły też liczne poczty sztandarowe z powiatu opolskiego i puławskiego. Mszę św. poprowadził ks.dr Piotr Petryk, proboszcz Parafii pw. Ducha Świętego. - Wasza obecność na tej mszy świadczy o tym, że jej życie było bardzo aktywne w wielu dziedzinach. Dziękujemy za to wszystko, co dobrego uczyniła wobec rodziny i w środowiskach, w których przebywała pracowała - mówił ksiądz. - Nasza dzisiejsza modlitwa jest wyrazem wdzięczności za jej życie i wyrazem naszej solidarności, współczucia, bliskości - dodał.Po nabożeństwie pogrzebowym był czas na krótkie wspomnienia o Zmarłej. Przemówienie przygotowali m.in. wójt gminy Markuszów, Leszek Łuczywek, sekretarz gminy Karczmiska, Zenon Rodzik oraz Paweł Pikula, członek Rady Naczelnej PSL. Po mszy kondukt żałobny przejechał na cmentarz parafialny w Kraczewicach, gdzie ś.p. Krystyna Sołdek została pochowana.

Przypomnijmy. Ciało skarbniczki gm. Markuszów we wtorek 28 lutego w stawie w Przybysławicach w gm. Garbów, znalazł jej mąż. Mężczyzna nie mógł się z nią skontaktować i wyruszył na poszukiwania. W pobliżu zbiornika wodnego zauważył zaparkowany przy drodze samochód żony. Chwilę później w wodzie zobaczył ciało. Oględziny na miejscu wykluczyły udział osób trzecich. Wstępnie jako przyczynę śmierci śledczy podają utonięcie. - Jeszcze nie mamy wyników sekcji zwłok, są słuchani świadkowie - informuje Grzegorz Kwit, szef puławskiej prokuratury, która bada okoliczności śmierci kobiety. Postępowanie jest prowadzone w kierunku nieumyślnego spowodowania śmierci. 59-latka w torebce w samochodzie zostawiła list. Jego treść jest analizowana przez śledczych.

AG

REG

Dworzec Metropolitalny z poślizgiem

Fot.Miasto Lublin

Postępy prac w budowie dworca

Lublin: Ratusz podał nowy termin zakończenia budowy Dworca Metropolitalnego w Lublinie. Miał on być gotowy już w lutym.

Miasto Lublin oraz firma Budimex, która jest generalnym wykonawcą budowy Dworca Metropolitalnego, podpisali aneks w sprawie zmiany terminu realizacji umowy dotyczącej budowy Zintegrowanego Centrum Komunikacyjnego. Nowy termin zakończenia robót budowlanych wyznaczono na 15 maja. Po jego uruchomieniu będzie centrum komunikacyjnym Lublina, z którego będą wyruszać busy.

- Wpływ na wydłużenie prac budowlanych, a tym samym na zmianę terminu zakończenia inwestycji miała konieczność przeprowadzenia robót dodatkowych i zamiennych oraz tych związanych z usuwaniem awarii lub budowy infrastruktury podziemnej przez zewnętrznych operatorów sieci. - mówi Artur Szymczyk, zastępca prezydenta ds. inwestycji i rozwoju.

Powstaje trzykondygnacyjny budynek wraz z częściowo użytkowym dachem oraz parkingiem podziemnym o powierzchni około 7,5 tys. m2 dla 174 samochodów. W części użytkowej dachu trwa montaż placu zabaw, który będzie się składał z systemowego parku linowego.

Prace obejmują modernizacje ulic: Dworcowej, Młyńskiej, 1 Maja, Pocztowej oraz Gazowej.

Całkowita wartość projektu to prawie 340 mln zł, z czego ponad 188 mln zł stanowi dofinansowanie z UE. Na koniec lutego wartość wykonanych robót dla całego projektu wynosi ponad 210 mln zł.

Joanna Niećko

Miał być zysk z kryptowalut, a stracił 80 tys. zł

Opole Lubelskie: 80 tys. zł stracił mężczyzna, który chciał zainwestować w kryptowaluty. Oszuści przekonali go, że aby wypłacić pieniądze, musi zainstalować specjalną aplikację.

W lutym 51-latek z gminy Wilków postanowił pomnożyć swoje pieniądze, inwestując w kryptowaluty. Wpłacił 600 złotych wymagane do rozpoczęcia inwestycji i czekał na zyski. We wtorek (7 marca) skontaktował się mężczyzna, który poinformował, że zgromadzone na koncie inwestycje już zaczęły przynosić zyski i możliwa jest ich wypłata. Trzeba było jednak zainstalować aplikację Anydesk.

Inwestor zainstalował na swoim telefonie aplikację. Kiedy sprawdził stan swojego rachunku, okazało się, że z konta oszczędnościowego zostało zabrane 80 tysięcy złotych. Powiadomił policję.

- AnyDesk, TeamViewer, Splashtop to aplikacje, które umożliwiają zdalne połączenie z komputerami oraz urządzeniami mobilnymi. Niestety oszuści bardzo często wykorzystują za ich pomocą metodę „na zdalny pulpit". Internetowi przestępcy posługują się różnymi wariantami, chodzi jednak o to, by skłonić ofiarę do zainstalowania programu zdalnej obsługi komputera, a potem polecić jej by zalogowała się do swojego konta w banku. Czyniąc to, uzyskują pełny kontakt do konta oraz zgromadzonych na nim pieniędzy, co natychmiast wykorzystują - informuje aspirant sztabowy Edyta Żur z KPP w Opolu Lubelskim.

Joanna Niećko

eprasa.pl 27ee2fae3c

Wojskowi strażacy uratowali załogę i sprzęt

Śmigłowiec szturmowy uszkodzony przed lotami

W Białej Podlaskiej doszło do wypadku śmigłowca Mi-24. Dlaczego tak stare śmigłowce brały udział w przelotach nad osiedlami mieszkaniowymi w Białej Podlaskiej?

Wkrótce po zdarzeniu rzecznik prasowy Dowódcy Generalnego Rodzajów Sił Zbrojnych ppłk Marek Pawlak wystąpił z komunikatem.

- W trakcie próby przedlotowej doszło do zdarzenia lotniczego, w wyniku którego uszkodzeniu uległo podwozie i prawe skrzydło śmigłowca Mi-24. W wyniku zdarzenia nikt nie odniósł poważnych obrażeń. – zaznaczył pułkownik.

Wojskowi strażacy odnieśli sukces

Więcej szczegółów o tym zdarzeniu podał rzecznik prasowy Wojskowej Ochrony Przeciwpożarowej bryg. mgr inż. poż. Emil Ćwikliński.

- W dniu 6 marca o godz. 9.17 w trakcie próby przedlotowej w Białej Podlaskiej doszło do zdarzenia lotniczego z udziałem śmigłowca Mi-24 należącego do 56 Bazy Lotniczej Inowrocław, w wyniku której uszkodzeniu uległo podwozie i prawe skrzydło śmigłowca. Próba przedlotowa zabezpieczana była przez 3-osobowy zastęp pożarniczy wojskowej straży pożarnej z 56 Bazy Lotniczej w Inowrocławia – wyjaśnił brygadier.

Dodał, że działania tego zastępu polegały na ewakuacji trzech osób stanowiących obsługę śmigłowca, podaniu piany celem niedopuszczenia do wystąpienia pożaru maszyny i odłączeniu źródeł napięcia.

- Jedna z osób (technik) została przetransportowana do Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego w Białej Podlaskiej. Jego życiu nie zagraża niebezpieczeństwo – poinformował rzecznik.

Fot. Marek Pietrzela

Od dziesięcioleci bialczanie są przyzwyczajeni do samolotów wojskowych. Od pewnego czasu polubili także śmigłowce szturmowe, które mają przeloty ćwiczebne nad osiedlami, a w rejonie dworca kolejowego zniżają się tuż ponad budynkami

Mł. bryg. Mirosław Byszuk, rzecznik prasowy Komendanta Miejskiego PSP w Białej Podlaskiej, potwierdził nam udział bialskich strażaków w akcji.

- Tak, nasze trzy zastępcy Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej w Białej Podlaskiej zabezpieczało tę akcję – mówi mł. brygadier Mirosław Byszuk.

Brygadier Emil Ćwikliński powiedział nam, iż podczas startów i lądowań musi być przygotowane zabezpieczenie wojskowej ochrony przeciwpożarowej.

- Dzięki natychmiastowemu podaniu piany strażacy zapobiegli pożarowi. Załoga wspierana adrenaliną wyszła ze śmigłowca o własnych siłach. Okazało się, że technik miał pewne urazy wywołane wypadkiem. Został przekazany do karetki wojskowej - mówi rzecznik.

Dobrze, że helikopter nie spadł na osiedle

Na marginesie pojawia się refleksja, że loty na bardzo przestarzałych konstrukcjach śmigłowców liczących ponad 30. lat są niebezpieczne nie tylko dla pilotów i załogi, ale także dla bialczan, nad którymi przelatują helikoptery szturmowe.

Zapytaliśmy rzecznika prasowego Dowódcy Generalnego Rodzajów Sił Zbrojnych, dlaczego tak stare śmigłowce brały udział w przelotach nad osiedlami mieszkaniowymi w Białej Podlaskiej. Niestety, do soboty nie uzyskaliśmy odpowiedzi.

Kiedy dopytywaliśmy się o zdjęcia z wypadku, podpułkownik Marek Pawlak powiedział nam, że wszystkie fotografie zostały przejęte przez Komisję Badania Wypadków Lotniczych Lotnictwa Państwowego, która ustala przyczyny i szczegóły zdarzenia lotniczego w Białej Podlaskiej.

Marek Pietrzela

Próba przed lotami

Próba przedlotowa jest czynnością obowiązkową dla statków powietrznych, jest wykonywana tylko raz dziennie przed zrealizowaniem pierwszego lotu. Pilot sprawdza m.in., czy silnik osiąga wymagane parametry. Dokonuje próby iskrowników oraz sprawdza skok śmigła. Na podstawie rozprawy doktorskiej mgr inż. Agaty Nykazy.

Śmigłowce z odległych baz

Śmigłowce Mi-24D/W są eksploatowane przez 49. oraz 56. bazy lotnicze w Pruszczu Gdańskim i Inowrocławiu w liczbie ok. 25 egzemplarzy. Ze względu na brak decyzji o modernizacji są utrzymywane do czasu zakupu i wdrożenia do eksploatacji następców – Boeing AH-64E Guardian - przypomina Zespół Badań i Analiz Militarnych.
Na podstawie Polskiego Radia 24

Były radny powiatowy nie zwrócił diet. Starostwo: Spotkamy się w sądzie

Zbigniew A. odwołał się od nakazu zapłaty pobranych przez niego diet, wydanego przez puławski sąd w postępowaniu upominawczym. Teraz obie strony spotkają się na sali sądowej. Termin rozprawy wyznaczono na połowę maja.

Brał udział w sesjach, głosował i pobrał diety

W październiku 2021 roku Sąd Okręgowy w Lublinie uznał Zbigniewa A., wówczas radnego Rady Powiatu Puławskiego za winnego usiłowania kradzieży prądu i skazał go na pięć miesięcy pozbawienia wolności w zawieszeniu na dwa lata. Teoretycznie wyrok skazujący sądu drugiej instancji oznaczał, że mieszkaniec gminy Janowiec z dniem jego ogłoszenia przestał być radnym. Jednak od tego czasu przez cztery miesiące akta krążyły między lubelskim a puławskim sądem i dopiero w lutym ubiegłego roku komisarz wyborczy wydał obwieszczenie, z którego jasno wynikało, że mandat Zbigniewa A. jako radnego wygasł z dniem 21 października 2021 r.

Starostwo: Diety do zwrotu

Na tej podstawie puławskie starostwo uznało, że diety pobrane po skazaniu były radny powinien zwrócić, mimo że od października 2021 r. do lutego ubiegłego roku stawiał się na każdej sesji i brał udział w pracy rady, co potwierdzają zarówno nagrania sesji i protokoły. W sumie w tym czasie Zbigniewowi A. wypłacono 9,3 tys. zł.

Urzędnicy z puławskiego starostwa skierowali do Zbigniewa A. kilka pism, w których domagali się zwrotu wypłaconych mu diet. W odpowiedzi były radny przesłał swoje stanowisko, zgodnie z którym twierdzi, że diety mu się należały, bo faktycznie pełnił obowiązki i ponosił związane z tym koszty. Zgodnie z ideą Ustawy o Samorządzie Powiatowym, dieta radnego ma być ich rekompensatą. Pieniędzy na konto starostwa nie przelał.

Urzędnicy: Spotkamy się w sądzie

We wrześniu starostwo skierowało do puławskiego sądu pozew przeciwko byłemu radnemu. Domaga się w nim zwrotu diet pobranych od 21 października 2021 r. do dnia wygaszenia jego mandatu przez komisarza wyborczego. W październiku ubiegłego roku sąd w postępowaniu upominawczym wydał Zbigniewowi A. nakaz zapłaty na kwotę 9 tys. 333 zł plus koszty postępowania i ustawowe odsetki za opóźnienie od 28 kwietnia 2022 r.

- Pan A. wniósł sprzeciw od nakazu zapłaty i w związku z tym sprawa została skierowana na rozprawę. Termin wyznaczono na 17 maja - informuje Ewa Spich-Jakubanis, prezes Sądu Rejonowego w Puławach.

- W takim wypadku spotkamy się w sali sądowej. Będziemy walczyć o pieniądze, które naszym zdaniem zostały niesłusznie pobrane - mówi Maciej Saran, rzecznik prasowy Starostwa Powiatowego w Puławach.

Wniesienie sprzeciwu oznacza, że były radny nie zgadza się z nakazem zapłaty, przedstawił własne stanowisko i dowody na jego poparcie. - Wniesienie sprzeciwu powoduje utratę mocy nakazu zapłaty w części zaskarżonej sprzeciwem i sprawa trafia na rozprawę. Po przeprowadzeniu rozprawy i analizie przedstawionych przez obie strony dowodów sąd wyda wyrok, w którym zasądzi dochodzoną przez powoda kwotę lub też powództwo w części lub całości oddali, jeśli okaże się ono niezasadne - wyjaśnia prezes Spich-Jakubanis.

Marta Pietroń

Zwinęli rowery, żeby nie iść na piechotę

Fot. KMP Biała Podlaska

Policja zatrzymała podejrzanych o kradzież rowerów

Międzyrzec Podlaski: Policjanci zatrzymali dwóch mężczyzn podejrzanych o kradzież rowerów. Jeden z nich tłumaczył się, że zabrali rowery, bo „nie chciało im się wracać do domu na piechotę".

Rowery zginęły w połowie lutego pod jednym z hoteli pracowniczych w Międzyrzecu Podlaskim.

- Sprawcy wykorzystali fakt, że pozostawione w stojakach jednoślady nie były zabezpieczone. Jeden z zatrzymanych wyjaśniał, że zabrali rowery, gdyż „nie chciało im się wracać do domu na piechotę" - informuje komisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla z KMP w Białej Podlaskiej. - Policjanci odzyskali skradzione jednoślady oraz zabezpieczyli monitoring, na którym widoczny jest moment kradzieży oraz fakt, że mężczyźni, próbując uniknąć odpowiedzialności i rozpoznania, postanowili założyć kaptury. Nie spodziewali się jednak, że robią to pod kamerą...

Mężczyźni usłyszeli zarzuty. 46-latek odpowiadał będzie w warunkach recydywy, bo w ostatnim czasie odbywał karę pozbawienia wolności za podobne przestępstwo.

Joanna Niećko

REG

eprasa.pl 27ee2fae3c

Czytelnik: „Jadąc drogą, widziałem siedem wilków”

POWIAT ŁUKOWSKI:
Czy mamy się obawiać spotkania z wilkiem podczas spacerów po lesie? – pyta Czytelnik. – Wilk nie jest zagrożeniem dla człowieka - uspokaja Grzegorz Uss, Nadleśniczy Nadleśnictwa Łuków.

To nie technologia rzeczywistości wirtualnej! Takie rzeczy dzieją się w Nadleśnictwie Łuków. To wygląda jak sceny z nowej wersji bajki „Wilk i Zając”. Wilka w towarzystwie zająca w łukowskich lasach sfotografował Roman Korlaga (fot. Roman Korlaga)

W ostatnim czasie otrzymaliśmy dwa sygnały od Czytelników, którzy widzieli wilki.

- Tydzień temu, jadąc do Łukowa drogą z Szaniaw Matys do Dębowicy w gminie Trzebieszów, zauważyłem siedem wilków. To rzadko spotykane zwierzęta na naszym terenie, a jednak sieją jakiś niepokój wśród ludzi lubiących spacery po lasach czy polnych drogach. To był las „na Bieli”, pola za Dębowicą w kierunku Szaniaw Matys – alarmował pan Piotr.

Z kolei pan Michał opowiedział nam, że jadąc w nocy z drugiej zmiany w pracy, drogą w okolicy Gręzówki, także widział wilka przebiegającego przez drogę.

- To nie było w lesie, tylko raczej w polach - mówił.

Trop wilka. Ten trop sfotografowała pani Alicja Głuchowska, emerytowana pracownik Nadleśnictwa Łuków w gminie Stoczek Łukowski, okolice Huty Łukacz (fot. Alicja Głuchowska)

10-12 sztuk

Zaciekawieni tymi spotkaniami naszych Czytelników, skontaktowaliśmy się z Grzegorzem Ussem, Nadleśniczym Nadleśnictwa Łuków.

- Czy u nas w lasach wędrują takie grupy wilków? Czy wilki mogą być groźne dla ludzi chodzących po lesie? – zapytaliśmy?

- Szacujemy, że w tej chwili na naszym terenie jest około 10-12 sztuk wilków. Generalnie nie łączą się one w takie watahy, jak opisuje Czytelnik, ale chodzą w mniejszych grupach, najczęściej po dwa - trzy osobniki – wyjaśnia Uss.

Zdaniem leśnika wilki absolutnie nie stanowią zagrożenia dla człowieka.

- Ja na przykład w okolicach Kisielska widziałem parę wilków około godziny 9 rano, kiedy się przemieszczały obrzeżem wsi. Także można je spotkać w różnych sytuacjach, ale - jak mówiłem - to nie jest to powód do paniki i lęku. Nie słyszałem o żadnych zdarzeniach z wilkami w naszych stronach, które byłyby niepokojące. Wilk wycofuje się przy spotkaniu z człowiekiem i nie dochodzi tutaj do żadnych aktów agresji, na pewno natomiast wywołuje to emocje – tłumaczy.

Wędrują za zwierzyną

Wilki przemieszczają się po terenie całego powiatu, ale nie tylko. Wypuszczają się także poza granice powiatu, chociaż matecznik mają w głównym kompleksie w Lasach Łukowskich, na północny wschód od Łukowa, w okolicach rezerwatu Jata. Wędrują za zwierzyną, czyli jeleniami, sarnami, dzikami.

„Nasze” wilki nie mają żadnych opasek i nie są monitorowane.

Jeśli chodzi o ślady ich bytności, to najczęściej są to zjedzone szczątki zwierząt albo tropy.

Mniejsze grupy

Czy możliwe, że Czytelnik zobaczył aż siedem wilków w jednej grupie? – pytamy nadleśniczego.

- Jest to prawdopodobne, chociaż na naszym terenie bardzo rzadko spotykane. Wilki gromadzą się w większe stada zwane watahami, kiedy są trudne warunki i trudno im zdobyć pożywienie. Wtedy korzystają ze wspólnego trudu, żeby polować na zwierzęta - tłumaczy Uss.

- Fakt, że u nas wilki nie grupują się w duże stada, dowodzi, że w łukowskich lasach mają pod dostatkiem naturalnego pokarmu w postaci zwierzyny leśnej – dodaje.

„Łukowskie” wilki rozmnażają się i prowadzają młode.

Nie było ataków

Wilki wydają nam się groźne, tajemnicze, nieprzewidywalne - o czym napisał Czytelnik. Zapytaliśmy Grzegorza Ussa, czy dochodziło do sytuacji, że wilki w powiecie zaatakowały zwierzęta gospodarskie.

- Do tej pory nic o takich przypadkach nie słyszałem – mówi.

Nadleśniczy uspokaja, że jeśli ktoś zauważy wilka na leśnej drodze, nie ma powodów wpadać w panikę.

- Wilk zwykle z ciekawością popatrzy na człowieka, potem uda się z powrotem do lasu swoimi ścieżkami. Dla człowieka, który spaceruje po lesie, po ścieżkach Jaty nie stanowi zagrożenia. Nie mamy się czego obawiać, a możemy wykonać zdjęcie - jeżeli zdążymy. Będziemy mieć piękne wspomnienia z takiego spotkania - mówi.

mo

Grzegorz Uss,
Nadleśniczy Nadleśnictwa Łuków:

NIE MA POWODÓW DO PANIKI

Jeżeli ktoś zauważy wilka na drodze leśnej, nie ma powodów wpadać w panikę. Wilk zwykle z ciekawością popatrzy na człowieka, potem uda się z powrotem do lasu swoimi ścieżkami. Nie wchodzi człowiekowi w drogę.

REG

Grupa Azoty Puławy wstrzymała produkcję kaprolaktamu i melaminy

Władze spółki swoją decyzję tłumaczą sytuacją popytowo - sprzedażową na rynku melaminy. To już kolejny raz, kiedy puławski zakład wstrzymał produkcję.

Informację na ten temat Grupa Azoty Puławy przekazała na swojej stronie internetowej w miniony czwartek 9 marca. Wynika z niej, że Zarząd GAP tego samego dnia podjął decyzję o wstrzymaniu od 10 marca (piątek) do odwołania produkcji kaprolaktamu (Segment Tworzywa) oraz pracy instalacji Melamina III (Segment Agro).

- Wstrzymanie produkcji kaprolaktamu i melaminy związane jest z sytuacją podażowo-popytową na rynku europejskim. Produkcja na pozostałych instalacjach melaminy (Melamina I oraz Melamina II) została wstrzymana latem 2022 roku, o czym Grupa Azoty Puławy poinformowała w stosownych raportach bieżących - czytamy na stronie internetowej GAP.

W sierpniu ubiegłego roku spółka najpierw ograniczyła produkcję melaminy do 20 proc. maksymalnych zdolności produkcyjnych wszystkich instalacji, wynoszących 270 ton/dobę, a kilka dni później wstrzymała ją całkowicie. Wtedy władze spółki tłumaczyły się wysokimi cenami zakupu gazu, skutkującymi drastycznym wzrostem kosztów produkcji oraz sytuacją na rynku sprzedaży melaminy, który boryka się z silnym spadkiem popytu, spowodowanym głównie konsekwencjami trwającej agresji Rosji na Ukrainę, a także ekspansywnym importem produktu z Azji. W ten sposób chciały zminimalizować straty finansowe, jakie mogłyby pojawić się, gdyby nie decyzja o wstrzymaniu produkcji. Z kolei pod koniec sierpnia zapadła decyzja o ograniczeniu produkcji amoniaku do 10 procent możliwości produkcyjnych.

Część instalacji ruszyła ponownie w październiku.

Marta Pietroń

Wjechał w płot „pożyczonym” busem. Uciekając, zgubił rejestrację

Fot.KMP Biała Podlaska

Wjechał w płot pożyczonym busem. Uciekając, zgubił rejestrację

Fot.KMP Biała Podlaska

Policjanci dostali zgłoszenie dotyczące uszkodzenia ogrodzenia i skrzynki energetycznej na jednej z posesji w Janowie Podlaskim

7 marca nastolatek bez wiedzy matki „pożyczył” od niej pojazd. Po drodze uszkodził ogrodzenie posesji i skrzynkę energetyczną. Z miejsca kolizji uciekł, pozostawiając tablicę rejestracyjną.

Funkcjonariusze janowskiego komisariatu zapukali do mieszkanki Janowa Podlaskiego. Z ich informacji wynikało, że pod tym adresem auto było użytkowane.

- W rejonie posesji stał uszkodzony Ford, jednak kobieta nie miała wiedzy na temat zdarzenia. Miał ją natomiast jej 19-letni syn. Młodzieniec przyznał, że bez wiedzy matki „pożyczył auto”. Od chłopaka wyczuwalny był alkohol, a badanie wykazało niemal promil alkoholu w jego organizmie. Wykonane zostało też badanie retrospektywne, które pozwoli ustalić stan, w jakim znajdował się w chwili zdarzenia - informuje komisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla z KMP w Białej Podlaskiej.

Joanna Niećko

eprasa.pl 27ee2fae3c

O aferze w Motorze Lublin mówiła cała Polska

Zaatakowany prezes, krewki trener i skandal na dużą skalę

Lublin: W minionym tygodniu lubelski Motor był najbardziej medialnym zespołem piłkarskim w naszym kraju, a jego trener Goncalo Feio znajdował się na świeczniku. Jednak nie z powodu wyników sportowych, tylko niebywałej sytuacji: szkoleniowiec rzucił kuwetą na dokumenty w prezesa Pawła Tomczyka, rozcinając mu łuk brwiowy.

Motor to największy i najpopularniejszy klub piłki nożnej na Lubelszczyźnie. W trakcie swojej 73-letniej historii lubelska drużyna przez dziewięć sezonów występowała na najwyższym szczeblu rozgrywkowym, a 22 lata spędziła na jego zapleczu. Od lat zespół żółto-biało-niebieskich cieszy się sympatią dużej liczby kibiców nie tylko w Lublinie, ale i całym regionie. W obecnym sezonie gra na poziomie drugoligowym.

Przepychanka po konferencji

Od 5 marca o Motorze było bardzo głośno w ogólnokrajowych mediach. W niedzielny wieczór, po wygranej 2:1 z GKS Jastrzębie najpierw roztrzęsiona rzecznik prasowa klubu Paulina Maciążek przyznała w sali konferencyjnej przy dziennikarzach, że została obrażona przez Goncalo Feio i nie jest w stanie poprowadzić spotkania z mediami, do którego dochodzi po każdym meczu.

W jej obronie stanął prezes Paweł Tomczyk i wdał się w konfrontację słowną z Feio przy dziennikarzach. Szkoleniowiec Motoru stwierdził, że to oszczerstwa i doszło do ostrej wymiany zdań, która miała finał za drzwiami pomieszczenia konferencyjnego. Gdy słowa zaczynały przerzucać się w przepychankę, nabuzowani prezes i trener zostali rozdzieleni.

Kilkanaście minut później znaleźli się jednak w klubowym biurze, gdzie ponownie doszło do awantury. Jej finałem był rzut Feio w głowę Tomczyka plastikową kuwetą na dokumenty. Ów przedmiot rozciął prezesowi klubu łuk brwiowy. Tomczyk poszedł do łazienki, próbując zatamować obfite krwawienie, po czym udał się do szpitala na zszywanie.

Kibice za trenerem

W poniedziałek wydawało się, że los portugalskiego trenera jest przesądzony, a jego dalsza kariera stanęła pod dużym znakiem zapytania. Agresywne zachowanie Feio było opisywane przez wszystkie największe portale i gazety w kraju. Poza popierającymi szkoleniowca Motoru kibicami nikt nie bronił 33-latka. Przypominano, że to nie pierwsze ekscesy z jego udziałem, bo takowe miały miejsce również w poprzednich miejscach pracy. W Rakowie Częstochowa krewki trener wdał się w bójkę z kierownikiem drużyny, z kolei w Wiśle Kraków doszło do szarpaniny z ochroniarzami na stadionie. Według doniesień „Gazety Krakowskiej" jego z nich Feio opluł.

Trener zostaje, prezes w zawieszeniu

W poniedziałek Motor wydał oświadczenie, w którym opisał szczegółowo wszystkie niedzielne zdarzenia i zwołał na wtorek konferencję prasową z udziałem głównego akcjonariusza, Zbigniewa Jakubasa. W trackie bardzo długiego spotkania z mediami podchodzący z Lublina miliarder ogłosił, że pozostawił na stanowisku portugalskiego szkoleniowca. Natomiast przebywającego na długotrwałym zwolnieniu lekarskim Tomczyka zawieszono w spółce na trzy miesiące, by powołać na jego miejsce p.o. prezesa, którym został dotychczasowy członek rady nadzorczej, Robert Żyśko. W klubie dojdzie także do zmiany rzecznika, ponieważ „*pomiędzy panią Pauliną a trenerem nie było chemii*".

– Goncalo Feio to mega kompetentny szkoleniowiec i tytan pracy – przyznał Zbigniew Jakubas. – Cała sytuacja to mógł być efekt przemęczenia, ambicji i presji, bo trener pracuje po 20 godzin dziennie. Umówiliśmy się, że będziemy dalej współpracowali. Na razie do końca rundy, a później, zobaczymy, co dalej. Przed zatrudnieniem tego trenera powiedziałem sobie, że do trzech razy sztuka. A zatem, dokąd będzie Feio, będę w klubie również ja. Trzymajcie kciuki za nas razem, bo jedziemy wszyscy na tym samym wózku – stwierdził, dodając później, że w nowej wersji umowy Portugalczyk ma zakaz wypowiadania się na tematy pozasportowe.

Fot.Motor Lublin

Goncalo Feio jest trenerem Motoru od 19 września ubiegłego roku
- Nie ma wytłumaczenia dla mojego zachowania, które było naganne - mówi

Fot.Motor Lublin

Na zdjęciu Paweł Tomczyk, zawieszony prezes Motoru

Goncalo Feio przeprasza

Później głos zabrał Goncalo Feio.

– Wyrażam głębokie ubolewanie, że Motor i jego właściciel oraz kibice, piłkarze musieli zderzyć się z krytyką, jaka przetoczyła się przez ogólnopolskie media. Nie ma wytłumaczenia dla mojego zachowania, które było naganne. Przepraszam za to i podkreślam, że potępiam wszelką formę przemocy. Jako trener powinienem być wzorcem zachowania. Przepraszam, że przedstawiłem w negatywnym świetle wszystkich, którym dobro Motoru leży na sercu. Zrobię wszystko, co w mojej mocy, żeby odzyskać zaufanie. Dziękuję za drugą szansę, którą zdecydował mi się dać pan Zbigniew Jakubas – przeczytał z kartki Portugalczyk, nie przepraszając przy tym bezpośrednio ani Maciążek, ani Tomczyka.

Takie rozwiązanie sytuacji wywołało duże oburzenie w mediach. Nie było jednak finałem sprawy. Od poniedziałku było wiadomo, że rzecznik dyscyplinarny Polskiego Związku Piłki Nożnej, Adam Gilarski wszczął postępowanie wyjaśniające i zobowiązał Motor do przedstawiania informacji oraz wyników badań lekarskich prezesa Tomczyka.

Drużyna za trenerem

Dzień przed posiedzeniem Komisji Dyscyplinarnej PZPN piłkarze i przedstawiciele sztabu szkoleniowego zgodnie wyrazili w mediach społecznościowych poparcie dla 33-latka. Na ich profilach pojawiła się plansza z tekstem o treści: „*Trener Goncalo Feio pojawił się w Motorze Lublin w momencie, gdy drużyna znajdowała się na dnie tabeli. Swoim profesjonalizmem, ciężką pracą i walką o drużynę doprowadził do stworzenia bardzo dobrych warunków do pracy i realną szansę, by nie spisać tego sezonu na straty. W tym trudnym momencie, mimo fali krytyki, sumienie podpowiada nam tylko jedno: Trenerze, jesteśmy z Tobą i mamy nadzieję na owocną dalszą współpracę*".

Fot.KK

Główny akcjonariusz lubelskiego klubu, Zbigniew Jakubas, w trackie bardzo długiego spotkania z mediami ogłosił, że pozostawił na stanowisku portugalskiego szkoleniowca

W czwartek przeciwko trenerowi Motoru wszczęto postępowanie. – *Obwiniony, a także osoby przez niego pokrzywdzone, zostały wezwane na następne posiedzenie Komisji, które zaplanowane jest na 16 marca* – czytamy w komunikacie na oficjalnym portalu PZPN.

Wygrana

Tym samym, Feio mógł poprowadzić lubelski zespół w minioną sobotę przeciwko KKS 1925 Kalisz. I pomimo ogromnej presji, jego podopieczni wygrali to wyjazdowe spotkanie 1:0, zwiększając swoje szanse na awans do wyższej ligi.

33-letni szkoleniowiec nadal jednak może mieć poważne kłopoty. Zgodnie z artykułem 110. Regulaminu Dyscyplinarnego PZPN, za „naruszenie norm moralno – etycznych obowiązujących w piłce nożnej", Feio grożą: kara pieniężna nie niższa niż 1 000 zł, dyskwalifikacja, zawieszenie lub pozbawienie licencji, wykluczenie z PZPN.

Szkoleniowiec Motoru może zostać ponadto skreślony z listy uczestników kursu UEFA Pro, na którym jest obecnie w Szkole Trenerów PZPN, ale o tym zdecyduje już inny organ.

Karol Kurzępa

REG

eprasa.pl 27ee2fae3c

Witamy na świecie

Noworodki urodzone w szpitalu w Lubartowie

Adaś Szewczyk,
Białobrzegi, gmina Kock
ur. 6 marca, g. 16:50, 3,79 kg, 54 cm
Rodzice: Agnieszka i Paweł
Siostra: Zuzia (2 lata)

Anna Bednarczyk,
Firlej, pow. lubartowski
ur. 8 marca, g. 00:20, 2,89 kg, 55 cm
Rodzice: Ewa i Krzysztof
Rodzeństwo: Szymon (4,5 r.)

Mikołaj Waszczuk,
Biała Podlaska
ur. 4 marca, g. 17:45, 3,41 kg, 56 cm
Rodzice: Adriana i Michał

Anielka Drzewiecka,
Kamionka, powiat lubartowski
ur. 5 marca, 3,85 kg, 52 cm
Rodzice: Marcela i Łukasz
Rodzeństwo: Klaudia i Nikodem

Antoś Zuzelski,
Serock, k. Firleja, powiat lubartowski
ur. 27 lutego
Rodzice: Anita i Jacek
Siostra: Nikola (10 lat)

Kacper i Nikodem Nestioruk, Połoski, gm. Piszczac, pow. bialski
ur. 6 marca
Kacper - g. 12:42, 2,23 kg, 51 cm
Nikodem - g. 12:41, 2,90 kg, 47 cm
Rodzice: Monika i Dawid

Anielka z tatą, Drozdówka, gmina Uścimów
ur. 8 marca, g. 08:07, 3,10 kg, 55 cm
Rodzice: Lesia i Piotr (na zdjęciu)
Rodzeństwo: Alinka i Ania

Puławy: Por zamiast kwiatów na Dzień Kobiet

W nietypowy sposób życzenia z okazji Dnia Kobiet składali paniom radny miejski i powiatowy. Zamiast tradycyjnych kwiatów wręczali im pory i zachęcali do regularnego wykonywania badań kontrolnych.

To, że 8 marca mężczyźni winszują paniom to nic dziwnego. Ale widok, gdy na jednej z głównych ulic Puław radny miejski Sławomir Seredyn i radny powiatowy Andrzej Mitruczuk spacerują z naręczami porów, budził zdziwienie. I to nie tylko przedstawicielek płci pięknej, którym panowie składali dziś życzenia z okazji ich święta, a przy okazji wręczali pora, bo...pora na badania, do wykonywania których ochoczo namawiali. Z inicjatywą wyszli członkowie Stowarzyszenia Polska 2050. W Puławach tego typu akcja odbywa się po raz pierwszy.

- Najcenniejsze, co możemy dać kobietom w Dniu Kobiet, to zdrowie. A ponieważ por jest bardzo zdrowym warzywem, postanowiliśmy go użyć podczas akcji „Pora na badania". Przypominamy, że powinno się robić profilaktyczne badania - tłumaczy Sławomir Seredyn i dodaje:

- Wszystkie napotkane przez nas kobiety otrzymują pora z ulotką, na której znajdują się informacje, kiedy i jakie badania należy przeprowadzić no i oczywiście życzenia zdrowia.

- Tą akcją chcemy zwrócić uwagę kobietom w Dniu Kobiet, że najważniejsze jest zdrowie. Ich potencjał intelektualny, kreatywność i dobre samopoczucie tkwią w zdrowiu i mamy nadzieję, że dzięki tym porom one będą pamiętały, żeby robić sobie regularnie badania, bo to jest bardzo ważne. Jeśli mamy zdrowe społeczeństwo, to wszyscy jesteśmy szczęśliwi i mamy większy kapitał ludzki - dodaje Romana Rupiewicz.

Napotkane na ulicy panie gratulowały pomysłu i chwaliły inicjatywę.

Każda przedstawicielka płci pięknej napotykana na ulicy otrzymywała pora z karteczką, na której znalazły się informacje o najważniejszych badaniach, które kobiety powinny wykonywać regularnie

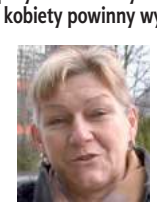

Pani Bożena z Bałtowa w gm. Żyrzyn
To bardzo fajny pomysł. Uważam, że kobiety powinny się badać. Pora wykorzystam do surówki

- To bardzo fajny pomysł. Uważam, że kobiety powinny się badać. Pora wykorzystam do surówki - mówi pani Bożena z Bałtowa w gminie Żyrzyn.

Marta Pietroń

REG

Życzenia dla Zbyszka

Imieniny Zbyszka
W dniu Twych imienin
kochany Zbyszku moc
gorących życzeń Tobie
składamy.
Pragniemy się
z Tobą spotkać
w dniu Twojego
święta, a każda z nas
będzie zadowolona
i uśmiechnięta.
Dużo zdrowia,
szczęścia i radości,
długich lat życia Ci
życzymy i słuchać
dowcipów, które też
lubimy.
życzą
koleżanki z Lublina
i znajomi z Łęcznej

eprasa.pl 27ee2fae3c

Hieronim Florian Radziwiłł (1715-1760), pan na Białej. Okrutnik, wariat i sadysta czy skrzywdzony ekscentryk i mecenas sztuki? (cz. III)

Najpierw: Hierosinku! Magdusiu! A potem...

Nie pchał się do politycznych urzędów, bo był przekonany, że korona Rzeczypospolitej najpewniej sama do niego przyjdzie. Zajmował się więc kolekcjonowaniem dziwów natury, promowaniem muzyki i teatru, prowadzeniem wariackich „wojen sławacińskich" oraz zawieranymi trzy razy, zawsze z kiepskim skutkiem, małżeństwami.

Wśród współczesnych sobie miał opinię ekscentryka, ale ponieważ był Radziwiłłem, panem na Białej i Słucku, nie było to dla niego powodem do zmartwień. Po kilkudziesięciu latach Józef Ignacy Kraszewski w powieścidle „Na bialskim zamku" zrobił z niego regularnego maniaka i sadystę. Dziś historycy, nieodmiennie zainteresowani postacią bialskiego magnata, próbują wytyczyć własną, często dość krętą, ścieżkę.

Toksyczna mama, zerwane zaręczyny i ślub z trzynastolatką

W zgodnej opinii za późniejsze, przykre dla otoczenia cechy charakteru księcia odpowiadało dzieciństwo pod opieką i władzą (z naciskiem na drugie!) matki Anny z Sanguszków, która po śmierci męża Karola Stanisława niepodzielnie władała nie tylko majątkiem, ale i członkami rodu. Była architektką mariażu z niemiecką księżniczką z rodu Salzbach, potomkinią Radziwiłłów zresztą. Małżeństwo miało pozwolić odzyskanie tzw. „dóbr neuburskich" (pisaliśmy o tym dwa numery temu, zachęcamy do korzystania z archiwum internetowego). Mimo że do ślubu ostatecznie nie doszło (zbiesili się Niemcy na ostatniej prostej...), cel majątkowy jednak udało się osiągnąć. Hieronim wrócił jak niepyszny, zaś matka wydała go za Teresę Sapieżankę. Nie bardzo wiadomo, czy trafniej napisać, że związek nie przetrwał, czy też raczej, że nigdy nie zaistniał: panna bardzo młoda, bo trzynastoletnia, nie zamierzała podjąć pożycia małżeńskiego ze starszym o siedem lat księciem. Nie rozstrzygniemy definitywnie, czy wynikało to z niestosowności wieku (choć są przykłady z epoki, żeby i takie dziewczątka traktować jako kobiety a piętnastolatki dzieci rodziły wręcz rutynowo...), czy niechęci wobec Hieronima. Skutek był jednak niewątpliwy: Tereska zabrała się z Białej, wróciła do rodziców do Bociek koło Bielska Podlaskiego zaś rzymski trybunał w oparciu o dość ewidentne dowody braku „dopełnienia małżeństwa" orzekł o jego nieważności.

To nic, że kawaler z odzysku

Długo w stanie bezżennym jednak kawaler nie pozostał. Radziwiłł, majątek ogromny, wiek odpowiedni, opinia może i nie najlepsza, ale przeważało: Radziwiłł, majątek ogromny...

O związku z Magdaleną z Czapskich wiemy stosunkowo dużo i z wielu źródeł. Znamy bowiem diariusze księcia, jego korespondencję z Magdaleną, listy Magdy do jej matki także z czasu - wybacz Czytelniku zdradzenie finału, ale domyślić się i tak nie było sztuką... - postępowania rozwodowego. Łatwo więc przenieść się z obszaru historii politycznej do historii obyczajów albo po prostu opowiadania ludzkich historyjek. Takie ploteczki, z tym że zainteresowani 250 lat z hakiem nie żyją.

Hajduczek!

Pani Hanna Widacka o Magdalenie Czapskiej pisze: *Nie tylko nie chciała przerabianych sukien matczynych (domagała się nowych), lecz także nie chciała iść do klasztoru. Tego rodzaju propozycje, czynione swego czasu pannom Czapskim, spotkały się z ich zdecydowaną dezaprobatą, o czym donosiła mężowi zatroskana pani Konstancja: „coś nie bardzo [one o tym] myślą, osobliwie ten kozak Magda i pan hetman [Jan Klemens Branicki z Białegostoku] powiada, że jej klasztor z oczu nie patrzy"*. Rzekłby pan Onufry: hajduczek!

Ślub w tajemnicy

Ponoć to właśnie u Potockich spotkali się po raz pierwszy. Rzeczywiście musiało nieźle zaiskrzyć, bo czuła korespondencja zaczęła krążyć jeszcze sporo przed oficjalnym rozwiązaniem pierwszego związku Hieronima, co jednak było wyraźnym złamaniem konwenansu. Sprawę ślubu młodzi, jak się wydaje, postanowili już wiosną 1744 roku. Magda napierała nawet, żeby brać go, nie czekając nawet na rzymski wyrok, choćby w pierwszej lepszej kaplicy i bez rozgłosu. Matka narzeczonej, pani Konstancja, skądinąd silna osobowość, rada z mariażu, upierała się jednak, żeby chwilę zaczekać i przeprowadzić wszystko z pełną pompą. Ród Czapskich był dopiero na linii wznoszącej, dla nich parantela z Radziwiłłami oznaczała ogromny prestiż, było o co grać.

Panna Czapska szukała księdza, co by się poprowadzenia takiego ryzykownego obrzędu podjął, ale nawet za grubą łapówkę żaden się nie podjął, a jeden - o cudzie! - wziętą po namyśle zwrócił. Gdzieś w początkach 1745 ktoś ich w końcu pożenił. Do tej pory nie jesteśmy pewni, czy w gruncie rzeczy nie podpadało to w momencie zawierania pod bigamię. Wybitny znawca dziejów bialskich Radziwiłłów, pan Jerzy Flisiński uważa, że prawdopodobnie panna młoda była w tym momencie w ciąży, która zakończyła się jednak poronieniem. Zachowana korespondencja (przebadał ją m.in. pan Paweł Gad) nie daje odpowiedzi. Ale jest po prostu słodka. *Mój śliczny Panie, Mój Hierosieńku, Moja Puziajko z dodatkiem milionowych całusów w nóżki*- pisze Czapska. *Magdusia, Magdeczko, z serca kochana żonczyno* - szczebiocze Hieronim. Pan Alojzy Sajkowski, badający obyczaje miłosne na ówczesnych dworach podkreśla fakt, że jednak nie pisał książę nic o wzajemnym całowaniu nóżek i znajduje to wielce podejrzanym...

Miedzioryt z portretem Magdaleny Czapskiej ze zbiorów Muzeum Narodowego. Nie jesteśmy w stanie orzec o urodzie córki wojewody pomorskiego, ale z pewnością była dość silną osobowością, próbującą w granicach możliwości swojego stanu i płci samodzielnie kierować swoim życiem

Ulubioną rozrywką księcia były tzw. wojny sławacińskie. Owoż wybierał sobie oficera, czynił go królem Sławacinka (była tam wtedy lada jaka fortalicja), kilka tygodni żył z nim w zgodzie, potem prowokował awanturę i wyruszał z wyprawą wojenną. Zdobywał bojem twierdzę, odbywał triumf w Białej, po czym mianował nowego króla i „w koło Wojtek". Mimo wszystko chyba więcej w tym było wariactwa niż przemyślanej strategii szkolenia wojska.

Pierwsze małżeństwo Hieronima nie było szczęśliwe ani przez chwilę, drugie przez najwyżej dwa lata

Księżna Magdalena dała się poznać jako niezła gospodyni Białej

Szybki odpływ uczuć

Pierwszych kilka miesięcy małżeństwa jest wręcz idyllicznych. Czytamy znowu: *...proszę mój uwielbiany, mój drogi i jedyna miłości, kochaj mnie zawsze jak ja kocham Ciebie, to jest wiernie i szczerze, ponieważ gdybyś postanowił mnie rzucić, wiedz, że mnie uśmiercisz, ponieważ to pozbawi mnie życia i Bóg Cię ukarze za Twą niewdzięczność i perfidię, ale mam lepszą opinię o Tobie i piszę to jedynie, by przypomnieć. Żegnaj mój uwielbiany, całuję Cię tysiąc razy całego*. Albowiem Hieronim zaczął żony ewidentnie unikać, więcej czasu spędzał na polowaniach niż w zamku. Aby go ściągnąć choć na chwilę, Magda próbowała pisać listy po francusku i niemiecku, wabiła go opowieściami o potężnych dwóch niedźwiedziach, które ponoć grasowały pod Sławatyczami (!) - wszystko na nic. Nie było już słodkiego Hierosinka z początków małżeństwa. Był ponury, odległy fizycznie i emocjonalnie, nieczuły, nieodpisujący na listy facet. Towarzystwa księżnej dotrzymywał w zasadzie tylko, odziedziczony chyba jeszcze po zmarłej w 1746 roku teściowej karzeł, którego głównym zadaniem było donoszenie mężowi o wydarzeniach w Białej. Nie jest jasna sprawa, jaki wpływ na przebieg wydarzeń miały dwie, nie zakończone szczęśliwym rozwiązaniem, ciąże księżnej. Hieronim nie opiekował się w takim stanie żoną zbyt czule. Z drugiej strony może brak potomstwa miał decydujący wpływ na ochłodzenie uczuć księcia. W korespondencji księcia z teściową pojawiają się skargi na jakąś „krnąbrność" Magdy, co, zważywszy na opinię „kozaka" nie zaskakuje.

Ucieczka do Warszawy

Magda zaś pewnie po kątach wypłakała swoje, napisała kilka listów do matki, po czym znowu wzięła sprawy w swoje ręce: pod pozorem kuracji spakowała się i pojechała do Warszawy, ewidentnie z zamiarem niewracania do Białej już nigdy więcej. Potem zaś było już z górki: książę oskarżał żonę o płochość i porzucenie go bez powodu, mediować próbowali chyba brat Michał Kazimierz „Rybeńko" (ewidentnie życzliwy szwagierce!) oraz ojciec i siostra Magdy (tu pojawia się nawet informacja, nie do końca jasna, ale ktoś komuś tam groził zastrzeleniem!), jednak chyba po prostu Hieronim nie był już zainteresowany przeciąganiem takiego stanu rzeczy, rozwód kościelny miał już wszak przećwiczony. Tedy i rzecz załatwiono szybko: rozwód orzeczono w 1753 roku, oficjalnie uznano, że małżeństwo odbyło się pod nieprzezwyciężalną presją rodziców panny młodej, czyli było niedobrowolne.

Trzeci raz kawaler!

Książę mógł się więc zająć tym, co naprawdę lubił. W Słucku założył teatr, do Białej Książęcej pościągał całe pułki muzykantów i aktorów (oraz, co nie bez znaczenia dla całości wywodu: aktoreczek, którym postawił domki w niedalekim Ciciborze, która to kolonia z pewnością stanowiła obiekt zazdrości wielu innych magnatów), uganianiem się po lasach za zwierzyną, muszkrowaniem prywatnego wojska oraz... rozglądaniem się za kolejną kandydatką na żonę.

cdn.

Zbigniew Smółko

REG

eprasa.pl 27ee2fae3c

Juliusz Małachowski herbu Nałęcz (1801- 1831) poległ, atakując Moskali z kosą w ręku

Ginące ślady pamięci po bohaterze Powstania Listopadowego

Oddział wystawił własnym kosztem, w części byli to jego koledzy z polowań. W pierwszej swojej bitwie pod Puławami zasłużył na Virtuti Militari. Pod Kazimierzem nie zraził się faktem, że amunicję jego strzelców omyłkowo przeprawiono na drugi brzeg Wisły. Bagnetów też nie mieli, więc poszli na wroga z kosami. Juliusz Małachowski padł od pierwszej salwy. Dziś śladami pamięci są jedynie wiersz Herberta i podniszczona tablica w kazimierskim wąwozie.

Małachowski w mundurze pułkownika. W Kazimierzu znajdziemy ulicę i wąwóz jego imienia oraz, potrzebującą odnowienia, tablicę położoną w miejscu jego śmierci

Fotwiki - Julia 9999

Pomnik Małachowskiego znajduje się też w nieodległych od Kazimieza Wylągach i również zasługuje na lepszy los i opiekę

Kwestię upamiętnienia Małachowskiego w wąwozie w Kazimierzu podniósł ostatnio m.in. p. Marian Klusek w artykule na łamach portalu Konecki24.pl

Postać Małachowskiego poruszyła wyobraźnię jemu współczesnych. Dwa wiodące teksty to opowieść wybitnego szlacheckiego gawędziarza zawarta w tomie „Boje polskie" oraz „Dwaj Juliusze" (drugi to Juliusz Tarnowski) Lucjana Siemieńskiego. Dziś książki raczej zapomniane, jeszcze w dwudziestoleciu międzywojennym kształtowały wyobrażenia historyczne i patriotyczne.

Żołnierz syn żołnierza

Ojcem był Stanisław Aleksander Małachowski, wybitny oficer z czasów wojen napoleońskich i uczestnik m.in. wyprawy na Moskwę w 1812 roku (to on z 14 pułkiem kirasjerów pod Możajskiem szturmował słynną Wielką Redutę!) i jeszcze wybitniejszy mason, autor wielce zajmujących pamiętników z czasów Księstwa Warszawskiego.

Juliusz odebrał dobre wykształcenie w domu, szkołach i podróżach po Europie. Jego atutem była ujmująca osobowość, łatwo zjednywał sobie przyjaciół, szybko stał się liderem młodego pokolenia okolicznej szlachty. Zwłaszcza organizowane przez niego polowania szeroko słynęły nie tylko ze względu na walory typowo myśliwskie, ale również z powodów towarzyskich. Juliusz imponował przy tym zręcznością, był świetnym jeźdźcem i strzelcem. Miał pewne ambicje literackie, jednak wydawało się, że osiądzie na ziemi i będzie gospodarzył. Dość szybko jednak wdał się w konspirację, utrzymywał relacje ze sprzysiężeniem Wysockiego.

Wydaje się, że właśnie koledzy od polowań stanowili trzon oddziału, który własnym sumptem wystawił na wieść o wybuchu powstania. Za datę powołania 2. Batalionu Strzelców Celnych Sandomierskich przyjmuje się 30 grudnia 1830 roku. Do boju wszedł na przełomie lutego i marca.

Wiele razy wokół miejsca żołnierskiej śmierci spacerował Zbigniew Herbert. Efektem był wiersz „Wąwóz Małachowskiego"

Prowadzi żołnierzy Juliusz Hrabia wąwozem
cienistym, prowadzi pod górę.
Jest błękitny, amarantowy, a wąs złoty jego.
Pod górę prowadzi wśród grabów
i kwietniowych ptaków.
Aż tu ciżba Moskali, las w lesie, mrowie.
Juliusz Hrabia podnosi oczy, szuka słońca glorii.
Pochmurno. Unosi się na strzemieniu, wyciąga
szyję, chce wypruć z nieba jeden promień. Raptem
czernieją jego akselbanty.
Już nie przypomni sobie łacińskiego zdania.
Teraz, gdzie kończy się wąwóz
– szary kamień i Anioł Pański.

Dla swoich strzelców Małachowski napisał piosenkę do melodii „Strzelców" Webera:

Na odgłos narodu
I wodza i brata,
Na burzę z zachodu
Już dobądź bułata.

Na koniu, co w cwale
Sokoli ma lot,
I z bronią, co w strzale
Huczniejsza nad grzmot.
Uderzmy, wybijmy
Wrogów, wrogów, wrogów, wrogów.

Jak wesół, tak mężny,
Krwi Polak nie chciwy;
Jednością potężny,
Wolnością szczęśliwy.

Czy kniazie wypędza,
Czy kraj broni swój,
Krwi swej nie oszczędza,
Gdy idzie na bój.

Uderzmy, wybijmy
Wrogów, wrogów, wrogów, wrogów.

Bohater spod Puław i Markuszowa

Po lutowej pauzie taktycznej, kiedy przez dwa tygodnie na froncie nie działo się zbyt wiele, generał Dwernicki zaplanował przeniesienie wojny na Wołyń. Jedną z największych barier była oczywiście Wisła. Mimo że był to początek marca, rzeka była tak mocno zamarznięta, że polskie oddziały nie miały problemu z przejściem po lodzie i w nocy z 1 na 2 marca zajęły Puławy. Po bitwie Małachowskiego odznaczono orderem Virtuti Militari. Dzień później jednak już trzeba było bić się pod Kurowem i Markuszowem. Obydwa starcia zakończyły się taktycznymi sukcesami Polaków, nie zmieniły jednak sytuacji strategicznej. Kolejną operacją była wyprawa Lucjana Sierawskiego przeciw Kreuzowi. Nie była to szczególnie dobrze zaplanowana akcja: Skrzynecki nie miał żadnych pomysłów na prowadzenie wojny, pretensje próbował przekierować na podwładnych, więc Sierawski postanowił działać... Po chwilowych sukcesach trzeba było cofnąć się na drugi brzeg rzeki.

Bez amunicji, bez bagnetów, z kosą w ręku

Pisze Suffczyński: *Miasto Kaźmierz otoczone wąwozami, silny przedstawia punkt oporu i słusznie go wybrał Sierawski za miejsce przeprawy. Jednocześnie z jego tam przybyciem ukazał się nieprzyjaciel i o 4. rano bój się rozpoczął. Ogień armatni Moskali żadnej prawie nie robił szkody, a ilekroć nieprzyjaciel kusił się o zdobycie wąwozów, celny ogień strzelców Małachowskiego i Malczewskiego, którzy tam zaczajeni byli, ze stratą zmuszał ich do odwrotu, a po każdej takiej odprawie, szwadron ułanów Wielhorskiego wypadał z niego i uderzał na nieprzyjaciela. Tymczasem przeprawiała się kawalerya za Wisłę, a Wielhorski nie chcąc opuścić Małachowskiego, z którym go łączył stosunek przyjaźni, ostatni jeszcze pozostał i dzielnie co raz ponawianem natarciem odpierał Moskali, którzy na próżno usiłowali wyparować strzelców z owego wąwozu, przez który idzie droga do miasta wiodąca, i przeprawie przeszkodzić. Trwał tedy ciągle bój, ponawiały się szarże kawaleryi, a tymczasem odpływały statki z wojskiem, kiedy oficer wysłany przez Małachowskiego dla sprowadzenia amunicyi wrócił z doniesieniem, że dziwnym wypadkiem, nie wiadomo z czyjego rozkazu, oba kiesony ich z ładunkami poszły za Wisłę. Zawiadomił zaraz o tem Małachowski Wielhorskiego, a ten wyszedł z wąwozu i na równem stali miejscu. Niebawem i strzelcy opuścili parów, a Moskale zdziwieni, nieśmiele z obawy jakiej zasadzki wchodzili do niego, ależ kiedy już byli na drugim końcu, a widzieli, że ogień strzelców nie ponawia się, domyślili się, że brak ładunków jest tego przyczyną i śmielej wysuwać się poczęli. Uderzył na nich znowu Wielhorski, wtłoczył ich znowu w wąwóz, a strzelcom dał czas sformowania się poza batalionem kosynierów. Pojął Małachowski, że tylko w białej broni (której nie mieli jego strzelcy) leży nadzieja powstrzymania pochodu nieprzyjaciela, zeskoczył też z konia, wziął kosę i stanął przed batalionem! „Dzieci! - zawołał - kosa w dobrym ręku stanie za bagnet! ...za mną wiara!" I ruszył naprzód, a cały batalion z okrzykiem hurra biegł za nim. Znana odwaga przywódzcy, zapał, jaki ożywiał ten dzielny zastęp, wnosić każą, że byłby złamał szeregi nieprzyjaciela, ależ los nieubłagany nie - dał mu tej pociechy, bo zaledwie że ubiegł połowę przestrzeni dzielącej go od nieprzyjaciela, raptownie stanął jak wryty, kosa wypadła z ręki a on padł nieżywy, bo cztery kule pierś mu przeszyły...*

Nie ma śladów po grobie

Poza tablicą w wąwozie na miejscu śmierci Małachowski nie doczekał się poważniejszego materialnego upamiętnienia. Nie ma pewności nawet co do tego, gdzie Juliusza pochowano. Wspomniany Siemieński pisze: *Opowiadano mi, że w miejscu, gdzie Juliusz poległ, na wzgórku, widać było trzy krzyże nad Kazimierzem. Czy tę pamiątkę uszanowali dzisiejsi krzyżobórcy? – nie umiem powiedzieć. To tylko wiem, że zwłoki jego zabrane z pobojowiska przez mieszczan, złożono tymczasowo przy farze, w nadziei, że trafią kiedyś do rodzinnych grobów...* Te *kiedyś* okazało się, że dopiero po 30 latach, a i dzisiaj dokładnie nie wiadomo, w którym miejscu nawy kościoła w Końskich, w krypcie Małachowskich spoczywa bohater. Wprawdzie Suffczyński daje dość szczegółowy opis pochówku w Końskich zaraz po śmierci, w którym rzekomo miało brać udział tysiąc wziętych przez Juliusza jeńców, a mieli przemawiać nawet najpobożniejsi rabini (!), ale najprawdopodobniej w szlachetnym uniesieniu wyssał go z palca.

Zbigniew Smółko

REG

eprasa.pl 27ee2fae3c

PIŁKA NOŻNA - FORTUNA PUCHAR POLSKI

Górnik to nie Motor. Bilety na półfinał już za dychę

Przedstawiciele pierwszoligowego Górnika poinformowali o cenniku i systemie dystrybucji biletów na historyczny półfinał Fortuna Pucharu Polski. Na początku kwietnia zielono-czarni podejmą w Łęcznej Raków Częstochowa.

Fot. Archiwum

Można się spodziewać, że mecz z Rakowem będzie w Łęcznej piłkarskim świętem. Stadion Górnika może pomieścić 7200 kibiców

Protest zamiast święta

Ceny biletów na mecz Fortuna Pucharu Polski były ostatnio gorącym tematem na Lubelszczyźnie. A to dlatego, że kibiców wzburzyły ceny podyktowane przez Motor Lublin, który w ramach ćwierćfinału „Turnieju tysiąca drużyn" podejmował na Arenie Lublin właśnie Raków Częstochowa.

Cena wejściówki dla osoby dorosłej w trwającej pierwszej turze sprzedaży wynosiła bowiem aż 55 złotych. Taką samą kwotę należało zapłacić w przypadku biletu ulgowego i dla dziecka do 15. roku życia. W drugiej turze sprzedaży cena każdej z kart wstępu wzrosła do 65 złotych.

Grupa najbardziej zagorzałych sympatyków Motoru wydała w tej sprawie oświadczenie, określając zaproponowane kwoty „skandalicznymi". Motor zareagował na ten wpis „z żalem, ale i zaskoczeniem", podkreślając, że „strategia cenowa nie może być rozpatrywana w odniesieniu do jednego wydarzenia, ale całego sezonu".

Efekt był taki, że zamiast piłkarskiego święta na stadionie doszło do protestu fanów gospodarzy. Z uwagi na ustalone przez klub ceny biletów grupa najbardziej zagorzałych sympatyków nie prowadziła zorganizowanego dopingu. Solidaryzowali się z nimi kibice Rakowa, którzy dodatkowo wywiesili transparent o treści „Tomczyk szanuj kibica każdego, bo nie będziesz mieć żadnego". Tekst był skierowany do prezesa Motoru.

Najtańsze już za złotówkę

Z pewnością wnioski z tej sytuacji wyciągnęli włodarze pierwszoligowego Górnika. Zielono-czarni w ćwierćfinale Fortuna Pucharu Polski, w debiucie trenera Ireneusza Mamrota, pokonali drugoligową Pogoń Siedlce. Półfinał to dla „Górników" pierwsze takie osiągnięcie w historii klubu.

Pomimo tego, mecz z Rakowem Częstochowa, który będzie rywalem łęcznian w półfinale, będzie można obejrzeć z trybun już za 20 zł - konkretnie za bilet na niezadaszoną trybunę B. Wejściówki na sektory kryte w pierwszej fazie sprzedaży będą kosztować 30 zł. Od 27 marca ich cena wzrośnie z kolei do 40 zł. Dzieci i młodzież do 18 lat na całym stadionie za bilet zapłaci 20 zł, jednak na trybunie B do wyczerpania limitowanej puli 500 sztuk dzieci i młodzież zapłacą 10 zł.

Dla rodzin z dziećmi na sektorach 0 i 1 trybuny C w strefie rodzinnej wszyscy zapłacą za bilet tyle, co dzieci – 20 zł. Posiadacze karnetów Wiosna 2023 otrzymają 50 proc. rabatu na zakup biletu oraz gwarancję rezerwacji swojego miejsca z karnetu do 26 marca. Klub przygotował rabat dla osób, które w jednej transakcji zakupią więcej niż cztery bilety - Górnik dorzuca od siebie piąty bilet za symboliczną złotówkę.

Uczniowie dostaną 50 proc. rabatu od ceny normalnej wejściówki, a dzieci i młodzież w grupach zorganizowanych za bilety zapłacą 10 zł.

Sprzedaż wejściówek rozpocznie się we wtorek, 14 marca, o godz. 10. Bilety będą dostępne na stronie internetowej bilety.gornik.leczna.pl oraz w salonikach prasowych sieci Kolporter.

Dominik Smagała

FORTUNA 1 LIGA

Wyniki 23. kolejki:
Arka - Górnik (po zamknięciu wydania)
Resovia - Odra 2:0
Sandecja - Katowice 1:1
Wisła - Tychy 2:1
Zagłębie - Skra 0:1
Podbeskidzie - Chrobry 6:0
Termalica - Puszcza (przełożony)
ŁKS - Stal 1:0
Chojniczanka - Ruch 0:1

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	ŁKS Łódź	23	47	41-22
2.	Ruch Chorzów	23	45	31-19
3.	Bruk-Bet Termalica Nieciecza	22	39	34-23
4.	Wisła Kraków	23	39	36-26
5.	Puszcza Niepołomice	22	38	32-24
6.	Arka Gdynia	22	37	41-29
7.	Podbeskidzie Bielsko-Biała	23	35	34-27
8.	Chrobry Głogów	23	34	37-41
9.	Stal Rzeszów	23	32	36-31
10.	GKS Katowice	23	30	26-26
11.	GKS Tychy	23	27	35-35
12.	Zagłębie Sosnowiec	23	25	25-32
13.	Resovia	23	24	24-37
14.	Górnik Łęczna	22	23	29-32
15.	Odra Opole	23	22	28-39
16.	Skra Częstochowa	23	21	13-32
17.	Chojniczanka Chojnice	23	19	25-38
18.	Sandecja Nowy Sącz	23	19	20-34

Następna kolejka (17-19.03.): Górnik - Chojniczanka (18.03., g. 15), Ruch - ŁKS, Stal - Termalica, Puszcza - Podbeskidzie, Chrobry - Zagłębie, Skra - Wisła, Tychy - Sandecja, Katowice - Resovia, Odra - Arka

dsm

Lider klęknął w Puławach. „Retleś" za trzy punkty!

Piłkarze Wisły zanotowali pierwszy zwycięstwo w tym roku. Po bardzo dramatycznej końcówce i zaciętym spotkaniu nasi piłkarze pokonali lidera tabeli - Kotwicę Kołobrzeg.

Szalona radość puławian po golu Dawida Retlewskiego. Wisła pokonał Kotwicę!

Przed spotkaniem trener Dumy Powiśla dokonał trzech zmian w wyjściowym składzie swojego zespołu. Pauzującego za cztery żółte kartki Łukasza Wiecha zastąpił Robert Majewski, Kamila Karuglewicza zastąpił Dominik Banach, a w środku pola kibice przy Hauke-Bosaka mieli okazję obejrzeć Przemysława Skałeckiego.

Od samego początku inicjatywa w tym spotkaniu należała do piłkarzy Wisły. W 8. minucie gry o włos od strzelenia pierwszego wiosennego gola był Mateusz Klichowicz, który uderzył zza pola karnego, ale stojący w bramce Kotwicy Miłosz Garstkiewicz sparował futbolówkę na rzut rożny. W 26. minucie kibice na trybunach mogli już fetować gola swoich ulubieńców. Po centrze z rzutu rożnego w wykonaniu Krystiana Putona w polu karnym gości doszło do sporego zamieszania i najsprytniejszy w „szesnastce" kołobrzeżan okazał się Przemysław Skałecki, który pokonał Garstkiewicza. Cztery minuty później powinno być już 2:0 dla gospodarzy, ale Robert Janicki, zamiast podawać do lepiej ustawionego Adriana Paluchowskiego, zdecydował się na strzał z 10 metra, który złapał golkiper przyjezdnych.

Pod koniec pierwszej części gry ekipa trenera Marcina Płuski wyrównała stan spotkania. W pole karne Wisły wpadł Paweł Łysiak i mimo że wydawało się, że faulował Bartosza Bernarda, Rafał Rokosz z Siemianowic Śląskich nakazał grać dalej, co wykorzystał zawodnik z Kołobrzegu, uderzając piłkę do bramki Błażeja Sapielaka. Warto dodać, że wiślakom w tej sytuacji szczęście nie dopisało dwukrotnie, bowiem piłka po strzale Łysiaka otarła się o Wojciecha Błyszkę, czym zmyliła golkipera miejscowych.

Pięć minut po rozpoczęciu drugiej części gry wiślacy mogli prowadzić. Kolejny raz z rzutu rożnego centrował Puton, a dobrym strzałem głową popisał się Skałecki. Tym razem piłka ku rozpaczy fanów Dumy Powiśla minęła bramkę Garstkiewicza o centymetry. Im dłużej trwał ten mecz, tym ekipa Wisły częściej gościła na połowie Kotwicy. Po podopiecznych trenera Mariusza Pawlaka widać było chęć rewanżu za porażkę w sierpniu w Kołobrzegu. Szczególnie aktywny był Mateusz Klichowicz, który jednak nie mógł trafić do bramki rywali. Najbliżej wpisania się na listę strzelców były pomocnik był w 78. minucie gry, jednak jego uderzenie pewnie złapał Garstkiewicz.

Końcówka spotkania to akcja za akcję i wiele emocji. W drugiej minucie doliczonego czasu spotkania wiślacy dopięli swego i kibice przy Hauke-Bosaka mogli cieszyć się z drugiej bramki. Z prawej strony futbolówkę dograł Kamil Kargulewicz, a znajdujący się na piątym metrze od bramki Dawid Retlewski uprzedził młodzieżowca z Kołobrzegu i sprytnym strzałem skierował piłkę do siatki, dzięki czemu ekipie Wisły udał się rewanż za jesienną porażkę nad morzem poniesioną w bardzo podobnych okolicznościach.

Wisła Grupa Azoty Puławy - Kotwica Kołobrzeg
2:1 (1:1)

Bramki: Skałecki 26`, Retlewski 90+2` - Łysiak 43`.
Wisła: Sapielak - Cheba, Majewski, Błyszko, Bernard, Skałecki (75` Kona), Klichowicz (88` Kaczmarek), Puton, Banach (66` Kargulewicz), Janicki (66` Ryszka), Paluchowski (66` Retlewski).
Kotwica: Garstkiewicz - Kostkowski, Kosakiewicz (81` Kozajda), Cywiński, Frączczak, Łysiak (66` Goncerz), Sierpina, Nojszewski (75` Kort), Obst, Witasik, Kaczmarek (66` Wolsztyński).
Żółte kartki: Paluchowski, Skałecki, Cheba - Cywiński, Frączczak, Witasik, Obst, Wolsztyński.
Czerwona kartka: Pawlak 90+3`, trener Wisły za utrudnianie wznowienia gry.
Sędziował: Rokosz (Siemianowice Śląskie).
Widzów: 450.

mp

II LIGA

WYNIKI 22. KOLEJKI
Wisła - Kotwica 2:1
Jastrzębie - Siarka 3:1
Hutnik - Radunia 1:3
Lech II - Zagłębie II 2:1
Znicz - Polonia 1:0
Śląsk II - Garbarnia 2:3
Pogoń - Górnik 3:2
Kalisz - Motor 0:1
Stomil - Olimpia 0:0

TABELA II LIGI

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Kotwica Kołobrzeg	22	41	34:22
2	KKS Kalisz	22	39	43:28
3	Znicz Pruszków	22	38	33:25
4	Polonia Warszawa	22	38	34:23
5	Wisła Puławy	22	37	38:24
6	Stomil Olsztyn	22	36	33:24
7	Olimpia Elbląg	22	35	31:22
8	Motor Lublin	22	31	28:28
9	Pogoń Siedlce	22	29	28:28
10	Lech II Poznań	22	29	29:33
11	GKS Jastrzębie	22	27	24:32
12	Radunia Stężyca	22	26	33:38
13	Górnik Polkowice	22	24	30:35
14	Garbarnia Kraków	22	23	37:44
15	Hutnik Kraków	22	23	33:42
16	Siarka Tarnobrzeg	22	22	26:35
17	Zagłębie II Lubin	22	22	29:52
18	Śląsk II Wrocław	22	21	29:37

NASTĘPNA KOLEJKA (18/19.03): Zagłębie II - Wisła, KKS Kalisz - GKS Jastrzębie, Motor - Pogoń, Górnik - Stomil, Olimpia - Śląsk II, Garbarnia - Znicz, Polonia - Lech II, Kotwica - Hutnik, Radunia - Siarka.

mp

REG

eprasa.pl 27ee2fae3c

Podlasie powalczyło w jaskini lwa. Wieczysta nieco lepsza

Bialczanie musieli pogodzić się z porażką z liderem. Podopieczni Artura Renkowskiego ulegli 2:3 Wieczystej Kraków.

Bialczanie powalczyli z murowanym faworytem. Pierwszy z lewej Filip Arak, który przedwcześnie musiał opuścić boisko (fot. Chachlowska, KS Wieczysta Kraków)

Zaczęło się idealnie. W 68. sekundzie biało-zieloni cieszyli się z prowadzenia. Jarosław Kosieradzki zagrał świetną piłkę z własnej połowy. Ta dotarła do Wiktora Niewiarowskiego, który pokonał Antoniego Mikulko i zdobył pierwszego gola w barwach Podlasia. To samo, nawet dwukrotnie mógł uczynić Damian Lepiarz. Napastnik sprowadzony z ŁKS-u Łagów miał dwie okazje sam na sam z bramkarzem gospodarzy, ale reprezentant Polski był górą. Miejscowi odpowiedzieli akcją Macieja Twardowskiego, który minął wychodzącego przed pole karne Rafała Misztala, ale w porę piłkę zabrał mu Filip Arak.

Druga część zaczęła się bardzo źle. W 10. sekundzie Manuel Torres chciał dośrodkować w pole karne. Futbolówka po drodze trafiła w rękę Arkadiusza Kota. Gracz Wieczystej nie pomylił się z 11 metrów, chociaż bramkarz Podlasia wyczuł intencję. Niespełna 120 sekund później bialczanie dostali kolejny cios. Drugą żółtą, a w konsekwencji czerwoną kartkę obejrzał Arak. Miejscowi wykorzystali to po niespełna kwadransie. Dośrodkowanie i ponowna ręka, tym razem Marcina Pigiela skutkowała karnym, którego wykorzystał Torres. Zawodnik lidera popisał się strzałem „ala Panenka", a futbolówka po odbiciu się od poprzeczki wpadła za linię bramkową.

Mimo osłabienia, podopieczni Artura Renkowskiego zdołali zmniejszyć rozmiary porażki. Dośrodkowanie z rzutu wolnego z prawej strony boiska spadło na głowę Adriana Wnuka. Wychowanek TOP-u mając przed sobą bramkarza, pewnie skierował piłkę do siatki. Dla niespełna 17-letniego zawodnika był to trzeci mecz w seniorach Podlasia i premierowy gol.

Wieczysta Kraków - Podlasie Biała Podlaska 3:2 (0:1)

Bramki: Torres 47` (k), 64` (k), Danielak 77` - Niewiarowski 2`, Wnuk 86`.

Wieczysta: Mikulko - Asmelash (70` Bąk), Faworow, Bujak, Klimczak (46` Kumah), Torres, Pałaszewski (46` Misak), Pietras, Majewski, Danielak, Twarowski (36` Hebel).

Podlasie: Misztal - Arak, Kot, Podstolak, Kozłowski, Pigiel, Bahonko, Niewiarowski, Kosieradzki (68` Wojczuk), Lepiarz (79 Wnuk), Nojszewski.

Żółte kartki: Danielak - Arak.

Czerwona kartka: Arak 49`, za dwie żółte kartki.

Sędziował: Goriwoda (Zabrze).

Widzów: 300.

Do dziesięciu razy sztuka?

Czy kibice w Białej Podlaskiej obejrzą pierwsze zwycięstwo w sezonie na własnym boisku?

W sobotę o godz. 15:00 Podlasie podejmie Wisłokę Dębica. - Liczymy na przełamanie. Najwyższa pora na trzy punkty. Wiem, że jesteśmy w stanie to zrobić. Z Wieczystą pokazaliśmy, że nawet grając w osłabieniu, jesteśmy w stanie stworzyć dobre sytuacje. Mam nadzieję, że w sobotę będziemy mogli wreszcie cieszyć się z triumfu przed własną publicznością - mówi Adrian Wnuk, zawodnik Podlasia.

mp

ZAWODNIK MA GŁOS

Adrian Wnuk,
Podlasie

Niesamowite uczucie

Muszę przyznać, że zdobycie gola w seniorach to niesamowite uczucie. Jestem z tego bardzo zadowolony i dziękuje trenerowi, że dał mi szansę, żeby się pokazać. Żałuję, że nie udało się ugrać choćby punktu. Mimo wszystko jestem bardzo zadowolony ze swojego występu

Unia Tarnów - Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski 1:0 (0:0). Wynik można było po prostu wylosować

Kopanina w śniegu. Orlęta kończyły w dziesiątkę

Po raz drugi w tym sezonie mecz Orląt i Unii rozgrywany był w anormalnych warunkach. Jesienią w błocie i strugach deszczu drużyna z Tarnowa wygrała 2:3. W sobotę, w spotkaniu granym w zadymce, na zaśnieżonym boisku białą piłką szczęście znowu było przy tarnowianach.

Fot. facebook Orlęta

Dla Arkadiusza Koroluczuka sobotni mecz był setnym w III lidze. Debiutował 15 sierpnia 2017 roku w Daleszycach: w 88 minucie zastąpił Arka Kota. W tamtym meczu grali jeszcze Piotr Zmorzyński, Karol Rycaj i Patryk Szymala

Trener Mikołaj Raczyński nie mógł skorzystać z pokutującego za nadmiar żółtych kartek Pawła Chaliadki. W tej sytuacji na prawej obronie zagrał Adrian Duchnowski, a środek obrony ryglować mieli Szymon Kamiński i Gabor Żukowski.

Do przerwy dość szczęśliwie

Tak przebudowana obrona już w pierwszych sekundach udowodniła, że nie jest monolitem: w ciągu paru chwil Kacper Kołotyło kilka razy musiał wykazać się refleksem, a i tak Orlętom pomogło szczęście. Po 10 minutach gra się wyrównała, goście zaczęli dłużej utrzymywać się przy piłce, ale więcej sytuacji strzeleckich stwarzali sobie miejscowi. Los jednym i drugim pomagał i przeszkadzał mniej-więcej po równo.

W rozgrywanym niemal równolegle 30 kilometrów dalej meczu Wisłoka Dębica - KSZO 1929 sędzia podjął decyzję o przerwaniu go po I połowie.

Nie widać linii, nie widać piłki...

W drugiej połowie sędzia kilka razy musiał przerywać grę, żeby można było odśnieżyć chociaż linie pola karnego. Zwykle w takich okolicznościach piłka zamieniana jest na pomarańczową, ale okazało się, że takiej w tarnowskim magazynku nie było. Gra była zupełnie chaotyczna, rządził przypadek, piłkarze walczyli nie tyle o piłkę, co o utrzymanie się na nogach. O wyniku zadecydowało zdarzenie z 75. minuty: Gabor Żukowski łatwo przegrał pojedynek w polu karnym i postanowił ratować się faulem. Rzut karny pewnie wykorzystał Artur Biały.

Orlęta nie zdołały przejąć inicjatywy i stworzyć sytuacji strzeleckich. Co gorsza, w doliczonym czasie gry próbujący przerwać kontratak Unii poza polem karnym zagrał piłkę ręką i sędzia wyrzucił go z boiska. Ponieważ limit zmian był już wykorzystany, do bramki wszedł obrońca Żukowski. Poradził sobie zupełnie poprawnie, ale nikła z tego pociecha.

A sędzia był z Tarnowa

Na marginesie warto wspomnieć o powracającym problemie dyskusyjnej polityki wyznaczania sędziów. Prowadzący sobotnie spotkanie pan Jakub Pych pochodzi z... Tarnowa. Nawet jeśli przyjąć, że wszystkie jego decyzje były poprawne (w końcówce meczu kilka wzbudziło wątpliwości, ale wyniku z pewnością nie wypaczył), nie można zrozumieć, po co dawać okazję do pozasportowych domysłów i wątpliwości?

Został jeden zdrowy bramkarz

Wynik rozgrywanego w takich warunkach meczu o niczym nie świadczy. Trener Raczyński po meczu podkreślał, że Orlęta nie mogły pokazać swojego największego atutu, czyli szybkiej gry po ziemi. W nadchodzącym tygodniu przed nim zresztą do rozwiązania sporo zagadek. W sobotę o 15 do Radzynia przyjedzie Chełmianka. O ile raczej przesądzone jest, że pierwszym bramkarzem w najbliższych kilkunastu dniach będzie Damian Maksymowicz, jednak - odpukać w niemalowane!!! - kto w razie nieszczęścia zastąpi Maksymowicza? Czasem na treningach dla zabawy do bramki wchodził m.in. Szymon Kamiński i radził sobie znakomicie, ale i jego w sobotę nie będzie w protokole: „Kamyk" dostał w Tarnowie czwartą żółtą kartkę i nie zagra. Pozyskać kogoś awaryjnie nie będzie łatwo, zresztą dobrzy bramkarze o tej porze roku najczęściej mają pracodawców.

Zbigniew Smółko

Unia Tarnów – Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski 1:0 (0:0)

Bramka: Biały (75-z karnego).

Unia: Zając – Adamski, Kajpust, Węgrzyn, Łazarz, Kron (60 Sojda), Biś, P. Orlik, K. Orlik (86 Wardzała), Biały (76 Bajorek), Mida (86 Putin).

Orlęta: Kołotyło – Duchnowski, Kamiński, Żukowski, Szymala, Korolczuk, Kobiałka, Rycaj, Szczygieł, Zmorzyński, Maj.

Żółte kartki: Kron, Węgrzyn, Sojda – Korolczuk, Maj, Kamiński, Żukowski, Chaliadka.

Czerwona kartka: Kacper Kołotyło (Orlęta za zagranie ręką za polem karnym).

Widzów 400, w tym 50-osobowa zorganizowana grupa z Radzynia

Sędziował: Jakub Pych (Dębica).

REG

III LIGA

WYNIKI 19. KOLEJKI

Wieczysta - Podlasie 3:2
Bramki: Torres 47` (k), 64` (k), Danielak 77` - Niewiarowski 2`, Wnuk 86`.

Unia - Orlęta 1:0
Bramka: Biały 75` (k).

Czarni - Wisła 2:1
Bramki: Kardyś 47`, 49` - Sudy 12`.

Avia - Podhale 1:1
Bramki: Kursa 57` - Kawula 21`.

Wiązownica - Stal 1:1
Bramki: Chełmecki 90` - Kołbon 62`.

Cracovia II - Lublin. 9:0
Bramki: Bociek 3`, Ożóg 31`, Stróżik 39`, 44`, Budziński 56`, Kapek 58`, Płocki 69` (s), Wojtyśko 75`, Pieńczak 80`.

Wisłoka - KSZO
Mecz przerwany po I połowie przy stanie 2:0 z powodu śnieżycy.

Chełmianka - Sokół - przeł.

Korona - ŁKS Łagów 3:0
Walkower. Goście wycofali się z rozgrywek.

TABELA III LIGI

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Wieczysta Kraków	19	40	40:18
2	Stal Stalowa Wola	19	38	32:19
3	Cracovia II Kraków	19	36	47:21
4	Avia Świdnik	19	36	28:14
5	Orlęta Radzyń Podl.	19	35	31:24
6	Korona II Kielce	19	27	35:22
7	KSZO Ostrowiec Św.	18	27	29:21
8	Wisłoka Dębica	18	26	29:26
9	Podlasie Biała Podlaska	19	23	24:25
10	Czarni Połaniec	19	22	21:32
11	Unia Tarnów	19	22	19:41
12	Sokół Sieniawa	18	21	28:38
13	Chełmianka Chełm	18	20	27:26
14	Podhale Nowy Targ	19	20	21:29
15	Lublinianka Lublin	19	16	25:41
16	KS Wiązownica	19	14	22:40
17	Wisła Sandomierz	19	12	19:49
18	ŁKS Łagów	19	37	27:18

NASTĘPNE KOLEJKI

(18/19.03): Orlęta - Chełmianka (sob., godz. 15:00), Podlasie - Wisłoka (sob., godz. 15:00), Wisła - Cracovia II, Lublinianka - KS Wiązownica, Stal - Unia, Sokół - Wieczysta, KSZO - Korona II, Podhale - Czarni, ŁKS Łagów - Avia 0:3 (wo).

(25/26.03): Korona II - Podlasie, Wieczysta - Orlęta (sob., godz. 12:00), Podhale - Wisła, Avia - KSZO, Wisłoka - Sokół, Chełmianka - Stal, Unia - Lublinianka, KS Wiązownica - Cracovia II, Czarni - ŁKS Łagów 3:0 (wo).

mp

eprasa.pl 27ee2fae3c

R E K L A M A

CISOWIANKA®

Sponsor tytularny

KLUB SPORTOWY CISOWIANKA DRZEWICE 2002

IV LIGA - gr. I

PROGRAM 16. KOLEJKI
(18.03., godz. 13:00)
Motor II - Górnik II
(18.03., godz. 14:00)
Bug - Opolanin
(18.03., godz. 14:00)
Świdnicz. - Orlęta
(19.03., godz. 15:00)
Stal - Huragan
(19.03., godz. 15:00)
Powiślak - Lewart

TABELA IV LIGI

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Świdniczanka Świdnik	15	37	53:7
2	Huragan Międzyrzec Podl.	15	31	36:13
3	Lewart Lubartów	15	29	36:14
4	Stal Poniatowa	15	29	34:13
5	Motor II Lublin	15	26	36:31
6	Powiślak Końskowola	15	19	30:29
7	Górnik II Łęczna	15	18	27:22
8	Opolanin Opole Lubelskie	15	12	19:45
9	Orlęta Łuków	15	9	20:49
10	Bug Hanna	15	4	7:68

PROGRAM 17. KOLEJKI
(25.03., godz. 10:00)
Górnik II - Powiślak
(25.03., godz. 13:00)
Huragan - Orlęta
(25.03., godz. 15:00)
Opolanin - Motor II
(25.03., godz. 15:00)
Lewart - Stal
(25.03., godz. 15:00)
Bug - Świdniczanka
PROGRAM 18. KOLEJKI
(02.04., godz. 15:00)
Motor II - Bug
Powiślak - Opolanin
Stal - Górnik II
Orlęta - Lewart
Świdnicz. - Huragan

mp

IV LIGA - gr. II

PROGRAM 16. KOLEJKI
(18/19.03)
Grom - Gryf
POM Iskra - Stal
Start - Sparta
Tomasovia - Błękitni
Kryształ - Granit

TABELA IV LIGI - gr. II

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Start Krasnystaw	15	35	32:13
2	Tomasovia Tom. Lub.	15	34	44:14
3	Stal Kraśnik	15	30	41:13
4	Granit Bychawa	15	27	17:14
5	Gryf Gmina Zamość	15	26	32:19
6	Grom Różaniec	15	15	19:34
7	Sparta Rejowiec Fabr.	15	14	17:33
8	POM Iskra Piotrowice	15	11	16:35
9	Błękitni Obsza	15	10	12:34
10	Kryształ Werbkowice	15	9	14:35

NASTĘPNE KOLEJKI
(25/26.03): Kryształ - Grom, Granit - Tomasovia, Błękitni - Start, Sparta - POM Iskra, Stal - Gryf.
(01/02.03): Grom - Stal, Gryf - Sparta, POM Iskra - Błękitni, Start - Granit, Tomasovia - Kryształ.

mp

Trzęsienie ziemi w Stali Poniatowa!

Już w weekend piłkarze z Poniatowej rozegrają pierwszy mecz o punkty. Dużo więcej mówi się o Nadzwyczajnym Walnym Zebraniu Członków Klubu.

Odbędzie się 15 marca o godz. 17:00 w Centrum Kultury, Promocji i Turystyki w Poniatowej. Zebranie jest otwarte dla wszystkich kibiców i zainteresowanych osób. Tematem będzie rezygnacja zarządu klubu. Jak udało się nam dowiedzieć, problemem jest porozumienie z władzami miasta.

- Pojawiła się osoba z OSiR-u, która pragnie na siłę wejść w struktury klubu. Doszliśmy do wniosku, że nie będziemy kopać się z koniem. Po dziewięciu latach pracy na rzecz Stali czas powiedzieć „stop" - mówi jeden z członków zarządu.

Przez ostatnie lata prezesem klubu był Janusz Jakubczyk. Jest zastępcami: Grzegorz Olchawski i Robert Kozak. Rolę skarbnika pełnił Grzegorz Chłodny, zaś członkiem zarządu był Michał Radziejewski.

Wygrana i porażka

W minioną sobotę zespół rozegrał ostatnie spotkania kontrolne.

W pierwszym poniatowianie pokonali Stal Kraśnik po golu Sebastiana Pydy oraz golu samobójczym bramkarza. - W drugim starciu z Unią Bełżyce dałem szansę naszej młodzieży z rocznika 2007. To były pożyteczne jednostki. Jedną z bramek zdobył Dawid Śnieżyński - mówi Konrad Szmyrgała, opiekun Stali.

Stal Poniatowa - Stal Kraśnik
2:1 (0:1)

Bramki: br. samobójcza, Pyda
Stal: Szczucki - Kucharczyk, Pyda, Żurek, Wlizło, Skrzypek, Parada, Poleszak, Filipczuk, Gąsiorowski, Wrzyszcz.

Stal Poniatowa - Unia Bełżyce
2:4 (2:0)

Bramki: Tkaczyk, Śnieżyński.
Stal: Pyśniak - zaw. testowany I, Radziejewski, Kędra, Smolik, Banach, Śnieżyński, Baran, Juchna, Tkaczyk, Damian. Ponadto grał: Kacper.

mp

Ostatnie granie przed ligą

Gracze z: Lubartowa, Końskowoli, Łęcznej i Opola Lubelskiego rozegrali ostatnie spotkania przed wznowieniem rozgrywek.

Lewart zremisował 2:2 ze Świdniczanką Świdnik. - Mecz toczył się na dobrym poziomie. Początek należał do gości. Później my doszliśmy do głosu, ale w trzech sytuacjach brakowało ostatniego podania. Zdołaliśmy zdobyć dwie bramki. Przyjezdni w końcówce zapewnili sobie remis. Bardzo dobrze spisywał się Bartek Tutaj, który przynajmniej dwukrotnie wybronił „setki" - mówi Grzegorz Białek, opiekun lubartowian.

Zaledwie godzinę trwał sparing Opolanina ze Spartą. - Na boisku rządził przypadek. W końcu śnieg uniemożliwił nam kontynuowanie grania - mówi Daniel Koczon, opiekun zespołu z Opola Lubelskiego.

Lewart Lubartów - Świdniczanka Świdnik
2:2 (2:1)

Bramki: Żelisko, Najda (k).
Lewart: Tutaj - Urban, Majewski, Niewęgłowski, Giletycz, Koneczny, Pikul, Sulowski, Najda, Aftyka, Żelisko. Ponadto grali: Pęka, Duda, Ciechański, Barszczyk, Bednarczyk, Kuzioła, Michałów. Iskierka.

Opolanin Opole Lubelskie - Sparta Rejowiec
0:1 (0:1)

Opolanin: Kubacki - Wszołek, Leziak, Jakimiński, Misztal, Łappo, Adamczuk, Kamiński, Izdebski, Wadowski, Sobstyl. Ponadto grali: Szczepański, Pusiak.

Wisła II Puławy - Powiślak Końskowola
4:3 (1:1)

Bramki: Warecki 23`, Milcz 54` (k), Bernat 70`.
Powiślak: Zagórski - Kośka, Gede, Kursa, Przychodzień, Sułek, Figura, Piasek, Warecki, Gil, Milcz. Ponadto grali: Wrzosek, Bernat, Drzazga, Gontarz, Łuczkowski, Szady, zaw. testowany.

Górnik II Łęczna - Tur Milejów
2:1 (1:1)

Bramki: Brzyski, Steszuk.
Górnik II: Latała - Bronowicki, Mołodecki, Pendel, Kocyła, Khasanov, Brzyski, Wachowicz, Steszuk, Luchowski, Żabiński. Ponadto grali: Zabłotny, Iwańczuk, Orełko, Mroszczyk, Golba, Szałachowski.

mp

STAL PONIATOWA

Trener:
Konrad Szmyrgała
Asystent trener:
Damian Ścibior
Kierownik drużyny:
Robert Kozak
BRAMKARZE
Franciszek Szczucki, Jakub Pyśniak
OBROŃCY
Sebastian Pyda, Wiktor Żurek, Rafał Kucharczyk, Jonatan Wlizło, Michał Radziejewski, Patryk Kędra, Mikołaj Smolik
POMOCNICY
Mateusz Skrzypek, Sylwester Parara, Hubert Poleszak, Damian Ścibior, Daniel Juchna, Mateusz Filipczuk, Konrad Gąsiorowski, Patryk Banach, Dawid Śnieżyński, Wiktor Szymona
NAPASTNICY
Mateusz Wrzyszcz, Wiktor Tkaczyk, Jakub Baran.
PRZYBYLI: Patryk Kędra (Polonia Venlo), Dawid Śnieżyński, Wiktor Szymona, Patryk Banach, Mikołaj Smolik (wszyscy z drużyny juniorów).
ODESZLI: Ivan Hurenko (KS Wiązownica), Paweł Kaczmarek (koniec kariery), Dawid Nikołaj (RKS Radomsko).

mp

POWIŚLAK KOŃSKOWOLA

Trener:
Radosław Muszyński
Trener bramkarzy:
Michał Bicki
Kierownik drużyny:
Bartłomiej Lewtak
BRAMKARZE
Maciej Wrzosek, Maciej Zagórski
OBROŃCY
Oskar Gede, Krystian Gontarz, Radosław Kursa, Wiktor Łuczkowski, Kamil Warecki, Kamil Przychodzień
POMOCNICY
Jakub Figura, Paweł Kośka, Kamil Piasek, Rafał Stępień, Artur Sułek, Cezary Zdunek
NAPASTNICY
Damian Bernat, Dariusz Drzazga, Marcin Gil, Jarosław Milcz, Rafał Szady
PRZYBYLI: Jakub Figura (Orzeł Baniocha).
ODESZLI: Mateusz Kłyk (sprawy prywatne), Bartosz Kowalczyk (Czarni Dęblin), Maciej Misiurek (Lublinianka Lublin), Jakub Olszewski (kontuzja).

mp

OPOLANIN OPOLE LUBELSKIE

Trener:
Daniel Koczon
Kierownik drużyny:
Emil Mazurkiewicz
BRAMKARZE
Miłosz Szczepański, Łukasz Kubacki, Michał Adamczyk
OBROŃCY
Paweł Adamczuk, Grzegorz Leziak, Konrad Górniak, Michał Wszołek, Kajetan Kamiński, Maciej Izdebski, Konrad Frydecki, Jakub Pasztelan, Dominik Szafran
POMOCNICY
Mateusz Misztal, Grzegorz Pałka, Karol Banachiewicz, Hubert Sałasiński, Jakub Sobstyl, Kamil Łappo, Gabriel Jakimiński, Hubert Adamczyk, Kacper Lipiński, Krystian Pusiak, Michał Wilk.
NAPASTNICY
Jakub Wadowski, Filip Sałasiński
PRZYBYLI: Łukasz Kubacki (Lublinianka Lublin), Karol Banachiewicz (GLKS Głusk), Kacper Lipiński (Orlęta Łuków), Jakub Sobstyl (Świdniczanka Świdnik), Mateusz Misztal (Granit Bychawa), Michał Wilk (PKS Radość).
ODESZLI: Kacper Walicki (Victoria Parczew), Michael Nzube Okafor (wyjazd do Szwecji), Patryk Nieradko (nie wznowił treningów), Jakub Korpysa (Perła Złotokłos).

mp

LEWART LUBARTÓW

Trener:
Grzegorz Białek
Kierownik drużyny:
TomaszMitura
BRAMKARZE
Damian Podleśny, Bartłomiej Tutaj
OBROŃCY
Dawid Gębal, Hubert Giletycz, Tomasz Urban, Paweł Zieliński, Dawid Iskierka, Jakub Niewęgłowski, Damian Kuzioła
POMOCNICY
Mateusz Bednarczyk, Mateusz Ciechański, Bartłomiej Koneczny, Aleksander Pęksa, Sebastian Rejmak, Kacper Sulowski, Kamil Zieliński, Aleks Aftyka, Bartosz Duda, Wojciech Majewski, Filip Michałów, Łukasz Najda, Adrian Pikul, Daniel Gliniak
NAPASTNICY
Maksymilian Barszczyk, Bartosz Lipski, Krystian Żelisko
PRZYBYLI: Damian Kuzioła, Daniel Gliniak (obaj powrót po kontuzji).
ODESZLI: -.

mp

Nowy herb na stulecie

2023 rok jest wyjątkowym dla Lewartu Lubartów.

Właśnie rozpoczął się jubileusz obchodów 100-lecia istnienia klubu. W tym wyjątkowym czasie klub będzie posługiwał się poniżej prezentowanym herbem.

mp

PUL

eprasa.pl 27ee2fae3c

R E K L A M A

CISOWIANKA®

Sponsor tytularny

Przedstawiciel Azotów odwołany. Mogielnicki: Zostałem kompletnie zaskoczony przez Jerzego Witaszka

W ostatnich dniach doszło do niespodziewanej zmiany w zarządzie Azotów Puławy, czyli klubie występującym w PGNiG Superlidze, najwyższej klasie rozgrywkowej piłki ręcznej w Polsce.

Krzysztof Mogielnicki został odwołany ze stanowiska pełnionego w Azotach Puławy. Jak przyznaje, został kompletnie zaskoczony przez Jerzego Witaszka

Członkiem zarządu klubu nie jest już Krzysztof Mogielnicki. Został odwołany ze stanowiska. Od 1 września 2022 roku pełnił rolę wiceprezesa. Był odpowiedzialny za marketing sportowy. Do jego zadań należało: współpraca z partnerami i sponsorami, dbanie o realizację świadczeń na ich rzecz, rozwijanie i wdrażanie nowych form promocji, rozmowy z potencjalnymi nowymi partnerami, ale także promowanie klubu i zawodników w mediach, dbanie o markę, jej wizerunek oraz wartości z nią związane.

- Obok działań promujących osiągnięcia pierwszej drużyny, chcę stworzyć program edukacyjny dla dzieci i młodzieży na najwyższym poziomie, według standardów obowiązujących w najlepszych klubach w Europie i na świecie. Oczywiście, obok obowiązków zapisanych w umowie, będę wspierał klub swoją wiedzą i doświadczeniem, również w innych obszarach. Głęboko wierzę, że moja wiedza i doświadczenie pozwolą nam na efektywną realizację założonych celów i wskaźników sukcesu - mówił kilka miesięcy temu. Mogielnicki w przeszłości był zawodnikiem: Wybrzeża Gdańsk, Górnika Zabrze oraz Unii Tarnów.

Mogielnicki przed przyjściem do Puław był prezesem zarządu Unii Tarnów. Z klubem był związany od 2016 roku, początkowo jako zawodnik, a następnie zasiadał w zarządzie. - Po czterech udanych sezonach moja współpraca z Unią Tarnów dobiegła końca. W tym czasie wprowadziliśmy zespół do PGNiG Superligi, wywalczyliśmy srebrny medal w Pucharze Polski, zagraliśmy w europejskich Pucharach. Cieszę się, że moja praca na rzecz klubu znacząco przyczyniła się do poprawy jego kondycji, zarówno sportowej, jak i finansowej - informował tuż po odejściu z tarnowskiej ekipy.

- Zostałem kompletnie zaskoczony przez prezesa Jerzego Witaszka, który jako prezes klubu jednoczenie reprezentując właściciela spółki KS Azoty Puławy wręczył mi akt notarialny o odwołaniu mnie ze stanowiska członka zarząd. Nie otrzymałem żadnych wyjaśnień. Teraz Grupa Azoty Puławy zbada aspekty prawne - mówi Mogielnicki.

Prezes Witaszek potwierdził odwołanie Krzysztofa Mogielnickiego z pełnionej funkcji. Nie chciał komentować całej sytuacji.

Do sprawy odniósł się rzecznik prasowy spółki Paweł Wójcik. - Informacje o odwołaniu wiceprezesa Mogielnickiego przyjęliśmy z dużym zaskoczeniem. Grupa Azoty Puławy od lat wspiera Klub Sportowy Azoty Puławy. Wspólnie odnosimy sportowe sukcesy i wspieramy naszych zawodników, gdy tego potrzebują. Jako partner główny klubu oczekujemy uczciwego i partnerskiego traktowania. Łamanie zapisów umowy stanowi dla nas sytuację nie do przyjęcia. Obecnie analizujemy możliwe kroki pod kątem prawnym - przyznał.

Mogielnicki był kompletnie zaskoczony taką decyzją. - Nie widziałem przesłanek, bym otrzymał odwołanie. Zawsze dbałem o dobro klubu. Chciałem, by się rozwijał. Z pewnymi rzeczami się nie zgadzałem, ale to normalne na każdej płaszczyźnie zawodowego rzemiosła. To nie tak miało wyglądać - dodaje przedstawiciel w zarządzie klubu głównego partnera i sponsora Grupy Azoty Puławy.

mp

PGNiG SUPERLIGA

PROGRAM 19. KOLEJKI (19.03., godz. 18:45)
Transmisja w TVP Sport
Ostrovia - Azoty
Industria - Wybrzeże
Orlen - Pogoń
Chrobry - Gwardia
Piotrkow. - Zagłębie
Unia - MKS Kalisz
Górnik - MMTS Kwidzyn

TABELA PGNiG SUPERLIGI

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Orlen Wisła Płock	18	54	609:397
2.	Industria Kielce	18	51	708:447
3.	Górnik Zabrze	18	39	515:465
4.	Azoty Puławy	18	36	546:516
5.	Wybrzeże Gdańsk	18	35	473:470
6.	Grupa Azoty Unia Tarnów	18	25	467:499
7.	Chrobry Głogów	18	25	482:526
8.	MMTS Kwidzyn	18	23	460:494
9.	Ostrovia Ostrów Wlkp.	18	23	476:511
10.	Gwardia Opole	18	19	464:533
11.	Energa MKS Kalisz	18	15	445:514
12.	Zagłębie Lubin	18	14	436:539
13.	Pogoń Szczecin	18	10	464:555
14.	Piotrkowianin	18	9	461:540

NASTĘPNA KOLEJKA (22.03., godz. 18:15): Azoty - Industria, Gwardia - Górnik, Pogoń - Piotrkowianin, Energa MKS Kalisz - Orlen, MMTS Kwidzyn - Unia, Zagłębie - Ostrovia, Wybrzeże - Chrobry.

mp

Przy zielonych stołach. Dydo, Kalita, Taczalski najlepsi

W minioną niedzielę odbył się II turniej w ramach tegorocznej edycji Otwartego Grand Prix Puław w tenisie stołowym. Tym razem rywalizowano w grupach wiekowych i indywidualnych zmaganiach w kategorii open.

Mariusz Dydo (z lewej) wygrał rywalizację w grupie wiekowej oraz zmagania w kategorii open. Na zdjęciu podczas boju z Piotrem Bocianem

Za zawodnikami drugi turniej. Kolejna rywalizacja 26 marca

Tym razem w poszczególnych kategoriach zwyciężali: Mariusz Dydo (16-39 lat), Robert Kalita (40-55 lat), Marek Taczalski (56 lat i starsi) oraz ponownie Mariusz Dydo (open).

KLASYFIKACJA KOŃCOWA
MĘŻCZYŹNI 16-39 LAT
1. Mariusz Dydo (Puławy), 2. Emil Matraszek (Końskowola), 3. Rafał Gzubicki (LOB Dęblin), 4. Piotr Bocian (Cisowianka Drzewce), 5. Bartosz Walasek (Krasnogliny), 6. Radosław Nojek (Dęblin).

MĘŻCZYŹNI 40-55 LAT
1. Robert Kalita (Lublin), 2. Radosław Poświatowski (Puławy), 3. Zbigniew Kuźmiak (Błękitni Leopoldów), 4. Artur Zając (Puławy), 5-6. Tomasz Ciurkowski (Puławy), Dariusz Smaga (Opole Lubelskie), 7-8. Piotr Mitruczuk (Puławy), Jarosław Drozdowski (Miłocin), 9. Kazimierz Matraszek (Wronów).

56 LAT I STARSI
1. Marek Taczalski (Zakrzówek), 2. Sylwester Jasiocha (Topspin Kurów), 3. Krzysztof Grabowski (Piotrawin), 4. Andrzej Bichta (Przytoczno), 5-6. Sławomir Skrzęta (Końskowola), Stanisław Kowalczyk (Puławy), 7. Leszek Matraszek (Końskowola).

OPEN
1. Mariusz Dydo (Puławy), 2. Emil Matraszek (Końskowola), 3. Zbigniew Kuźmiak (Błękitni Leopoldów), 4. Rafał Gzubicki (LOB Dęblin), 5-6. Piotr Bocian (Cisowianka Drzewce), Radosław Poświatowski (Puławy), 7-8. Jarosław Drozdowski (Miłocin), Robert Kalita (Lublin), 9-12. Tomasz Ciurkowski (Puławy), Krzysztof Grabowski (Piotrawin), Andrzej Bichta (Przytoczno), Artur Zając (Puławy), 13-16. Dariusz Smaga (Opole Lubelskie), Sylwester Jasiocha (Topspin Kurów), Bartosz Walasek (Krasnogliny), Marek Taczalski (Zakrzówek), 17-22. Kazimierz Matraszek (Wronów), Leszek Matraszek (Końskowola), Radosław Nojek (Dęblin), Sławomir Skrzęta (Końskowola), Stanisław Kowalczyk (Puławy), Piotr Mitruczuk (Puławy).

Zagraj w marcu

Kolejny turniej odbędzie się 26 marca.

Początek o godz. 10:00. Organizatorzy zapraszają wszystkich chętnych do wzięcia udziału w rywalizacji. Areną zmagań będzie hala ZSO nr 2 im. KEN przy ul. Kaniowczyków w Puławach.

mp

PUL

eprasa.pl 27ee2fae3c

R E K L A M A

CISOWIANKA®

Sponsor tytularny

KLUB SPORTOWY CISOWIANKA DRZEWCE 2002

Faworyci punktowali za trzy

Bez niespodzianek upłynęła trzecia kolejka w Regionalnej Amatorskiej Lidze Siatkówki o nazwie KLEM-LIGA „9" rozgrywanej w sali gimnastycznej ZSA w Klementowicach.

Ukraińska drużyna Cina Squad złożona jest z uczniów ZSA w Klementowicach

W pierwszym spotkania Czarni Karmanowice po zaciętym boju w pierwszym i trzecim secie musieli uznać wyższość Lacosanostry, która wygrała 3:0. Był to jak do tej pory najlepszy mecz w wykonaniu Czarnych. W pierwszej odsłonie Lacosanostra wygrała dopiero na przewagi 26:24. W drugiej było łatwiej i wygrana 25:19, by w trzecim secie ponownie rywalizować na przewagi i ponownie wygrać 26:24. Trzeci set to pewne prowadzenie Lacosanostry 13:8. Od tego momentu zaczęły się schody. Cztery punkty z zagrywki Mileny Gawdy pozwoliły wygrywać 13:12. Walka punkt za punkt trwała do końca spotkania, a Czarni mieli nawet piłkę setową przy wyniku 24:23. Kolejne trzy punkty padły jednak łupem drużyny Kamila Kruka i Lacosanostra (siatkarze z Celejowa i Lublina) mogła cieszyć się z kompletu punktów.

W drugim meczu Powiat Puławski również pewnie zgarnął trzy punkty po zwycięstwie nad ukraińską Cina Squad. W pierwszym secie młodzież z ZSA dzielnie się broniła do wyniku 19:19, by w końcówce jak to już miało miejsce w poprzednich meczach oddać łatwe punkty przeciwnikowi. W drugim secie Powiat Puławski wrzucił wyższy bieg i nie pozwolił przeciwnikom wyjść z „10", wygrywając do siedmiu. W trzeciej odsłonie Cina Squad zagrała trochę lepiej, ale to, co na lekcjach wf wychodzi celująco, czyli zagrywka, w meczu na tej samej sali gimnastycznej jest na ocenę dostateczną, co pozwoliło na ugranie tylko 15 punktów. Dzięki wygranej Powiat Puławski zbliżył się na punkt do miejsca medalowego w ligowej tabeli.

W trzecim spotkaniu doszło do spotkania na szczycie, bowiem stanęli naprzeciw siebie lider i wicelider rozgrywek, czyli Końskowola - Strong Klem. To, co pokazywała tabela przed tym meczem, nie miało odzwierciedlenia na boisku. Poza pierwszą połową pierwszego seta, gdzie Strong Klem miał przewagę i rozpoczął od 4:0, w drugiej połowie seta zaznaczyła się absolutna dominacja Końskowoli i wygrana 25:16. W drugim secie było podobnie, jednak Strongi przebudziły się w końcówce i zrobiło się 23:22. W tym momencie doświadczony Kacper Kozak pokazał kilka błyskotliwych akcji i doprowadził prawie w pojedynkę do wyniku 25:22. W trzeciej odsłonie Końskowola dominowała już całkowicie na przestrzeni całego seta, a MVP 2020 roku Michał Murat przypomniał sobie dawne dobre czasy z Lavidaloca, kończąc każdą piłkę z pierwszej, jak i drugiej linii.

Po trzech kolejkach Końskowola wydaje się drużyną, której ciężko będzie wyrwać choćby punkt w KLEM-LIDZE. Do zakończenia rozgrywek pozostało jeszcze siedem kolejek, w tym mecz rewanżowy z Lacosanostrą. Rozgrywki KLEM-LIGI są rozgrywane w sali gimnastycznej ZSA w Klementowicach i w 42 proc. dofinansowane są z Urzędu Gminy Kurów. Niestety, w tym roku na siatkówkę, UG Kurów obciął ponad 50 proc. środków w porównaniu z rokiem ubiegłym. KLEM-LIGA jest prowadzona dzięki społecznej pracy członków Zarządu UKS Klementovia.

WYNIKI 3. KOLEJKI

Czarni Karmanowice - Lacosanostra
0-3
(24-26, 19-25, 24-26)

Czarni: Michał Dobrowolski, Przemysław Gawda, Sebastian Kuzioła, Kamil Dysput, Milena Gawda, Mateusz Telej, Marcin Olbrys, Piotr Oroń.
Lacosanostra: Kamil Kruk, Julia Kruk, Piotr Matyjaszek, Ivan Ruban, Andrii Kuryliuk, Daniil Kulik.

Powiat Puławski - Cina Squad
3-0
(25-20, 25-7, 25-15)

Powiat Puławski: Kamil Nastaj, Michał Furtak, Emil Kozak, Maciej Korczak, Dariusz Kalbarczyk, Ewa Piotrowska.
Cina Squad: Kostiantyn Shvets, Serhii Buryi, Anastasiia Kriazheva, Valentyn Vozniuk, Vadym Voitko, Vitalii Vasyliev.

Strong Klem - Końskowola
0-3
(16-25, 22-25, 13-25)

Strong Klem: Wojciech Wręga, Mateusz Wręga, Jakub Wręga, Katarzyna Jarzynka, Andrzej Jarzynka, Marcin Byzdra, Robert Pecio, Kuba Nowocień, Aleksander Janicki.
Końskowola: Kacper Kozak, Michał Murat, Adrian Rusek, Kacper Grochal, Piotr Skwarek, Przemysław Król, Jacek Piela, Tomasz Próchniak.

TABELA ROZGRYWEK

Końskowola	3	9	9:0
Lacosanostra	3	6	6:3
Strong Klem	3	6	6:4
Powiat Puławski	3	5	6:5
Czarni Karmanowice	3	1	2:9
Cina Squad	3	0	0:9

mp

Złoto Jaworskiej. Mamy sześć medali

Udany występ zanotowali przedstawiciele Puławskiej Akademii Karate Tradycyjnego podczas 16. edycji Międzynarodowego Turnieju Karate Wratislavia Cup, który odbył się we Wrocławiu.

Pamiątkowe zdjęcie naszej ekipy

Podopieczni Pawła Badzio wywalczyli medali oraz jeden puchar. Wywalczyła go Maja Jaworska, która zwyciężyła w kata. Drugie miejsce w kumite zdobyli: Dorota Badzio, Joanna Spytek oraz Filip Baryczka. Wicemistrzynią w kata została Wiktoria Koszałka, zaś brązowy medal w tej samej konkurencji osiągnęła Joanna Spytek.

W rywalizacji wzięło udział aż 600 osób, od dzieci do seniorów. - Dla nas był to sprawdzian przed mistrzostwami kraju, które w połowie kwietnia odbędą się w Wieliczce. Konkurencja była mocna. Zanotowaliśmy dobre starty - mówi Paweł Badzio, szkoleniowiec Puławskiej Akademii Karate Tradycyjnego.

mp

Sześć medali w Łukowie

Podopieczni Roberta Boruckiego oraz Dariusza Butryna wzięli udział w 14. Memoriale Janusza Kowalczyka. Niemal wszyscy uplasowali się na podium.

Karolina Sobczyk w ubiegłym roku zdobyła brązowy medal Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży oraz srebro Mistrzostw Polski LZS. To bardzo pracowita, pomocna i skromna osoba

Ze złotego medali cieszyli się: Wiktoria Kiełczewska startująca w kat. 49 kg oraz Mateusz Zawisza w grupie do 81 kg. Srebro wywalczyli: Aleksy Szymanek (kat. +105 kg), Natalia Zawisza (kat. 59 kg) oraz Karolina Sobczyk (kat. 75 kg). Brąz odebrała Marianna Góra (kat. +75 kg). Tuż za podium uplasowali się: Mateusz Kozak (kat. +105 kg) oraz Dominik Kuszner (kat. 96 kg).

W punktacji Sinclair`a w kategorii wiekowej U-15 najlepsze okazały się: Natalia Zawisza i Marianna Góra, które otrzymały kolejno złoty i srebrny medal. Z kolei w kategorii wiekowej U-20 na trzecim miejscu zawody zakończył Mateusz Zawisza. W klasyfikacji drużynowej Wisła Puławy zajęła drugie miejsce.

mp

PUL

eprasa.pl 27ee2fae3c

NFOŚiGW wesprze finansowo gminną inwestycję

Przedszkolakom nie będzie już za gorąco

Nałęczów: Umowa na dofinansowanie termomodernizacji przedszkola podpisana. Gmina Nałęczów przygotowuje się już do ogłoszenia przetargu.

Umowa na dofinansowanie podpisana

W poniedziałek, 6 lutego w Urzędzie Miasta w Nałęczowie odbyło się uroczyste podpisanie umowy na dofinansowanie termomodernizacji budynku przedszkola im. Adama Żeromskiego. Projekt realizowany jest ze środków Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej.

Gospodarzami poniedziałkowego spotkania byli burmistrz Nałęczowa Wiesław Pardyka oraz Dyrektor Przedszkola im. A. Żeromskiego - Jolanta Madejska. Z ramienia Narodowego Funduszu umowę podpisał Sławomir Mazurek – zastępca Prezesa NFOŚiGW.

W spotkaniu udział wzięli Minister Edukacji i Nauki prof. Przemysław Czarnek, Sylwester Tułajew – poseł na Sejm RP oraz Agnieszka Kruk – prezes Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Lublinie.

Fot.Rafał Bielifiski

Umowa na dofinansowanie termomodernizacji przedszkola podpisana! Na zdjęciu: Sylwester Tułajew – poseł na Sejm RP, Sławomir Mazurek – zastępca Prezesa NFOŚiGW, Wiesław Pardyka - burmistrz Nałęczowa, prof. Przemysław Czarnek - Minister Edukacji i Nauki

Będzie chłodniej i więcej miejsca

Przypomnijmy - problemy przedszkola zgłaszane były już od pewnego czasu zarówno przez rodziców, jak i nauczycieli. A chodziło o warunki, słabą izolację i nagrzewanie się pomieszczeń. Z relacji rodziców dzieci uczęszczających do placówki wynikało, że gdy na zewnątrz było ciepło, sale nagrzewały się szybko i panowały w nich wysokie temperatury. Burmistrz Nałęczowa uznał więc kwestię przedszkola za priorytet. Wszystko poszło po jego myśli.

- Zakres prac, które planujemy, obejmie głęboką termomodernizację budynku, wymianę stolarki okiennej, remont instalacji sanitarnej, energooszczędne oświetlenie oraz instalację fotowoltaiczną, która pomoże zmniejszyć koszty użytkowania budynku - informuje Wiesław Pardyka.

Rodzice przedszkolaków zwrócili też uwagę na potrzebę dobudowania jeszcze jednej sali dla dzieci, które obecnie zajęcia mają w pomieszczeniu zaadaptowanym z szatni.

- Dla zwiększenia komfortu zarówno dzieci, jak i nauczycieli, postawimy ściankę działową - zapowiada Pardyka. - Ale będą to już prace przeprowadzane w systemie gospodarczym, prowadzone na bieżąco - dodaje.

Prace przeprowadzone mają zostać w czasie, w którym na terenie placówki będzie znajdowało się jak najmniej dzieci, prawdopodobnie podczas wakacji.

- Teraz przygotowujemy się do przetargu - mówi burmistrz Nałęczowa.

Kwota dofinansowania wynosi 1 750 000 zł, a wartość inwestycji to niemal 2,5 mln zł.

AG

Prace w nałęczowskim przedszkolu obejmą: ocieplenie, wymianę okien i drzwi zewnętrznych, modernizację kotłowni i instalacji c.o., montaż paneli fotowoltaicznych oraz wymianę oświetlenia na LED. Termomodernizacja przedszkola ma zakończyć się jeszcze w tym roku.

Zadanie realizowane jest zgodnie z celami programu „Klimatyczne uzdrowiska. Część 2 - Wspieranie efektywności energetycznej w budynkach użyteczności publicznej na terenie gmin uzdrowiskowych".

Zabawa na całego

Gm. Janowiec: Tak panie świętowały swój dzień

Fot.Dominik Kęsik

Panie z gminy Janowiec w ubiegłą sobotę wzięły udział w wydarzeniu zorganizowanym specjalne z okazji ich święta

Było wesoło i kolorowo. To do nich należał ten wieczór. W Janowcu zorganizowano Dzień Kobiet. Goście uczestniczyli w otwarciu wystawy, a potem obejrzeli występy artystyczne.

PUL

Choć Dzień Kobiet obchodzony był w środę 8 marca, to Janowcu świętowano trzy dni później. Wydarzenie powróciło po kilku latach przerwy. Gminny Ośrodek Kultury na tą okazję przygotowało sporo atrakcji. Tuż przed główną częścią wydarzenia zaprezentowano Wystawę Malarstwa pochodzącej z Puław, Joanny Klaybor. Goście byli pod wrażaniem prac artystki, a dyrektor GOK Michał Kowalczyk wręczył jej bukiet kwiatów. Przed rozpoczęciem części artystycznej życzenia paniom złożył Kowalczyk oraz wójt gminy Janowiec, Jan Gędek. Sala GOK-u wypełniła się po brzegi. Na scenie zaprezentowali się Julia Stateczna, Bartłomiej Lipski, zespół wokalny „Promienie" pod przewodnictwem Tadeusza Salamandry, zespół „Ona i On" oraz kabaret Incognito. Chętne panie mogły zrobić swój własny błyszczyk. Odbyła się również loteria z nagrodami.

Dominik Kęsik

Fot.Dominik Kęsik

Zespół „Ona i On" rozkręcił atmosferę. Jak widać na załączonym obrazku wszyscy dobrze się bawili

Teresa Kusińska i Małgorzata Madejska z Janowic

- Jest super, co roku panowie organizują nam taką imprezę i jesteśmy z tego bardzo zadowolone. Jesteśmy z Koła Gospodyń Wiejskich z Janowic i też organizujemy podobne zabawy. Myślę, że wójt nie poprzestanie nad tym wydarzeniu, ponieważ on nas integruje - mówi pani Teresa

- Staramy się uczestniczyć co roku w takich imprezach, bawimy się świetnie. Można się zintegrować i pobawić. Zapraszamy wszystkie panie, które jeszcze nie uczestniczyły w tej imprezie - dodaje pani Małgorzata

eprasa.pl 27ee2fae3c

Gm. Puławy: Historię o Żołnierzach Wyklętych mają w małym palcu

Fot.Dominik Kęsik

Test wiedzy o Żołnierzach Wyklętych uczestnicy pisali przez 3 godziny. Najlepsi awansowali do kolejnych etapów. W samym finale zmierzyły się 3 szkoły

Bartosz Skowroński z kl. 8 oraz Amelia Kilijanek i Aleksandra Nita z kl. 6 w SP w Zarzeczu, zwycięzcy testu wiedzy

- Do konkursu przygotowywaliśmy się przez 2 tygodnie. Mieliśmy mnóstwo dodatkowych lekcji, ale opłacało się. Bardzo cieszę się z wygranej - mówi Bartosz

- Pytania były zróżnicowane, ale to zależało od poziomu etapu, więc daliśmy radę. Byliśmy przekonani, że będziemy mieć trzecie miejsce, ale niespodziewanie wygraliśmy - dodaje Amelia

- Było ciężko, ale daliśmy radę. Nie spodziewaliśmy się wygranej, myśleliśmy, że zajmiemy drugie miejsce, ale udało się nam wygrać - przyznaje Ola

Szkoła Podstawowa w Borowej zorganizowała piątą, jubileuszową edycję Międzyszkolnego Konkursu Wiedzy Historycznej „Żołnierze Wyklęci – Niezłomni Bohaterowie". Po trzech latach powrócił test wiedzy. Najlepsi zostaną nagrodzeni w tym tygodniu.

Konkurs jest organizowany od 2019 r. W ubiegły czwartek uczniowie nie tylko z powiatu czy województwa uczestniczyli już w piątej edycji historycznych zmagań. Drużyny z Puław, Dęblina, Leokadiowa, Borowej, Gołębia, Bronowic, Góry Puławskiej i Zarzecza musiały zmierzyć się z testem wiedzy. W finale rywalizowały trzy z najlepszymi wynikami. Jury oceniało nie tylko test, ale i prace plastyczne oraz lapbooki (teczki kreatywne) W piątej edycji konkursu wpłynęła 84 prace z 12 szkół.

Uczestnicy z całej Polski

Najlepsi docenieni

Zwycięzcami w teście wiedzy okazali się Amelia Kilijanek, Aleksandra Nita i Bartosz Skowroński ze Szkoły Podstawowej w Zarzeczu. Tuż za nimi znaleźli się przedstawiciele SP nr 4 im. Mikołaja Kopernika w Puławach, a trzecie miejsce przypadło SP nr 11 im. Henryka Sienkiewicza. W kategorii praca plastyczna trzy pierwsze miejsca zajęli reprezentanci SP nr 1 im. Mariana Osińskiego w Rykach: Emilia Łukasik, Hanna Baca oraz Julia Miłosz. Wyróżnienie przypadło Zofii Buzale ze SP nr 11 w Puławach, Małgorzacie Furtak ze SP nr 2 im. Krzysztofa Kamila Baczyńskiego w Puławach oraz Marlenie Opackiej ze SP w Opatkowicach. W kategorii (lapbook) szczęście znów uśmiechnęło się do uczniów SP nr 1 z Ryk. Zofia Kępka triumfowała, a Aneta Wieczorek była trzecia. Drugie miejsce przypadło Zuzannie Krawczyk ze SP nr 11 w Puławach. Komisja konkursowa przyznała wyróżnienia Dominice Augustynopolskiej ze SP nr 4 im. Bohaterów Lotnictwa Polskiego w Dęblinie, Aleksandrze Bartoszewskiej ze SP nr 2 i Hannie Mroczek ze SP nr 11 z Puław. Wyróżnieni otrzymają nagrody już w najbliższy czwartek, podczas uroczystego nadania patrona szkole w Borowej. Placówka będzie nosiła imię Danuty Siedzikównej ps. „Inka" SP w Borowej.

Dominik Kęsik

Gm. Żyrzyn: Kiedy ruszą wybory sołtysów?

Zebrania sołeckie zaplanowano dopiero późną wiosną.

4-letnie kadencje powoli dobiegają końca dotychczasowym sołtysom. Dlatego władze gminy mają obowiązek przeprowadzić wybory sołeckie. W powiecie takie zebrania przeprowadzono w większości gmin. Sołtysów nie wybierano jeszcze w gm. Nałęczów, gm. Janowiec i gm. Żyrzyn. Jak udało się nam ustalić spotkania w ostatniej z wymienionych gmin mają się odbyć dopiero późną wiosną, czyli w okolicach maja. O ustalonych terminach będziemy informować na naszych łamach.

Dominik Kęsik

Gm. Baranów: Gminna działka na sprzedaż

Po raz drugi wystartował przetarg na sprzedaż nieruchomości gruntowej w Gródku i Motodze. Czy tym razem uda się znaleźć nabywcę? O tym przekonamy się 30 marca.

Oba postępowania zorganizowano 2 lutego, ale szybko unieważniono ze względu na to, że nie było chętnych na zakup żadnej nieruchomości. Teraz włodarze Baranowa zdecydowali o ich powtórzeniu. Do nabycia jest nieruchomość położona w Gródku, która stanowi grunt zabudowany budynkiem byłej szkoły z częścią mieszkalną na poddaszu. To obiekt murowany, parterowy z poddaszem użytkowym, częściowo podpiwniczony. Obiekt w części szkolnej nie jest używany od 20 lat i jest w złym stanie technicznym. Łączna powierzchnia działki wynosi 1,43 ha. Działka od północy graniczy z kompleksem leśnym, a bezpośredni dojazd stanowi droga powiatowa o nawierzchni asfaltowej. Cena wywoławcza to 480 tys. zł, a wadium - 48 tys. zł. W Motodze do sprzedania jest nieruchomość gruntowa znajdująca się przy drodze powiatowej. W jej granicy jest sieć elektryczna oraz wodociągowa. Cena wywoławcza po wynosi 6 tys. zł, a wadium 600 zł. W obu przypadkach wadium należy wpłacać do 27 marca. Sam przetarg rozstrzygnie się 3 dni później - 30 marca.

Dominik Kęsik

Gm. Baranów: Kto zrobi najładniejszą palmę?

Tuż przed Wielkanocą odbędzie się konkurs na Najpiękniejszą Palmę Wielkanocną. Mieszkańcy poszczególnych miejscowości mają jeszcze kilka dni na zgłoszenie.

W poprzednim numerze pisaliśmy o podobnym konkursie w gm. Żyrzyn, a konkretnie w Parafiance. Konkurs w gm. Baranów ma zupełnie inną formułę i jest podzielony na dwie kategorie: I - zespołową (powyżej 100 cm) oraz II – indywidualną (poniżej 100 cm). Mogą w nim wziąć udział zarówno dzieci, jak i dorośli. Termin zgłoszeń upływa 17 marca o godz. 15:00. Zgłoszenia można dokonać osobiście w Gminnym Centrum Kultury, a także telefonicznie (81 883 40 27) oraz drogą mailową (gck@gminabaranow.pl). Wszystkie prace należy przygotować do 29 marca. Dwa dni później nastąpi ocena palm. Ogłoszenie wyników zaplanowano na Niedzielę Palmową 2 kwietnia na godz. 12.00 w świetlicy urzędu gminy.

Dominik Kęsik

Sprostowanie

W numerze „Wspólnoty Puławskiej" z 7 marca w artykule pt. „Gm. Baranów: Sołtysi wybrani" podałem błędną informację na temat sołtys Śniadówki. W tabeli podałem, że włodarzem wsi jest Anna Ogórek. Informacja jest nieprawdziwa. Sołtysem miejscowości jest Anna Gołąbek. Za pomyłkę przepraszam.

Dominik Kęsik

I N F O R M A C J A

Wójt Gminy Żyrzyn

I N F O R M U J E

że, w dniu 08 marca 2023 r. na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy Żyrzyn, ul. Powstania Styczniowego 10 wywieszono na okres 21 dni wykaz obejmujący nieruchomości mienia komunalnego przeznaczone do dzierżawy w trybie bezprzetargowym.

Informacja niniejsza zamieszczona została na stronie internetowej urzędu gminy www.zyrzyn.pl i w Biuletynie Informacji Publicznej ugzyrzyn.bip.lubelskie.pl.

eprasa.pl 27ee2fae3c

Na jego budowę urzędnicy wykorzystają ministerialną dotację

Kurów: W centrum stanie nowy pomnik

W ten sposób władze gminy chcą upamiętnić ofiary niemieckiego nazizmu -więźniów Zamku Lubelskiego straconych w publicznej egzekucji 6 marca 1944 r. Stary monument zostanie rozebrany.

Fot.UG Kurów

Tak ma wyglądać pomnik, który stanie w centrum Kurowa

Fot.Kamil Wąsik

Tak aktualnie wygląda pomnik znajdujący się na Rynku w Kurowie, upamiętniający ofiary egzekucji

Dotacja pozyskana

W centrum Kurowa, na Rynku pomnik upamiętniający masowe egzekucje więźniów Zamku Lubelskiego, żołnierzy AK i BCh w tym ppor. Stanisława Jagielskiego, Szefa Kedywu Inspektoratu Rejonowego Lublin-Puławy, Cichociemnego odznaczonego Krzyżem Virtuti Militari, stoi od 1965 r. To przy nim odbywają się uroczystości patriotyczne. Ale zdaniem władz gminy jego forma pozostawia wiele do życzenia. - Istniejący pomnik nie jest godnym upamiętnieniem bohaterów ze względu na swój stan techniczny, nikłą wartość artystyczną. Jego stan wizualny i estetyczny ze względu na datę powstania posiada cechy siermiężnej architektury okresu komunizmu. W obecnym stanie obiekt degraduje istniejąca przestrzeń Starego Rynku w Kurowie. Jego usytuowanie w stronę drogi krajowej jest niefortunne i powoduje problemy z właściwym odbiorem miejsca pamięci i przez to pomnik nie spełnia swojej funkcji - tłumaczą urzędnicy.

Dlatego postanowili zbudować nowy pomnik. Aby zdobyć środki na jego wykonanie złożyli wniosek do programu „Miejsca pamięci i trwałe upamiętnienia w kraju", nadzorowanego przez Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Jego celem jest wspieranie samorządów w opiece nad miejscami pamięci, stanowiącymi materialne świadectwo ważnych wydarzeń z naszej historii, kluczowych dla narodowej tożsamości.

W ten sposób włodarzom Kurowa udało się na ten cel pozyskać 75 tys. zł dofinansowania.

Nowy w miejscu starego

Dzięki pozyskanej dotacji w miejscu starego pomnika stanie nowy postument o nowoczesnym kształcie, który zdaniem samorządowców będzie bardziej godnie upamiętniał żołnierzy rozstrzelanych na kurowskim rynku 6 marca 1944 r. Będzie składał się z dwóch filarów o wysokości 530 cm, ustawionych w odległości 25 cm od siebie. Szczelina między nimi ma utworzyć znak krzyża. Pozioma belka krzyża zostanie wypełniona białym i czerwonym kamieniem - ma to nawiązywać do barw narodowych. Na jednym z filarów ma być wydrążony znak Cichociemnych oraz napis: *„Pamięci ofiar egzekucji publicznej z dnia 6 marca 1944 r. na Starym Rynku w Kurowie - więźniów Zamku Lubelskiego - żołnierzy AK pomordowanych poprzez powieszenie przez niemieckiego okupanta Polski /1939-45/".*

Teraz trzeba będzie znaleźć wykonawcę pomnika. Kiedy nastąpi jego odsłonięcie?- Myślę, że najbardziej odpowiednim momentem na odsłonięcie pomnika będzie przypadająca w przyszłym roku rocznica wydarzeń, które ma upamiętnić - mówi Arkadiusz Małecki, wójt gminy Kurów.

Marta Pietroń

Pod koniec stycznia i na początku lutego 1944 Niemcy dokonali aresztowań żołnierzy Armii Krajowej i Batalionów Chłopskich. Aresztowanych umieszczono na Zamku Lubelskim i poddano brutalnym torturom w siedzibie gestapo „Pod Zegarem" w Lublinie. 6 marca 1944 roku na rynek w Kurowie zajechały ciężarówki, które przywiozły szubienice i skazanych. 10 żołnierzy powieszono w miejscu, gdzie dziś stoi pomnik ofiar, a kolejnych 34 pojmanych rozstrzelano na skarpie przy ul. Puławskiej (dziś mieści się tam krzyż). Wśród ofiar egzekucji byli dwaj mieszkańcy gminy - Ignacy Mazurkiewicz, żołnierz AK z Kurowa oraz Dionizy Jabłoński z Klementowic. Zanim zostali zamordowani - powieszeni lub rozstrzelani - z zagipsowanymi ustami i związanymi drutem kolczastym rękami, byli przesłuchiwani i i torturowani przez gestapo.

Końskowola: Dachy na gminnych obiektach do wymiany

Władze gminy szukają firmy, która wymieni dach na budynku urzędu gminy i na sali gimnastycznej w szkole w Końskowoli. Czas na złożenie ofert upływa 24 marca.

Obecne pokrycia dachowe na obu obiektach znajdują się już od dłuższego czasu. Ich wymiana jest konieczna, bo jak informują urzędnicy - przeciekają. Problem pojawia się zwłaszcza przy większych opadach deszczu czy zalegającym na płaskiej powierzchni dachu śniegu. Zadaniem wykonawcy wyłonionego w przetargu będzie usunięcie starego pokrycia i zastąpienie go nowym z blachy panelowej. W przypadku budynku urzędu gminy firma będzie miała na to 3 miesiące od momentu podpisania umowy. Z kolei w przypadku dachu na sali gimnastycznej ze wszystkimi pracami trzeba będzie uporać się od 26 czerwca do 30 sierpnia, czyli w nieco ponad 2 miesiące.

Inwestycja w całości zostanie sfinansowana z budżetu gminy. Miejscowe władze zabezpieczyły na ten cel w sumie 1 mln zł - 550 tys. zł na wymianę dachu na budynku urzędu i 450 tys. zł na wymianę pokrycia dachowego na sali gimnastycznej przy Szkole podstawowej w Końskowoli. Na oferty od potencjalnych wykonawców czekają do piątku 24 marca.

Marta Pietroń

Markuszów: Konkurs na skarbnika gminy. Kto zastąpi Krystynę Sołdek?

W związku ze śmiercią dotychczasowej skarbnik wójt gminy Leszek Łuczywek ogłosił konkurs na jej następcę. Urząd czeka na aplikacje do piątku 24 marca.

Krystyna Sołdek zmarła nagle, 28 lutego. Jako skarbnik w Markuszowie pracowała od maja 2019 r. W związku z tym, wójt musi teraz szukać nowego skarbnika, który dalej trzymałby pieczę nad finansami gminy. Konkurs ogłoszono w piątek 10 marca. Kandydatury będzie oceniać komisja, na czele której stanie sekretarz i zastępca wójta w jednej osobie - Bożena Tkaczyk-Żurawska. W jej składzie znajdzie się również Bożena Kołodziej i Agnieszka Kobus.

Idealny kandydat powinien mieć wykształcenie ekonomiczne wyższe lub średnie i odpowiednie doświadczenie zawodowe. Ważna jest także znajomość przepisów prawnych niezbędnych do pracy na tym stanowisku, a także nieposzlakowana opinia i brak konfliktów z prawem. Do głównych zadań osoby zatrudnionej na tym stanowisku będzie planowanie budżetu gminy i nadzorowanie jego realizacji oraz przygotowanie uchwał rady gminy, dotyczących budżetu.

Termin składania aplikacji upływa w piątek 24 marca o godz. 10. Ze szczegółami oferty można zapoznać się na stronie internetowej Urzędu Gminy w Markuszowie.

Marta Pietroń

eprasa.pl 27ee2fae3c

Bądź widoczny - bądź bezpieczny. Starosta i policjanci zachęcają do noszenia odblasków

Fot.KPP Puławy

Najpierw uczniowie Szkoły Podstawowej w Skrudkach wysłuchali pogadanki o bezpieczeństwie na drodze, a potem mogli zabłysnąć w konkursie wiedzy

Fot.KPP Puławy

Nagrody w konkursie wiedzy o bezpiecznym poruszaniu się po drodze wręczała Danuta Smaga, Starosta Puławski. Oprócz tego wszyscy uczestnicy spotkania otrzymali odblaski

Urzędnicy i mundurowi przekonywali uczniów ze Szkoły Podstawowej w Skrudkach, jak noszenie odblasków wpływa na ich bezpieczeństwo i to, jak są widoczni na drodze.

„Bądź widoczny - bądź bezpieczny" to akcja organizowana wspólnie przez Starostwo Powiatowe w Puławach i tutejszą Komendę Powiatową Policji.

- Celem akcji jest uświadomienie jak największej liczbie osób tego, w jaki sposób prawidłowo noszone elementy odblaskowe wpływają na bezpieczeństwo użytkowników dróg oraz zachęcanie niechronionych uczestników ruchu drogowego do korzystania z odblasków, nie tylko po zapadnięciu zmroku poza obszarem zabudowanym - tłumaczy kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy KPP w Puławach.

Od kilku tygodni urzędnicy i funkcjonariusze policji spotkają się z dziećmi i młodzieżą w szkołach na terenie całego powiatu, organizując tematyczne pogadanki. Byli już m.in. w Gołębiu czy Markuszowie.

W ubiegły poniedziałek 6 marca starosta Danuta Smaga, radny powiatowy Tomasz Szymajda oraz policjanci z Puław i Kurowa odwiedzili uczniów Szkoły Podstawowej w Skrudkach w gminie Żyrzyn.

Uczestnicy spotkania mieli okazję wysłuchać pogadanki na temat bezpiecznego poruszania się po drodze, przygotowanej przez Wydział Ruchu Drogowego puławskiej komendy, a następnie wziąć udział w konkursie wiedzy z tego zakresu. Na koniec wszyscy dostali w prezencie od starosty odblaski.

- Najważniejsze by o nich pamiętać i nosić je umieszczone na ubraniu w sposób widoczny, nie tylko w obszarze zabudowanym - podkreśla kom. Rejn-Kozak.

Marta Pietroń

Żyrzyn: Strażacy zyskają nowy samochód

W największej gminnej miejscowości w tym roku pojawi się średni samochód ratowniczo-gaśniczego, z którego będą korzystać strażacy. Przetarg obecnie się zakończył, a włodarze analizują nadesłane oferty.

Druhowie mają dwa wozy, których używają, gdy ruszają do akcji. Okazuje się, że gmina zdecydowała się zatroszczyć o strażaków z Żyrzyna i postanowiła, że zakupi im kolejny samochód ratowniczy, tym razem z napędem 4 na 4. W marcu urzędnicy ogłosili przetarg, a na oferty od potencjalnych dostawców wozu czekali do 13 marca. Jak informuje Marcin Sulej, zastępca wójt, do przetargu zgłosił się jeden wykonawca. Gmina przeznaczyła w swoim tegorocznym budżecie 475 tys. zł na samochód dla OSP w Żyrzynie. Kolejne 450 tys. zł udało się pozyskać z MSWiA. Strażacy mają również swoje środki. Szacuje się, że całkowity koszt zakupu pojazdu sięgnie ok. miliona złotych. Druhowie wóz mają otrzymać jeszcze w tym roku. Zastąpi jeden z użytkowanych aktualnie 30-letnich pojazdów, który zostanie przekazany innej jednostce.

Dominik Kęsik

Puławy: Na remont kładki jeszcze poczekamy

Fot.Dominik Kęsik

Kładka znajdująca się w sąsiedztwie Parku Czartoryskich wymaga remontu. Jeśli w przetargu uda się wyłonić wykonawcę, prace ruszą jeszcze w tym roku

Zarząd Dróg Miejskich ogłosił drugi przetarg na remont kładki nad ul. Głęboką. Za pierwszym podejściem nie udało się wyłonić wykonawcy robót ze względu na wysokie ceny zaproponowane przez firmy zainteresowane realizacją zadania.

Kładka znajduje się nad drogą wojewódzką nr 801. Dzięki niej możemy przemieścić się z parku do biblioteki. Co ciekawe na mostku wiszą kłódki, które przyczepiają zakochane pary. O planowanym remoncie kładki pisaliśmy na łamach „Wspólnoty" rok temu. Władze miasta od wielu lat widziało potrzebę jej modernizacji, ale na przeszkodzie stała kwestia własności fragmentu drogi nr 801. Sprawę udało się rozstrzygnąć, a właścicielem drogi stało się miasto. W 2022 r. z miejskiego budżetu wydano 50 tys. zł na dokumentację techniczną. Po jej wykonaniu zdecydowano się o organizacji przetargu. Zarząd Dróg Miejskich zabezpieczył na inwestycję 390 tys. zł. Wpłynęły trzy oferty, ale wszystkie przekraczały kwotę zabezpieczoną na to zadanie, dlatego zdecydowano o unieważnieniu przetargu. Kilka dni temu ZDM ogłosił kolejne postępowanie. Wykonawcy mają czas na przesłanie swoich ofert do 23 marca. Jeżeli wszystko pójdzie zgodnie z planem, to kładka w tym roku przejdzie remont.

Dominik Kęsik

Gm. Kazimierz Dolny: Sołtysi ze wszystkich miejscowości wybrani

Zakończyły się wiejskie zebrania dla mieszkańców, którzy decydowali o wyborze włodarza wsi. W kilku miejscowościach na stanowisku zaszły zmiany.

Kadencja dla 14 sołtysów w latach 2019-2023 dobiegła końca, w związku z czym gmina zdecydowała o organizacji spotkań z mieszkańcami wsi, które trwały przez cały luty i na początku marca. Część sołtysów zachowała swoje stanowiska, ale oczywiście nie zabrakło zmian. Grażyna Ciepielewska, zastąpi Wiolettę Kopiec w roli sołtysa Jeziorszczyzny. Po ośmiu latach z funkcją pożegnał się Ryszard Rybczyński, stery w Parchatce przejmie Andrzej Matras. Bochotnicą będzie zarządzała Ewa Łazińska, Zbędowicami - Bartłomiej Kunicki, Cholewianką - Magdalena Saran a Górami - Adam Draganek. Jedynie w Dąbrówce, Okalu-Mięćmierzu, Rzeczycy, Rzeczycy Kolonii, Skowieszynku, Wierzchoniowie, Witoszynie oraz w Wylągach na ul. Doły dotychczasowi włodarze zachowali swoje stanowiska.

Dominik Kęsik

Miejscowość:	Imię i nazwisko:
Bochotnica	Ewa Łazińska
Cholewianka	Magdalena Saran
Dąbrówka	Monika Grabczak
Góry, ul. Góry, ul. Nadedworce, ul. Filtrowa, ul. Zbożowa	Adam Draganek
Jeziorszczyzna	Grażyna Ciepielewska
Okale-Mięćmierz	Waldemar Rutkowski
Parchatka	Andrzej Matras
Rzeczyca	Kazimierz Dudek
Rzeczyca Kolonia	Teresa Mokijewska
Skowieszynek	Beata Tusińska
Wierzchoniów	Tomasz Lenart
Witoszyn	Karol Saran
Wylągi, ul. Doły	Katarzyna Kowalska-Małecka
Zbędowice	Bartłomiej Kunicki

Będą recytować wiersze Noblistki

Po raz 12. w ZSO nr 1 im. KEN odbędzie się powiatowy konkurs recytatorski poezji Wisławy Szymborskiej. Mogą w nim wziąć udział uczniowie szkół podstawowych i średnich.

Wisławy Szymborskiej nie trzeba nikomu przedstawiać. To znana polska poetka, a także laureatka Nagrody Nobla z 1996 r. w dziedzinie literatury. Teraz z jej twórczością zmierzy się młodzież ze szkół znajdujących w powiecie puławskim. W konkursie mogą wystartować uczniowie siódmej i ósmej klasy szkoły podstawowej oraz liceum i technikum. Uczestnicy mają za zadanie przygotować recytację jednego utworu Wisławy Szymborskiej. Czas prezentacji musi wynieść maksymalnie 2 minuty. Jury będzie oceniać uczniów pod wieloma względami. Na zgłoszenia „Dziewiątka" czeka do 24 marca. Konkurs odbędzie się 3 marca dla szkół podstawowych i 4 marca dla szkół średnich.

Dominik Kęsik

Dowiedz się wiecej o dotacji

Pracownicy lubelskiego oddziału Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej zapraszają na spotkania informacyjne, dotyczące warunków uzyskania dotacji w ramach Programu „Czyste Powietrze".

Gołąb: 14 marca, godz. 17.00, świetlica wiejska

Klikawa: 15 marca, godz. 17.00, świetlica wiejska

Puławy: 16 marca, godz. 17.00, sala konferencyjna urzędu miasta

Marta Pietroń

PUL

eprasa.pl 27ee2fae3c